REPATRIANT

Ilustrowany Tygodnik Informacyjny

Informuje i pomaga w powrocie do Kraju ◆ *Staje w obronie praw Polaków na obczyźnie*

Rok II — Warszawa, 15 września 1946 roku — Nr 32 (39)

MARSZAŁEK ROLA-ŻYMIERSKI

do żołnierzy polskich na obczyźnie

Marszałek Żymierski wydał następujące oświadczenie:

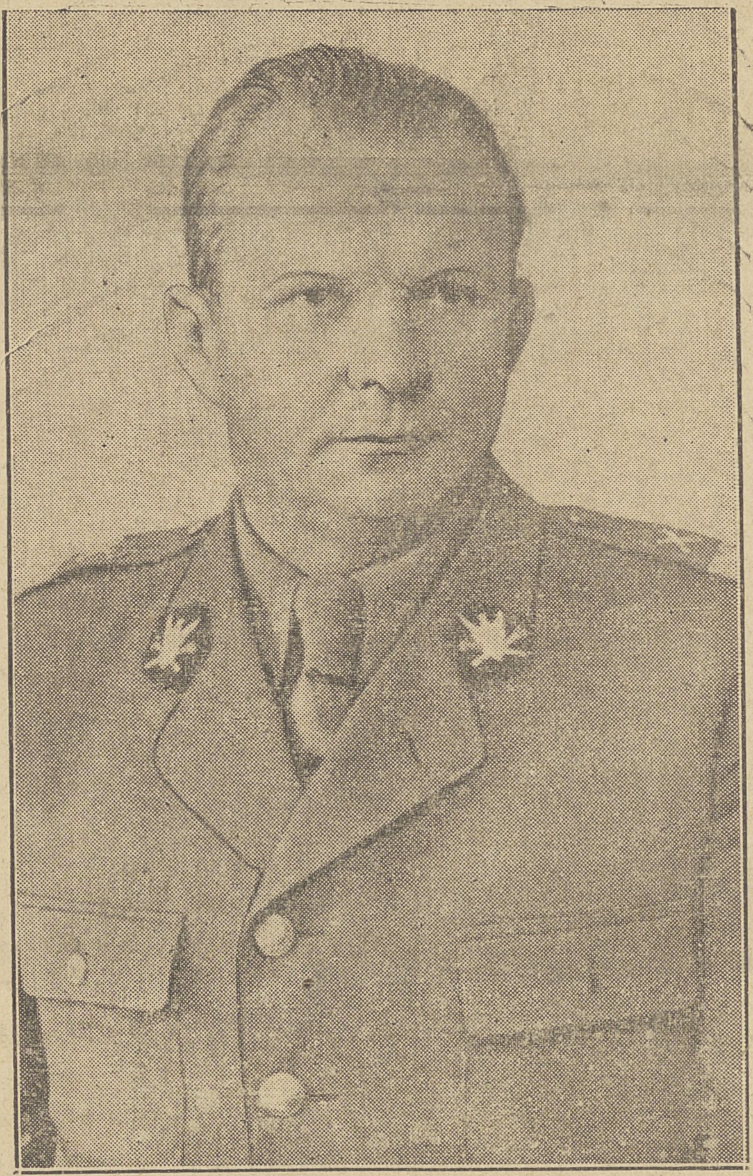
„Rząd Jedności Narodowej niejednokrotnie dawał wyraz swej troski o los żołnierzy byłych Polskich Sił Zbrojnych, pozostających pod dowództwem brytyjskim. zgodnie z najlepiej pojętym interesem żołnierzy, zgodnie z potrzebami i intersami kraju, Rząd Rzeczypospolitej niejednokrotnie wzywał do powrotu żołnierzy polskich z obczyzny, uważając, że żołnierze spod Narviku, Tobruku, Monte Cassino, Falaise i z wielu inych bitew — niczym nie zasłużyli sobie na los tułaczy, służbie obcej sprawie, pod obcymi sztandarami.

Pomimo kłamstw i oszczerstw, szerzonych na temat warunków życia w Polsce i stosunku do powracających z zachodu, kilkadziesiąt tysięcy żołnierzy powróciło do kraju, do swych rodzin. Powrócili i przekonali się naocznie o kłamliwości antypolskiej propagandy. Przekonali się, że państwo nasze szybko odradza się po ciemnej nocy okupacji i minionej wojnie, że naród polski osiąga coraz większe sukcesy w pracy nad odbudową, pomimo zrozumiałych powojennych trudności. Przekonali się, że przyłączenie do Polski Ziem Zachodnich, na których osiedlono już 4 miliony Polaków, otwiera przed nami wspaniałe perspektywy rozwojowe. Przekonali się, że miejsce każdego uczciwego Polaka jest nie na obczyźnie, gdzie czeka go tylko gorzki chleb tułaczy, a w kraju, gdzie razem z całym narodem staje do owocnej pracy dla Polski i dla siebie.

Jednak znaczna część żołnierzy formacji polskich, pozostających pod dowództwem brytyjskim, uległa kłamliwej propagandzie, pozostając na obczyźnie. Żołnierzy polskich łudzono perspektywami łatwego i wygodnego życia za granicą, łudzono trzecią wojną, której nie było i nie będzie.

W rzeczywistości zaś doprowadzono żołnierzy do obecnej sytuacji, która dla nich jest tragiczna. Nastąpiło to, co było do przewidzenia. Polskie Siły Zbrojne, pozostające dotąd pod dowództwem brytyjskim, zostają rozwiązane, na miejsce ich utworzono bez zasięgnięcia opinii Rządu Jedności Narodowej t. zw. Polski Korpus Przysposobienia i Rozmieszczenia, wchodzący w skład Armii Brytyjskiej.

Byli żołnierze polscy traktowani są w nim, jako obywatele bez Rządu i Państwa.



Naczelny Wódz Wojsk Polskich Marszałek Michał Rola-Żymierski

W MYŚL USTAWY O OBYWATELSTWIE POLSKIM Z R. 1920 — WSTĄPIENIE DO SŁUŻBY WOJSKOWEJ W PAŃSTWIE OBCYM, BEZ ZGODY RZĄDU POLSKIEGO — GROZI POZBAWIENIEM PRAW OBYWATELSKICH. W imieniu Rządu Jedności Narodowej pragnę przestrzec was żołnierze, że wstąpienie do Korpusu Przysposobienia naraża was na utratę praw obywatelskich, a co za tym idzie, na utratę możności powrotu do kraju.

Wstępując do Polskiego Korpusu Przysposobienia jeszcze bardziej oddalacie się od narodu, wyrządzacie wielką krzywdę swym rodzinom, pozbawionym ojców, mężów i braci. Wstąpienie do Korpusu przekreśla również wasz świetny dorobek żołnierski, gdyż oznacza utratę stopni wojskowych. Według otrzymanych przez nas informacji, członkowie Korpusu użyci zostaną również do pracy fizycznej, którą spełniali dotąd, powracający obecnie do kraju jeńcy niemieccy. Nie trzeba specjalnie podkreślać ubliżającego dla Polaków charakteru tego faktu.

W tym zwrotnym momencie, kiedy żołnierze byłych Polskich Sił Zbrojnych, pozostających pod dowództwem brytyjskim, mają powziąć o swym losie decyzję. — RZĄD JEDNOŚCI NARODOWEJ DAJE RAZ JESZCZE WSZYSTKIM ŻOŁNIERZOM MOŻNOŚĆ POWROTU DO KRAJU. BĘDZIECIE PRZYJĘCI W KRAJU TAK, JAK WASI KOLEDZY, KTÓRZY WRÓCILI WCZEŚNIEJ, A OBECNIE PRACĄ SWĄ PRZYCZYNIAJĄ SIĘ DO ODBUDOWY NASZEJ OJCZYZNY, ZAJMUJĄC NIEJEDNOKROTNIE BARDZO ODPOWIEDZIALNE STANOWISKA W WOJSKU, LUB W APARACIE PAŃSTWOWYM I GOSPODARCZYM.

To stanowisko Rządu Jedności Narodowej nie oznacza jednak, że odnosi się on przychylnie do wszelkich projektów utworzenia za granicą instytucji, któreby przygotowywały b. żołnierzy polskich do zawodów cywilnych.

Rząd Jedności Narodowej rozumie, że te, czy ine względy będą powstrzymywały niektórych żołnierzy od powzięcia decyzji o powrocie i godzi się na szkolenie ich w odpowiednich instytucjach. Rząd Jedności Narodowej żąda jednak, aby organizacja i działalność tych instytucji odbywała się w porozumieniu z nim i przy współpracy jego przedstawicieli.

Rząd polski jednak nie może zgodzić się na tworzenie Polskiego Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia, jako obcej formacji wojskowej, gdyż godzi to w honor i interesy Rzeczypospolitej.

Rząd Jedności Narodowej zwraca uwagę żołnierzy byłych Polskich Sił Zbrojnych, pozostających pod dowództwem brytyjskim, na wyjątkową ważność decyzji, jaką mają powziąć. Tym razem odpowiedzialność za tę decyzję spada nie na dowództwo, lecz na każdego poszczególnego żołnierza.

Przypominam wszystkim, że honor żołnierza polskiego nie pozwala Polakowi służyć pod sztandarami, które nie są biało — czerwone — w chwili, gdy potrzebuje go i wzywa do powrotu Ojczyzna.

Polska wobec mowy Byrnesa

Mowa ministra spraw zagranicznych USA James Byrnesa wygłoszona przed tygodniem w Stuttgardze wywołała falę protestów i demonstracji antyniemieckich w Polsce.

Amerykański dyplomata, — niepomny skutków pobłażliwego traktowania junkrów pruskich po pierwszej wojnie światowej, — niepomny mordów i okrucieństw wichrzycieli światowych, sprawców śmierci dziesiątek milionów ludzi, — niepomny uchwał mocarstw sprzymierzonych, powziętych w czasie prowadzenia wojny z Hitlerem i jego satelitami, — iż Niemcy pozostać muszą przez długie lata pod ścisłą kontrolą, iż zniszczyć należy ich cały przemysł wojenny, który mógłby posłużyć do wywołania nowej wojny, — iż naród niemiecki należy długie lata wychowywać, by wyplenić w nim zarazę hitleryzmu, — Byrnes, niepomny tego, — zaledwie w rok po kapitulacji Niemiec rzuca program zjednoczenia i odbudowy kraju, — który spowodował zniszczenie całej Europy. — Nawet Niemcy są oszołomieni przyjaznym podejściem tego nowego ich przyjaciela:

Premier Bawarii Hoegner oświadczył w Stuttgardzie prasie zagranicznej:

„Jesteśmy wzruszeni ludzkim tonem mowy ministra Byrnesa. Przemawiał on do nas, nie jak zwycięzca do pokonanych, ale jak przyjaciel do przyjaciela, który zgubił drogę".

Mówiąc o odbudowie Niemiec nie zapomniał min. Byrnes również o ich zachodnich granicach, — a więc o ziemiach przyznanych nam na Konferencji w Poczdamie. — Układ poczdamski przyznał te ziemie Polsce w administrację, gdyż dopiero Konferencja pokojowa z udziałem wszystkich państw zwycięskich może formalnie decydować o granicach, — wielkie mocarstwa, — a więc i Stany Zjednoczone uznały faktycznie nasze granice zachodnie po pierwsze jednogłośną uchwałą w Poczdamie, a ponadto układem z Rządem Polskim, na podstawie którego Rządy W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych przyjmują do swych stref okupacyjnych Niemców, wysiedlonych właśnie z terenów naszych odzyskanych na zachodzie. — Gdyby więc ziemie te nie tylko formalnie ale i faktycznie miały być tylko pod naszą okupacją, — byłby się przecież Rząd Stanów Zjednoczonych nie zgodził na wysiedlenie z nich Niemców. W ostatniej swej mowie min. Byrnes zdaje się zapominać o tym fakcie, — gdyż mówi i podkreśla, iż Polska dostała te ziemie tylko w administrację — a — uznając słuszność Polski do rewizji granic na zachodzie, — rozciągłość jednak terenów, które mają być przyznane Polsce chce pozostawić przyszłej Konferencji.

ZGROMADZENIA MANIFESTACYJNE W CAŁEJ POLSCE

Próba odbudowy shitleryzowanych Niemiec oraz atak na nasze granice zachodnie wywołały natychmiastową silną reakcję całego społeczeństwa polskiego. Już w dniu następnym po mowie min. Byrnesa odbyły się zgromadzenia prawie we wszystkich miastach Polski. Demonstrowała Łódź robotnicza 100 tys. pochodem protestacyjnym, Kraków, Katowice, — Poznań, Bydgoszcz, Wrocław, Szczecin, — w każdym większym miasteczku na Ziemiach Odzyskanych ludność manifestowała niezłomną wolę utrzymania ziem, zwróconych nam po parowiekowej niewoli.

W dniu 8 bm. demonstrowała Warszawa pod hasłem:

„NASZĄ ODPOWIEDŹ OBROŃCOM I OPIEKUNOM NIEMIEC".

Zgromadzenie zwołane zostało z inicjatywy pięciu partii: Polskiej Partii Socjalistycznej, Polskiej Partii Robotniczej, Stronnictwa Ludowego, Stronnictwa Pracy i Stronnictwa Demokratycznego.

Z ramienia Rządu przemawiał wicepremier i minister Ziem Odzyskanych W. **Gomułka**, który m. in. powiedział:

„Przed kilku dniami minęła 7-ma rocznica zbójeckiego napadu Niemiec hitlerowskich na Polskę. Żaden okres historyczny w życiu narodu polskiego nie był tak straszliwy, a równocześnie tak doniosły i bogaty w wydarzenia dziejowe, jak okres tej wojny.

Przeszliśmy, jako naród, przez piekło okupacji hitlerowskiej, przeszliśmy martyrologię, jakiej nie zaznał żaden inny naród świata.

Ta wielka ofiara krwi i cierpień narodu polskiego daje nam prawo żądać, aby przy rozstrzyganiu powojennych zagadnień, dotyczących Niemiec, nie lekceważono głosu Polski...

Układ poczdamski naprawił wielką krzywdę dziejową Polski, jakiej doznała ona ze strony Niemiec. Prastare ziemie polskie na zachodzie i północy wydarte Polsce na przestrzeni wieków przez przemoc i zaborczość germańską, zostały nam zwrócone na mocy tego układu. Konferencja poczdamska, nie będąc konferencją pokojową, lecz mając na celu tylko nakreślenie zasad i podstaw pokoju, ustalając zachodnie i północne granice Polski nie mogła załatwić do końca sprawy formalnego zatwierdzenia tych granic i dlatego postanowiła, że z ostatecznym wyznaczaniem swej granicy zachodniej Polska powinna zaczekać do układu pokojowego. Aby jednak nie było wątpliwości, co do granic zachodnich Polski konferencja uchwaliła, co następuje: „Trzy rządy, rozważywszy sprawę pod każdym względem, uznają, że należy przedsięwziąć przesiedlenie do Niemiec ludności niemieckiej, lub jej elementów pozostałych w Polsce".

Omówiwszy następnie ofiary, które Polska poniosła w ostatniej wojnie, ofiary, których krew przelana w obronie cywilizowanego świata, dają Polsce pełne prawo żądania naprawienia krzywd, wyrządzonych przez hitlerowskie Niemcy,— wicepremier **Gomułka** zakończył:

„Historia złożyła na nasze pokolenie wielkie i trudne, ale zarazem chlubne zadania. Do takich należy w pierwszym rzędzie utrwalenie granic Polski nad Odrą i Nisą. Wbrew wszelkim trudnościom i przeszkodom, wbrew wszystkim obrońcom i opiekunom Niemiec, zadanie to wypełnimy dla własnego dobra i dla szczęśliwego i bezpiecznego życia przyszłych naszych pokoleń". (Oklaski).

Sekretarz generalny Polskiej Partii Socjalistycznej, **J. Cyrankiewicz**, jako następny mówca, powiedział m. inn.:

„Skończył się okres, kiedy Polskę nazywano natchnieniem świata". Nie było w tej wojnie takiego momentu, by narody anglosaskie stały tak oko w oko z zagładą, jak naród polski. Nie było Warszawy w Nowym Jorku, bo nie było w Nowym Jorku, Alei Szucha i Pawiaka. Inaczej też wygląda dziś Warszawa i inaczej Nowy Jork.

Reakcja międzynarodowa stara się dziś rozbić jedność sprzymierzonych. Dlatego też dla nas tym większą rolę grać muszą względy naszego bezpieczeństwa strategicznego, leżące na granicy na Odrze i Nysie, bronione przez sojusz polsko-radziecki. Granica ta jest granicą bezpieczeństwa wszystkich narodów słowiańskich. Zdajemy sobie jednak sprawę, że nie ma odrębnego pokoju słowiańskiego i nie ma odrębnego pokoju anglosaskiego. Jest tylko jedna granica pokoju — granica pokoju świata. Dlatego też broniąc naszej granicy na Odrze i Nisie, bronimy zarazem granicy pokoju światowego. Pokój dla nas — to Niemcy rozbrojone, to Niemcy w zakładzie poprawczym zwycięskich mocarstw. Wszyscy, którzy chcą innych Niemiec, są wrogami niepodległości Polski i jej przyszłości.

Nie ma pokoju świata bez bezpieczeństwa polskiego narodu. Bezpieczeństwo zaś polskiego narodu, to granica na Odrze i Nisie. Tam jest granica pokoju i niepodległości. Tej granicy naród nasz bronić będzie wespół ze wszystkimi narodami, które tak samo rozumieją bezpieczeństwo i pokój, jak my".

Następny mówca, wicemin. **Bieńkowski**, przedstawiciel KC PPR, zwrócił szczególną uwagę na fragment, w którym amerykański sekretarz stanu stwierdza, że „nie odmówiono narodowi niemieckiemu prawa wykorzystania rezerw, które mógł nagromadzić oszczędnością i skromnym życiem".

— Nie ma Niemca, który by nie miał na sobie czegoś skradzionego, nie ma dziecka niemieckiego nie ubranego w koszulę zbroczoną krwią w Oświęcimiu — odpowiada wicemin. Bieńkowski i zapytuje, czy to się ma dzisiaj nazywać rezerwą.

W dalszym ciągu mówca stwierdza, że Ziemie Zachodnie, to nie jest sprawa rekompensaty za doznane od Niemców w czasie wojny krzywdy. Ziemie Odzyskane są ziemiami polskimi, słowiańskimi i mówić tu o rekompensacie — to nie znać i nie rozumieć historii Polski

„O te ziemie Polska się z nikim targować nie będzie, bo są rzeczy, o które się targować nie można — tymi rzeczami są — krew i ojczyzna".

W dalszym ciągu przemawiali przedstawiciele pozostałych partii, podkreślając jednolitą postawę całego narodu polskiego wobec zagadnień Ziem Odzyskanych.

Po przemówieniach uchwalona została następująca rezolucja:

„Uczestnicy Wielkiego Zgromadzenia w dniu 8 września — mieszkańcy Warszawy — protestują jak najostrzej przeciwko atakom reakcyjnych kół anglosaskich wymierzonym w granice Polski na Odrze, Nisie Łużyckiej i Bałtyku.

Zebrani protestują przeciwko wystąpieniu p. Byrnesa w Sztuttgardzie, w którym próbuje on poddać w wątpliwość trwałość zachodnich granic Polski i w ten sposób podważyć uchwały konferencji poczdamskiej.

Zebrani w imieniu całego narodu polskiego stwierdzają, że powrót Ziem Odzyskanych do Macierzy jest aktem sprawiedliwości dziejowej, potwierdzonym decyzją konferencji poczdamskiej. Naród polski nie podejmie z nikim dyskusji na temat granic zachodnich, które uważa za ostateczne i nienaruszalne.

Naród Polski protestuje przeciwko próbom naruszenia zasad rozbrojenia Niemiec i żąda pełnego wykonania uchwały konferencji poczdamskiej głoszącej, iż:

„militaryzm i narodowy socjalizm niemiecki będą wyrwane z korzeniami i sprzymierzeni za wspólnym porozumieniem podejmą obecnie i w przyszłości inne niezbędne zarządzenia, żeby osiągnąć pewność, że Niemcy już nigdy więcej nie staną się groźbą dla swych sąsiadów, ani dla pokoju świata".

Zebrani wzywają cały naród, aby zjednoczył się w pracy nad umocnieniem siły Rzeczypospolitej w walce przeciwko wszystkim zewnętrznym i wewnętrznym wrogom Polski.

Zebrani w całej rozciągłości akceptują zagraniczną politykę rządu polskiego. Sojusz polsko - radziecki jako jedna z podstawowych wytycznych tej polityki stanowi najlepszą gwarancję utrwalenia na zawsze naszych granic na zachodzie i północy oraz zbudowania trwałego pokoju w Europie i świecie".

Po przyjęciu rezolucji rozbrzmiały potężne akordy: „Nie rzucim ziemi"...

WICEPREMIER MIKOŁAJCZYK O MOWIE MIN. BYRNESA

Przewódca Polskiego Stronnictwa Ludowego, wicepremier Mikołajczyk, reprezentuje obecnie Polskę na międzynarodowym Zjeździe Rady Gospodarczej ONZ w Kopenhadze.

Wicepremier **Mikołajczyk** przyjął dziennikarzy i w związku z przemówieniem amerykańskiego ministra spraw zagranicznych Byrnesa oświadczył im, iż granice zachodnie Polski muszą być utrzymane w tym stanie, w jakim znajdują się dzisiaj.

Ziemie Odzyskane — mówił wicepremier — stanowią dzisiaj dla Polski kwestię życia lub śmierci. Pomimo znikomych zasobów, jakimi Polska dysponuje, dokonuje ona olbrzymiego wysiłku, aby odbudować te tereny, naprawić drogi, uruchomić przemysł, odbudować wsie i miasta.

Wielka ilość Polaków — osiedlonych już na Zachodzie — są to głównie rolnicy. Ponieważ po Niemcach na Ziemiach Odzyskanych pozostało nie więcej, niż 4 proc. bydła osadnicy przywieźli ze sobą swój inwentarz żywy. Musieli oni również przywieźć swoje własne ziarno na zasiew, mimo, iż we wschodniej Polsce racje są głodowe i wynoszą zaledwie 1.600 kalorii dziennie.

Wicepremier Mikołajczyk określił ten wysiłek jako transfuzję krwi z dawnych ziem Polski. Jeśli sprzymierzeni nie pragną rewolucyjnego wstrząsu całego organizmu gospodarczego Polski — zakończył wicepremier Mikołajczyk — obecne jej granice powinny być uważane jako nienaruszalne.

M. KONOPNICKA

Chodziły tu Niemce...

Chodziły tu Niemce.
Chodziły odmieńce,
„Sprzedaj, chłopie, rolę,
Będziesz miał czerwieńce

Zapłacimy chatę,
Zapłacimy pole...
Będziesz miał talarów
Na całuśkim stole".

A mój Niemcze miły,
Idźże, kędy raczysz!
Ale mojej roli
Równo nie obaczysz.

Schowaj se czerwieńce
I białe talary;
Kto sprzedaje ziemię,
Nie naszej ten wiary!

Bogatyś ty, Niemcze,
I trzos twój chędogi,
Ale na te ziemie
Jesteś za ubogi.

Pójdą twe talary-
Za role, za płoty;
A kto mnie zapłaci
Ten miesiączek złoty?

A kto mnie zapłaci
Za tę jasność Bożą,
Co w moje okienko
Idzie z każdą zorzą?

Za ten dach słomiany,
Co mi głowy strzeże?
Za ten dzwon, co dzwoni
Rankiem na pacierze?

Za te lasów szumy,
Za te polne kwiaty,
Za ten krzyż pochyły
Co mi strzeże chaty.

A kto mi zapłaci
Za te jasne rosy,
Co się srebrem sypią
Na łąki, na wrzosy?

Za wiosenny klekot
Naszego bociana?
Za tę pieśń spod lasu:
— Oj dana... oj dana!...

A kto mi zapłaci
Za tę modrą wodę?
Za ciepło słoneczne,
Za cichą pogodę?

Za ten piasek biały,
Gdzie się trzepią dzieci?
Za tego skowronka,
Co nad głową leci?

Za ten wiatr co wieje,
Za fujarki granie?
Za tego świerszczyka,
Co tam świerka w ścianie?

Za palmę, co pęka
W kwietniową niedzielę?
Za gruszę tę polną,
Co długi cień ściele?

A kto mi zapłaci,
Za słodkość tę miodu,
Co pszczoły ją niosą
Do ula z ogrodu?

Za cmentarz rozkwitły
W głóg dziki, jak sady,
Gdzie leżą w mogiłach
Ojcowie i Dziady?

A toćże i mnie tam
Gospody potrzeba,
Gdy Pan Bóg zawoła:
— „Chodź chłopie do nieba".

A toćby mi dzieci
Po nocach tęskniły,
Nie wiedząc, gdzie szukać
Ojcowskiej mogiły!

Nie sprzedam ci roli!
Weź, Niemcze, talary...
Kto ziemię sprzedaje,
Nie naszej ten wiary!

Mjr. dypl. Leon Wernic

DANINA KRWI

Granica nad Odrą i Nisą jest granicą wypisaną krwią.

Gdybyśmy mogli zebrać krew, wylaną przez żołnierzy i ludność naszą w okresie 1939 — 1945 i przeleć ją w te rzeki, to długo tworzyłyby one jedną wielką purpurową kresę na naszych ziemiach granicznych.

Wkład krwi polskiej w drugiej wojnie światowej jest olbrzymi.

Od września roku 1939 do maja r. 1945 nie milczała broń polska i nie przerwana została walka ani na chwilę. Walczyliśmy pod Gdynią i Krakowem, pod Kutnem i Warszawą, pod Grodnem i Lwowem, walczyliśmy na ziemi francuskiej, na północnych obszarach Norwegii, na rozpalonych pustyniach afrykańskich, pod pochmurnym niebem Anglii, na zimnych falach Oceanu Lodowatego i lazurowych głębinach śródziemnomorskich; na piaszczystych drogach pod Lenino i wysłonecznionych wzgórzach włoskich pod Monte Cassino.

Byliśmy wszędzie. Byliśmy na wszystkich frontach!

Więcej, stworzyliśmy własny front wewnętrzny w kraju, dezorganizując tyły wojsk niemieckich, walczących przeciwko ZSRR. Walka prowadzona była bez pardonu. Symbolem tej walki bezpardonowej to Warszawa — bohaterski zryw ludu polskiego, niespotykany w dziejach Europy!

Tyle czyny orężne. A polityczne — to jednolita postawa całej Polski, to pogarda do wszelkiego rodzaju podstępów współpracy, to zdecydowane „nie", gdy obłudni Niemcy starali się wytworzyć w opinii naszej front antysowiecki a nawet organizować oddziały ochotnicze.

Na terenie politycznym nie było w Polsce: Petaina, Lavala, Degrella, Quislinga, Własowa, Antonescu, Horthego i Borysa. Ale za tę niezłomną postawę płaciliśmy krwią całego narodu.

Anglicy i Amerykanie krew cenić umieją, wiemy o tym dobrze. Rzucali oni tysiące pocisków armatnich, setki bomb lotniczych, nim pchnęli do natarcia swe wojska pancerne, a później piechotę. Szczędzili krwi, gdyż wiedzieli, że nowe maszyny bojowe dostarczą im fabryki uzbrojenia za tydzień, lub dwa, ale wyszkolonego żołnierza nie dostaje się na zamówienia. Potencjał ludzki zniszczyć można w jednej wojnie, potencjału żelaza lub ołowiu wyczerpać tak szybko nie można. Ale my wiemy, że krew żołnierzy amerykańskich jest tak samo cenna jak krew żołnierzy sowieckich, francuskich i polskich. Nie ma dwóch wartości na krew żołnierską!

Danina polskiej krwi jest bez żadnej wątpliwości największa, gdyż nie tylko wojsko, ale naród cały walczył bez przerwy i wytchnienia.

Niech ci, co dziś fałszują rzeczywistość wskażą nam, który naród w Europie trwał w walce tak, jak my. Walczył i trwał u boku narodów sprzymierzonych i ani na chwilę nie zboczył z tej linii.

Źle byłoby, gdyby ktoś wartościować chciał krew żołnierską, określać jej ciężar gatunkowy i wyznaczać jej kategorie, że to jest pierwsza, a to druga kategoria.

Tyle mówi się o braterstwie broni i strumieniach wspólnie przelanej krwi w obronie wolności, że to jednoczy, że to spaja więzią nierozerwalną narody walczące o wspólne ideały. Cóż wobec tego mówić o krwi bratniej, przelanej w obronie wolnej i niepodległej ojczyzny. To już nie łączy, to już nie wiąże, ale to cementuje wojsko i naród w jeden blok.

Trzeba więc zdać sobie jasno sprawę, że krew żołnierzy naszych przelana w roku 1939 posiada identyczną wartość z krwią, przelaną później we Francji, w Anglii lub w ZSRR. Danina ta złożona została za wolną i niepodległą Rzeczpospolitą. I to jest nasz bezceny kapitał, nasz wkład, który wykreślił granicę na Odrze i Nisie.

My do tych terenów zachodnich mamy prawo, to nie darowizna, to ziemie, na których leżą kości praojców naszych; nie są one zapłatą za krzywdę i 6-letnią gehennę wojenną, to jest tylko cząstka należnej i sprawiedliwej oceny naszego wysiłku orężnego i wkładu krwi. Posiada on niespożytą siłę i moc, jeżeli tworzy jeden wielki strumień, wytyczający nasze granice zachodnie. I wówczas granicy tej nikt bezkarnie przekroczyć nie może! Ale należy podkreślić, że ten wysiłek jest wspólny, jak i wkład krwi i nie należy rozbijać go na strumyki spod Warszawy, Narwiku, czy Kołobrzegu, gdyż to jest jeden wielki strumień którym opasaliśmy Europę.

Popełnionoby błąd ciężki, gdyby zamiast zjednoczyć wszystkie polskie wysiłki zbrojne i cały ciężar ich cisnąć na wagę dziejową, rzuconoby tylko poszczególne krążki na szalę, zależnie od tej czy innej potrzeby. Uderzmy się jednak w piersi i stwierdźmy, że bezcenny wkład krwi nie zawsze doczekał się należytej i sprawiedliwej oceny. Pamiętać bowiem należy, że za błędy dowódców nie można zmniejszać wartości wysiłku żołnierskiego. Żołnierz, idący do boju nie odpowiada za błędy popełnione przez dowódców na polu walki, lub późniejsze ich posunięcia polityczne. Nie potrzebujemy więc wstydzić się walk w r. 1939, możemy być dumni z powstania warszawskiego, gdyż druga wojna światowa, mówiąc językiem sportowym składała się z trzech rund: pierwszą rundę wygrali wysoko na punkty Niemcy, druga była mniej więcej wyrównana, a trzecia zakończyła się nokautem i Niemcy leżały na ziemi i to jest zasługa naszego wysiłku zbrojnego, poczawszy od roku 1939, a skończywszy na roku 1945.

I jeszcze jedno, żołnierz nasz walczył dla kraju, dla wolnej Polski, nie dla kogo innego i tylko Polska może być dziedzicem krwi żołnierskiej, niezależnie, na jakim froncie została ona przelana.

Aby to jednak uczynić, do pracy, nad umocnieniem potęgi Rzeczypospolitej stanąć muszą szeregi i tych spod Warszawy, i tych spod Narwiku, Tobruku i Lenino. Dla wszystkich musi się znaleźć w wolnej Polsce praca w wojsku, przemyśle, praca na roli czy w mieście.

Dziś, gdy dyszące żądzą odwetu Niemcy podnoszą głowę, czas skupić naszą siłę i rzucić na szalę dziejową całą daninę naszej krwi, KTÓRA UPRAWNIA NAS DO ŻĄDAŃ, A NIE DO USTĘPSTW.

Dekoracja generałów W. P.

W środę, 11 września, odbyła się dekoracja generałów Wojska Polskiego, zasłużonych w walce z najeźdźcą niemieckim.

Uchwałą Prezydium KRN zostali odznaczeni Krzyżem Grunwaldu II kl.: gen. broni WŁADYSŁAW KORCZYC, szef sztabu generalnego, b. szef sztabu I Armii, którą kierował w czasie zdobycia Pragi, dowódca I Armii w r. 1944 na froncie warszawskim — za zasługi bojowe przy wyzwoleniu stolicy; gen. dywizji JULIUSZ RÓMMEL, dowódca armii w roku 1939 — za kierowanie obroną Warszawy we wrześniu 1939 r.

Krzyżem Grunwaldu III kl. odznaczony został gen. brygady, BRONISŁAW PRUGAR-KETLING, dowódca 2 dyw. strzelców podhalańskich — za walkę we wrześniu 1939 r., a potem na ziemi francuskiej.

Marszałek Żymierski, dekorując zasłużonych oficerów, powiedział: „Wszyscy walczyliśmy o jedną wspólną sprawę, o wyzwolenie Polski od niemieckiego najeźdźcy".

Marszałek zaznaczył, że moment dekoracji nie jest przypadkowy i został obrany w przededniu rocznicy zdobycia Pragi przez Wojsko Polskie w dniu 13 września 1944 r. oraz w nawiązaniu do walk wrześniowych żołnierza polskiego w r. 1939.

Hołd Narodu Polskiego

Patronce Jasnogórskiej

Dzień Matki Boskiej Siewnej był dniem masowych pielgrzymek z całego kraju do Jasnej Góry. Szli i jechali wierni ze wszystkich stron Polski by oddać hołd i złożyć ślubowanie Patronce Narodu Polskiego. Tajone przez siedem lat uczucia



TAK BYŁO 8 WRZEŚNIA U STÓP JASNEJ GÓRY

religijne i narodwe znalazły wyraz w masowym hołdzie u stóp Jasnej Góry. Nie brakło tam nikogo: był rolnik i inżynier, górnik i urzędnik, był harcerz i żołnierz. Przybyli wierni od skalistego Podhala i z nad sinego Bałtyku, z Kujaw i Krakowa, z lubelskiego i poznańskiego, przybyli pielgrzymi ze Śląska i Podlasia.

Takich tłumów Częstochowa nie pamiętała. Tysiące samochodów, dziesiątki pociągów specjalnych, tysiące delegacji ze wszystkich fabryk, urzędów i szkół, nieprzeliczone pielgrzymki pieszych. Miasto udekorowane barwami narodowymi obok których widnieją wizerunki Najświętszej Marii Panny Częstochowskiej.

Msze św. odprawiano już od północy z 7 na 8 września. Kulminacyjnym punktem tej uroczystości jest Msza św. celebrowana przez kardynała Sapiechę. Na tronie zasiadł Prymas Polski ks. kardynał Hlond, obok wszyscy biskupi z całej Polski i bracia Paulini. Z wysokiego szczytu płyną słowa kazania do nieprzeliczonej rzeszy ludzkiej, której żadne oko nie jest w stanie objąć. Rozstawione megafony przekazują słowa kaznodziei do najbardziej oddalonych. Biskup Włocławski ks. Radoński w kazaniu tym podkreśla, że Jasna Góra nie oglądała jeszcze w swych dziejach takiej uroczystości.

„Z upadku dźwignęliśmy się za Łaską Bożą. Całą troską naszą musi być, byśmy nie znikczemnieli" — mówi ordynariusz włocławski. „Wynijdź Panno Siewna" — kończy biskup Radoński — i hojną dłonią rzucaj Jezusowe ziarna na serc ludzkich rolę. Niech w duszach twych dzieci zakiełkuje miłość bratnia i rozrosłą runią zdusi szatańskie chwasty nienawiści, zazdrości i wszelkiej złej woli.

Teraz następuje akt ślubowania.

Tysiące, tłumy powtarzają słowa ślubowania za Prymasem Polski Kardynałem Hlondem.

„Złącz naród w zgodzie i bratniej miłości. Daj tej polskiej ziemi przesiąkłej krwią i łzami spokojny i chwalebny byt w prawdzie, sprawiedliwości i wolności. Rzeczypospolitej Polskiej bądź Królową i Panią, natchnieniem i Patronką.

Po wzruszającym momencie ślubowania rozlega się potężnym chórem „Serdeczna Matko", potem, „Boże coś Polskę".

Łzy wzruszenia na każdej twarzy. Przebrzmiały potężne echa „Ojczyźnie Wolnej pobłogosław Panie".

Siłą olbrzymią, zgraną i żywiołową wybucha „Jeszcze Polska nie zginęła".

Tak modli się manifestując swe religijno-narodowe uczucia naród Polski u stóp swej Patronki. Uczucia te żywi cały naród, który pragnie by Polska była złączona w zgodzie i braterstwie miłości. By narody pojednały się szczerze i trwale, by pokój wśród nich był oparty na sprawiedliwości, braterstwie i zaufaniu.

Przemysł energetyczny w Polsce

Przemsł energetyczny w życiu gospodarczym, nowoczesnego państwa odgrywa kolosalną rolę. Od jego rozwoju zależy w bardzo poważnej mierze funkcjonowanie najrozmaitszych gałęzi przemysłu.

Przemysł energetyczny obejmuje nie tylko wytwórczość energii elektrycznej, ale jednocześnie i sieć elektryfikacyjną różnego napięcia, transformatory, podstacje rozdzielcze.

Zakłady produkujące energię elektryczną są to: elektrownie zawodowe o mocy ponad 1000 KW (czyli zakłady zbudowane wyłącznie w celu produkowania energii elektrycznej), elektrownie niezawodowe (czyli elektrownie zbudowane przy poszczególnych zakładach przemysłowych i dostarczające tym właśnie zakładom energię elektryczną) i typy pośrednie (czyli elektrownie przy zakładach przemysłowych oddające conajmniej 50 proc. swej produkcji na użytek poza - zakładowy).

Główne znaczenie mają jednak elektrownie pierwszego typu, dające około 90 proc. globalnej produkcji energii elektrycznej.

Polska należała do krajów o niskim zużyciu energii elektrycznej. Oto kilka cyfr na rok 1938. Ogólna moc zainstalowania wynosiła wtedy w Polsce — 1.692.000 KW, produkcja zaś 3.777 mil. KW. W produkcyjnych zakładach zatrudnionych było 17.700 pracowników. Długość linii wysokiego napięcia sięgała 14.000 Km.

Już przed 1939 r. układane były plany i czyniono wysiłki w kierunku elektryfikacji kraju, częściowo również i wsi. Rezultaty jednak nie były wielkie. Tak. np. najlepiej zelektryfikowany okręg pomorski miał przeprowadzoną elektryfikację w 22 proc., przeciętny zaś stopień elektryfikacji Polski wynosił 16 proc.

W latach okupacji niemieckiej, Niemcy uruchomili szereg zakładów, wybudowanych tuż przed wojną jak Rożnów czy Stalowa Wola, przez co potencjał energetyczny w Polsce wzrósł.

Jednocześnie jednak rabunkowa gospodarka prowadzona przez Niemców, nadmierna eksploatacja maszyn, stosowana przez nich, doprowadzały do szybkiego niszczenia. Niemałe znaczenie odegrał tu również negatywny stosunek Polaka — robotnika, pracującego na Niemca (sabotaże itp).

Wycofując się z terytorium Polski, Niemcy wywozili urządzenia zakładów energetycznych, często w całości, lub demontowali je zabierając cenniejsze części i przyrządy; w obu wypadkach unieruchomiając całość. Liczne też były wypadki niszczenia, wysadzania elektrowni.

Również działania wojenne, jakie odbyły się na terenie Polski wyrządziły wielkie szkody w tej dziedzinie.

W związku z tym wszystkim po zakończeniu działań wojennych i wypędzeniu Niemców z Polski z 1.715.000 KW zdolnych do ruchu maszyn w elektrowniach o mocy ponad 1000 KW pozostało 70 proc. t.j. 1.209.000 KW, zaś na Ziemiach Odzyskanych tylko 47 proc. (zamiast 970.00 KW 8.452.000 KW). Dla całej Polski wynosi to 38 proc. strat.

Ważne jest również i to, że znaczne straty poniosły wielkie zakłady energetyczne.

Ziemie Odzyskane mają wysoko postawioną gospodarkę elektryczną. Cała Polska w granicach przedwrześniowych miała około 14.000 km. linii wysokiego napięcia, zaś na samym tylko Dolnym Śląsku sieć ta wynosiła 11.000 km. (a stopień elektryfikacji 75 proc,) na Pomorzu Zachodnim 9.500 km (a stopień elektryfikacji 75 proc.), ziemi Lubuskiej — 3.500 km (a stopień elektryfikacji 60 proc.).

Jasne jest, że bezpośrednio po wojnie zakłady energetyczne były w stanie często kroć opłakanym. To też, jednym z pierwszych zadań jakie sobie Ministerstwo Przemysłu w tej dziedzinie postawiło było zabezpieczenie i uruchomienie ich.

Naczelną organizacją, kierującą zagadnieniami energetyki w Polsce jest Centralny Zarząd Energetyki Ministerstwa Przemysłu.

Centralny Zarząd — koordynuje współpracę między zakładami, kieruje pracą t.zw. Zjednoczeń Energetyki, układa plany produkcji i odbudowy.

Podlegają mu 102 elektrownie, stanowiące ponad 50 proc. całkowitej produkcji energji elektrycznej w Polsce.

Równolegle z założeniem, by wyprodukować jak największą ilość energii, czynione są wysiłki w kierunku wyłączenia pracy elektrowni spalinowych i parowych, jako przestarzałych i nieekonomicznych z równoczesnym uruchamianiem zakładów większych. Wielkie znaczenie mają też elektrownie wodne, na które się przerzuca możliwie jak największą pracę.

Do kwietnia 1946 r. odbudowano i puszczono w ruch maszyny o łącznej mocy 366.000 KW (z czego 116.000 KW. na Ziemiach Odzyskanych).

Jeśli chodzi o moc uruchomionych maszyn, stanowi to około 25 proc. stanu posiadania Polski na 1.I.1939 r.

Stan wytwórczości energii elektrycznej wzrósł na terenach dawnych Polski, w porównaniu z 1938 r. o 16 proc, łącznie zaś z produkcją Ziem Odzyskanych o 54 proc. No głowę ludności mamy obecnie zamiast ok. 10 kWh ze stycznia 1939 r. — 21 KWh w styczniu 1946 r. Produkcja energetyczna wzrastała z miesiąca na miesiąc a mianowicie wynosiła w całej Polsce: w październiku 1945 — 382 mil. kWh, w listopadzie 1945 — 434 mil. kWh, w grudniu 1945 — 440 mil. kWh, styczniu 1946 — 477 mil. kWh, w lutym 1946 — 436 mil. kWh, w marcu 1946 — 490 mil. kWh, co razem daje 2.659 mil. kWh.

Produkcja Ziem Odzyskanych w tej dziedzinie wynosi obecnie 38 proc. całości. Przeszło 75 proc. elektrowni, objętych przez Ministerstwo Przemysłu na Ziemiach Odzyskanych zostało już odbudowane.

Znaczne są osiągnięcia dokonane w dziedzinie odbudowy linii przesyłowych.

Centralny Zarząd Energetyczny objął ogółem 38.432 km. linii wysokiego napięcia, z tego już w marcu uruchomiono 21.500, naprawiając uprzednio lub odbudowując 7277 km.

Od kwietnia prace te wykazują dalszy postęp. Tak np. w kwietniu uruchomiono 500 km. linii wysokiego napięcia, puszczono w ruch pierwszą turbinę w elektrowni w Elblągu o mocy 10.000 KW, zakończono montaż turbiny w Białymstoku o mocy 3.300 KW i szereg innych.

Wielką wagę przywiązuje się obecnie w Polsce do zelektryfikowania wsi. Jasne jest, że jest to zadanie obliczone nie na rok czy dwa, ale już obecnie można zanotować pewne postępy w tej dziedzinie.

W okręgu poznańskim zelektryfikowano 50 wsi, w krakowskim 40 gromad i wsi, (w budowie jest tu 80 miejscowości), w lubelskim doprowadzono elektryczność do 27 wsi, w przygotowaniu są prace w następnych 52. W okręgu radomsko - kieleckim jest w stanie elektryfikacji ok. 70 miejscowości.

Plan inwestycyjny ułożony na najbliższe 3 lata przewiduje zwiększenie produkcji energii elektrycznej w końcu 1948 r. do 7,5 miliona kWh (wobec 4 milionów w roku 1938).

Na odbudowę energetyki zużyta zostanie suma 1.800 mil. zł.

Przewidziana jest odbudowa 520 km. linii państwowych najwyższego napięcia, z 10 stacjami transformatorowymi, 6.250 km. sieci okręgowych wysokiego napięcia, 3.200 km. sieci lokalnej niskiego napięcia, 17 elektrowni do mocy 20 kWh.

W dziedzinie elektryfikacji wsi plan przewiduje budowę 2.613 km. linii wysokiego napięcia, 520 szt. podstacji transformatorowych. 2.613 linii niskiego napięcia. Elektryfikacja obejmie 90.000 nowych abonentów na wsi. Koszty jej sięgają 26 mil. zł. wg cen przedwojennych.

Plan odbudowy energetyki kraju nie tylko usprawni nasz przemysł. Osiągnięcie to odczuje każdy mieszkaniec Polski. Zwiększona zostanie wytwórczość energii elektrycznej na każdego obywatela naszego, a z nią i jej zużycie. A to oznacza zwiększone wygody dla mieszkańca miasta a w znacznej mierze już i dla mieszkańca wsi.

Międzynarodowe Targi w Sztokholmie

Tegoroczne targi w Sztokholmie zgromadziły eksponaty 10 państw: Szwecji, Polski, Anglii, Danii, St. Zjednoczonych, Finlandii, Holandii, Szwajcarii, Francji i Belgii.

Teren Targów położony jest w malowniczej dolinie otoczonej lesistymi wzgórzami, tak charakterystycznymi dla okolic Sztokholmu.

Osobne pawilony posiadają jedynie Szwecja, Polska, Holandia, Francja i Belgia; pozostałe państwa ustawiły swe stoiska w kolosalnej hali tenisowej. Osobny też pawilon posiada Czechosłowacja, jednak nie został on dotychczas otwarty, gdyż czeskie eksponaty na Targi ugrzęzły gdzieś w strefach okupacyjnych Niemiec i nie dotarły na czas do Szwecji.

Polski pawilon jest niewielki, lecz bardzo gustowny i budzi powszechne zainteresowanie, zwłaszcza, że posiada najobficiej obesłany dział włókienniczy, najbardziej interesujący szerokie masy zwiedzających i kupców. Poza tym — obiektem powszechnego zainteresowania są wyroby przemysłu ludowego, konserwy „Społem", maszyny przędzalnicze i przemysł cynkowy. Specjalne zainteresowanie szwedzkich przemysłowców budzą nasze wanny i rury kanalizacyjne. W tym dziale konkretne oferty zakupów sięgają wielu milionów koron. Widok próbek naszego węgla wywołuje ciężkie westchnienia pożądania.

Inne państwa zaprezentowały eksponaty swego przemysłu, przeważnie maszynowego (Szwecja, Anglia, St. Zjednoczone), samochody i wyroby artystyczne. Uderza brak okazów przemysłu spożywczego i włókienniczego. Jedynie Holandia pochwaliła się bogatym asortymentem serów oraz wspaniałymi próbkami owoców, jak winogrona, brzoskwinie it.d.

Bywalcy zagraniczni twierdzą ze sceptycyzmem, że niektóre państwa wystawiły swoje wyroby jedynie dla celów propagandowych, a nie kupieckich, gdyż w chwili obecnej nie stać ich na eksport danych towarów. Dotyczy to np. wyrobów cukierniczych z Francji. Eksponaty są na Targach bardzo różnorodne, natomiast w samej Francji wyrobów cukierniczych dostać nie można. Pod tym względem Polska wybija się na czoło oferentów, gdyż jej eksponaty dotyczą artykułów o realnych możliwościach eksportowych.

Ilość zwiedzających jest kolosalna. Według obliczeń dyrektora stoiska polskiego J. Szlapczyńskiego — w drugim dniu Targów przewinęło się przez pawilon polski ponad 15.000 osób, spośród których wiele zadeklarowało się jako zdecydowani reflektanci na poczynienie transakcji zakupu.

O momencie propagandowym naszego udziału w Targach zbyteczne jest mówić. Fakt udziału w wystawie w Sztokholmie, stolicy państwa stanowiącego dziś centrum handlowe zniszczonej Europy, państwa posiadającego nieprzebrane zasoby materialne — mówi sam za siebie. Bezwątpienia Targi Sztokholmskie przyniosą nam poważne rezultaty w naszej ekspansji na rynki zagraniczne, rozsławiając imię prężnego przemysłu polskiego. który potrafił w ciągu jednego roku. po bezpzykładnych zniszczeniach, zdobyć się na wysiłek wyjścia ze swą produkcją na arena międzynarodowa

Dostawy reparacyjne dla Polski

Dnia 31 sierpnia i 4 września br. odbyły się w Moskwie posiedzenia Polsko - Radzieckiej Mieszanej Komisji Reparacyjnej. powołanej zgodnie z umową polsko - radziecka z dnia 16 sierpnia 1945 r. Na czele delegacji polskiej stał wiceprezes Różański, na czele zaś radzieckiej — szef wydziału reparacji Ministerstwa Handlu ZSRR p. Barbarin.

Na posiedzeniach tych omówiono wszelkie sprawy, związane z realizacją reparacji należnych Polsce, a mianowicie:

1) uzgodniono projekty statutu i procedury dostaw reparacyjnych,

2) postanowiono uaktywnić zaliczkowe dostawy reparacyjne, które już są wykonywane,

3) rozpatrzono sprawę rozdziału niemieckiej floty handlowej i

4) ustalono wytyczne dostaw urządzeń przemysłowych z Niemiec.

Rozmowy prowadzone były w atmosferze bardzo przyjaznej i we wszystkich sprawach osiągnięto całkowitą zgodność poglądów.

Dla dokonania podziału niemieckiej floty handlowej powołano komisję, do której weszli ze strony polskiej wiceminister Żeglugi i Handlu Zagranicznego Petrusiewicz, ze strony radzieckiej zaś wiceminister Floty Morskiej ZSRR p. Nowikow. Komisja ta opracowuje w Moskwie szczegółowy podział statków i sprawy organizacyjne związane z przejęciem floty poniemieckiej przez władze polskie i przyprowadzeniem jej do kraju.

Podobno komisja powołana została dla kontroli towarowych dostaw zaliczkowych, które jak wspomniano znajdują się w stadium realizacji. Komisja ta znajduje się już w Berlinie i kontroluje wykonanie tych dostaw i odbiór ich przez nasze organy odbiorcze.

Należy podkreślić, że w uzupełnieniu planu dostaw towarowych przewidzianych na III kwartał otrzymaliśmy dodatkowy wykaz towarów wartości około 17 milionów dolarów.

Sprawa dostaw urządzeń przemysłowych znajduje się również w stadium rozpracowania.

Nasza polityka emisyjna

Na pierwszym posiedzeniu Rady Narodowego Banku Polskiego w dn. 11 września 1946 r. prezes Drożniak wygłosił dłuższe przemówienie, w którym między innymi powiedział:

Narodowy Bank Polski został powołany do życia dekretem z dn. 15 stycznia 1945 roku i rozpoczął swoją działalność w dniu 8 lutego r. 1945, t. j. w dniu uruchomienia pierwszego Oddziału.

ZADANIA BANKU

Celem polityki pieniężnej w ubiegłym okresie było dostarczenie państwu i gospodarstwu środków pieniężnych na zaspokojenie potrzeb, na odbudowę i rozkręcenie produkcji z takim wyrachowaniem, aby utrzymać możliwie niezmienną wartość pieniądza. Działając w interesie gospodarstwa narodowego i przede wszystkim w interesie warstw pracujących, nie można było prowadzić innej polityki. Naród polski miał i ma jeszcze w pamięci klęskę inflacji i jej skutki w latach 1918—1924.

Na przełomie roku 1944—1945 sytuacja dla światowej i skutecznej polityki pieniężnej była jeszcze o tyle skomplikowana, że mieliśmy 4 waluty: na terenie administrowanym przez rząd w Lublinie, banknoty Narodowego Banku Polskiego, złote krakowskie, marki niemieckie i przejściowo ruble sowieckie; na terenie t. zw. Generalnej Gubernii — złote krakowskie, na terenach zachodnich — marki niemieckie, wszystko, prócz złotych Narodowego Banku Polskiego, w nieznanych dla rządu ilościach.

Mieliśmy też kilka poziomów cen: w Lublinie ceny sztywne i wolnorynkowe, na terenie G. G. i ziemiach, przyłączonych do Rzeszy — ceny sztywne i czarnorynkowe. Z tego wszystkiego miał powstać jeden organizm gospodarczy, z jedną walutą i wspólnym poziomem cen.

REFORMA WALUTOWA

Pomyślnym punktem wyjścia dla uporządkowania i ujednolicenia systemu pieniężnego była może niedoskonała, ale śmiała, szybka i radykalna reforma walutowa, przeprowadzona przez rząd w Lublinie w styczniu 1945 r. Wprowadzenie już pod koniec lutego 1945 r. tylko jednej waluty — banknotu Narodowego Banku Polskiego — przyśpieszyło radykalnie proces oczyszczenia i ujednolicenia rynku walutowego, a w konsekwencji proces wyrównania poziomu cen i płac na terenie całego państwa. Reforma walutowa była niewątpliwie radykalnym zabiegiem deflacyjnym w stosunku do obiegających wówczas walut z wyraźnymi objawami inflacyjnymi i stworzyła marżę emisyjną dla dobra publicznego i powszechnego, dla budowy państwa i odrodzenia życia gospodarczego. Zredukowała ona obieg wszystkich dawnych banknotów do kwoty 3.956.354.182 wykazanej w bilansie na dzień 31.8.46.

W styczniu i lutym 1945 roku większość obrotów w kraju dokonywana była w gotówce. Jednak już w połowie roku zaprzestano wozić pieniądze z miejscowości do miejscowości, ponieważ system przelewów i przekazów działał zupełnie sprawnie. Pod koniec roku 1945 odsetek obrotów bezgotówkowych w Narodowym Banku Polskim przekroczył stan przedwojenny w Banku Polskim.

Szybkie tempo organizacji Banku i bankowości w ogóle stworzyło korzystne techniczne warunki dla prowadzenia świadomej i celowej polityki emisyjnej i pieniężnej przy najściślejszej współpracy i porozumieniu z Ministerstwem Skarbu. Emisja pieniądza była konieczna: 1) na pokrycie wydatków państwa, 2) na finansowanie wojny, którą prowadziliśmy jeszcze przez kilka miesięcy, 3) na uruchomienie całości życia gospodarczego.

NASZA POLITYKA SKARBOWA

Organizujące się na nowo państwo, nie posiadające administracji skarbowej i dochodów, musiało na wstępie korzystać z maszyny drukarskiej. Założeniem jednak rządu od samego początku była ochrona waluty i nie nadużywanie maszyny drukarskiej, a cel ten można było osiągnąć: po pierwsze przez jak najrychlejsze zmontowanie aparatury skarbowej, dostarczającej państwu normalnych dochodów, po drugie przez oszczędną gospodarkę.

Wynik końcowy jest taki, że od stycznia 1946 r. Skarb Państwa nie zadłuża się więcej w Narodowym Banku Polskim, a całkowite zadłużenie jego łącznie z kosztami prowadzenia wojny wynosi na dzień 31.8.1946 — 21.176.207.290 zł. Budżet administracyjny naszego państwa jest od kilku już miesięcy pokrywany ze zwyczajnych dochodów skarbowych, a sukcesem takim mogą się pochwalić tylko bardzo nieliczne kraje w okresie powojennym. Znaczna część inwestycji państwowych pokrywana jest z operacji kredytowych takich, jak Pożyczka Odbudowy Kraju.

POLITYKA KREDYTOWA

Dzięki pomyślnym wynikom polityki skarbowej odpadło jedno z najgroźniejszych niebezpieczeństw dla waluty i Narodowemu Bankowi Polskiemu pozostało już łatwiejsze zadanie: odpowiednia polityka kredytowa. Na tym odcinku Narodowy Bank Polski miał dwa zadania do spełnienia: 1) dostarczyć środków finansowych przemysłowi bezpośrednio i pośrednio w trybie refinansowania banków na jego jak najrychlejsze uruchomienie i bieżącą produkcję, 2) przeciwstawić się jednocześnie naciskowi „owczych pędów" do odbudowy za emitowane pieniądze bez pokrycia w towarach i narzędziach pracy.

Początkowo stosowano wyłącznie weksel trzymiesięczny, o ile możności weksel handlowy, później, w miarę narastania w bankach ich własnych środków obrotowych — wprowadzono weksle z dłuższym terminem, bądź udzielano częściowej prolongaty weksli. Dopiero na przełomie roku 1945—46 pojawiły się w bankach pierwsze operacje kredytowe średnioterminowe na okres dwu i pół lat, na które można było zużyć część nagromadzonych przez banki środków własnych.

W połowie roku 1946 rozpoczyna się mobilizacja środków na cele kredytu dłuższej i długoterminowego z utworzeniem funduszów inwestycyjnego i amortyzacyjnego.

Obok przemysłu państwowego finansowany był przez banki i kasy komunalne na takich samych zasadach również przemysł prywatny i rzemiosło.

Handel prywatny, poza nielicznymi przedwojennymi solidnymi firmami hurtowymi, na początku w ogóle nie był finansowany. Chodziło o to, aby uruchomił on własne zasoby kapitałowe, wyłożył na półki pochowane zapasy towarowe. Skutek tej twardej postawy był taki, że w lipcu 1945 r. we wszystkich miastach polski większość prywatnych sklepów, magazynów i składów została uruchomiona, a półki zapełnione towarami.

Proces uszlachetniania handlu prywatnego tu i owdzie już się rozpoczął. Z chwilą, kiedy handel prywatny stanie na równi z innymi do służby społecznej — będzie oddawał usługi za godziwą zapłatę—zostanie wciągnięty w orbitę całości mechanizmu życia gospodarczego w kraju i będzie na równi z innymi finansowany.

Rolnictwo było przedmiotem poważnej troski rządu i systemu bankowego w ogólnej akcji finansowania wstępnego. Państwowy Bank Rolny, centralne banki spółdzielcze, kasy komunalne oraz spółdzielnie kredytowe uruchomiły specjalne kredyty refinansowane w Narodowym Banku Polskim, na finansowanie odbudowy wsi, zasiewy, akcje żniwne, zaopatrzenie w nawozy, narzędzia i inwentarz żywy. W ogólnej akcji kredytowej uwzględniono też szczególnie potrzeby przemysłu pracującego specjalnie dla wsi.

Na dzień 31.8.1946 r. ogólna suma kredytów, udzielonych przez Narodowy Bank Polski wynosi zł. 30.691.948.896.

Jeśli finansowanie wstępne na początku r. 1945 miało miejsce wyłącznie z emisji, to w dalszej fazie dzięki szybkiej odbudowie banków, kas komunalnych i spółdzielni kredytowych odbywało się w coraz większej mierze z nagromadzonych przez nie środków własnych. Stan wkładów, rachunków bieżących i rachunków loro wynosił w bankach i kasach komunalnych na koniec lipca 1946 roku — zł. 18.622.000.000, a ogólna suma udzielonych przez te instytucje kredytów — złotych 27.468.000.000, z czego refinansowane w Narodowym Banku Polskim wynosiły wówczas zł. 13.370.000.000.

WYNIKI

Stan rachunków żyrowych w Narodowym Banku Polskim wykazuje również przez cały ten okres czasu stałą tendencję wzrostu: z 1 miliarda w końcu kwietnia 1946 r. do zł. 12.989.001.614, na dzień 31 sierpnia 1946. r.

Obieg biletów bankowych Narodowego Banku Polskiego wg. bilansu na dzień 31.8.1946 r. po raz pierwszy publikowanego, wynosił zł. 44.217.923.426.

Należy pamiętać, że obieg biletów Narodowego Banku Polskiego jest całością obiegu, nie ma bowiem bilonu skarbowego, który przed wojną wynosił około 500.000.000 złotych przedwojennych, jak również i o tym, że pewna część naszego obiegu stanowi oszczędności pieniężne w rękach osób, które jeszcze nie korzystają z kas oszczędności i banków.

W obecnej chwili, kiedy proces stabilizacji gospodarczej nie jest jeszcze zakończony, nasze obrachunki z zagranicą kształtują się na zasadach prowizorycznych i kurs złotego w stosunku do walut zagranicznych nie został jeszcze ostatecznie ustalony. Handel zagraniczny prowadzimy częściowo na zasadach kompensacyjnych — z dwóch powodów: 1) większość krajów zachodnio - europejskich nie posiada wolnych dewiz; 2) kursy walut wielu krajów, nawet tych, które nie przeszły okupacji, są często gospodarczo nie uzasadnione, niektóre przeszacowane, inne nie doszacowane. Dopiero Międzynarodowy Fundusz Walutowy z siedzibą w Waszyngtonie, którego Polska jest członkiem, ma się przyczynić do uporządkowania wzajemnych kursów pomiędzy walutami i ich stosunku do złota i dolara.

Stan rozrachunków Biura Rozrachunków Międzynarodowych w Nar. Banku Polskim, zamieszczony w bilansie zbiorowo po stronie aktywów i pasywów w pozycjach „Inne aktywa" oraz „Inne pasywa", wynosi na dzień 31 sierpnia b. r. złotych 6.351.243.153.

Sytuacja nasza na odcinku pieniężno-walutowym jest lepsza, niż można było przewidywać na wstępie naszej działalności — bez porównania lepsza, niż w okresie odbudowy po pierwszej wojnie światowej.

Na co zużytkowano Pożyczkę Odbudowy Kraju?

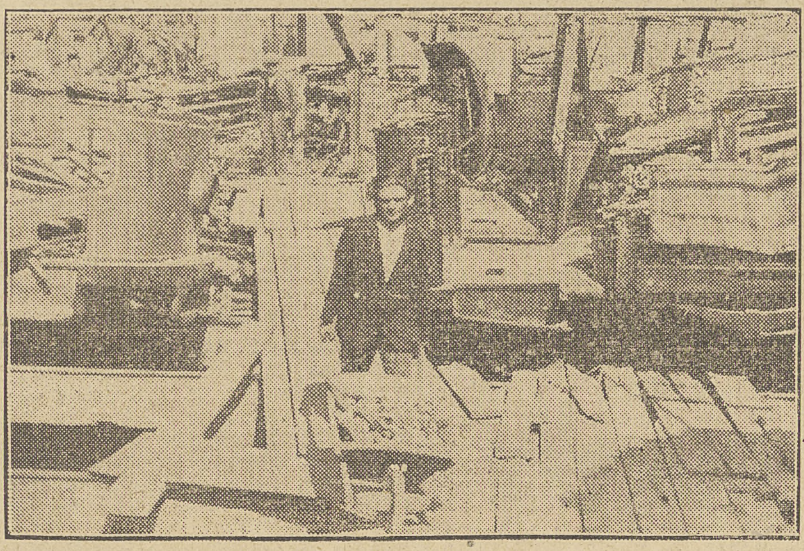
Na sprawozdawczym zebraniu Naczelnego Komitetu Obywatelskiego P.P.O.K. Min. Skarbu ob. Dąbrowski, podał do wiadomości publicznej cele, na jakie została zużytkowana pożyczka.

Pieniądze otrzymane z P.P.O.K. w wysokości zł 4.664.813.000 zostały wykorzyrzystane w całości na realizację wykonywanego w bieżącym roku planu inwestycyjnego.

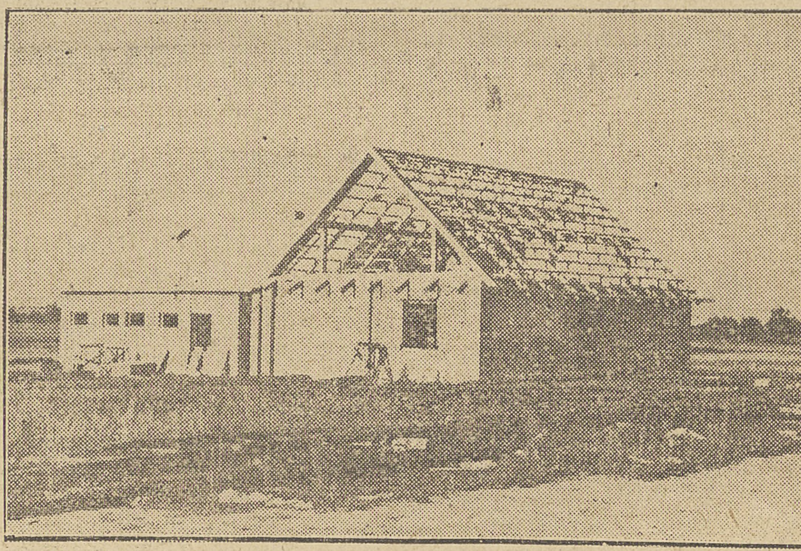
W okresie od 1 kwietnia br. przekazano na wykonanie tego planu zł 4.975.715.950, w tym ważniejsze pozycje: 1) koleje — 295 mil., 2) drogi kołowe — 925 mil., 3) drogi wodne — 490 mil., 4) lotnictwo cywilne — 230 mil., 5) wydatki na rozwój rolnictwa — 594 mil., 6) odbudowa Warszawy — 511 mil., odbudowa pozostałych miast — 390 mil., 8) odbudowa wsi — 591 mil., 9) odbudowa portów — 482 mil., 10) wydatki na rozwój lecznictwa — 146.937.000.

Ponadto w bankach otwarto w tym samym czasie kredyty inwestycyjne na sumę zł 14.378.900.000, w tym ważniejsze pozycje: 1) na odbudowę przemysłu — 5 miliardów 697 milionów, 2) na odbudowę komunikacji — 4 miliardy 908 milionów, 3) na odbudowę rolnictwa — 1 miliard 787 milionów, 4) na odbudowę miast i wsi — 769 milionów, 5) na odbudowę telekomunikacji — 589 milionów, 6) na odbudowę portów — 233 milionów, 7) na odbudowę spółdzielczości — 150 milionów.

Dzięki P.P.O.K.



POWSTAJE Z GRUZÓW NASZA WARSZAWA



ODBUDOWUJĄ SIĘ WSIE



Nowe źródło energii elektrycznej

Oprócz istniejących już zapór wodnych w Porąbce i Rożnowie na terenie Polski południowej powstaną wielkie zbiorniki wodne, które będą zaopatrywać w energię elektryczną niemal całą Polskę południową i centralną. Nowe zbiorniki będą też ochroną przeciwko niebezpieczeństwu powodzi i będą regulować stan wody w Wiśle.

Nowe zbiorniki powstaną w Jazowsku nad Dunajcem i Czorsztynie. Zbiornik w Jazowsku może stać się największym zbiornikiem na terenie Polski i zarazem jednym z najpotężniejszych w Europie. Zapora przy 80 metrach wysokości otrzyma zbiornik o pojemności 920 milionów m. sześc. Długość jeziora, utworzonego przez zaporę wynosić będzie ponad 20 km., a powierzchnia jego zajmie 2600 ha. Produkcja energii elektrycznej w Jazowsku wyniesie około 240 milionów kilowatogodzin rocznie przy uruchomieniu 2 zakładów elektrycznych. Równie potężna będzie zapora w Czorsztynie, która wedle projektów powstanie na Dunajcu poniżej zamku Niedzińskiego. Wysokość zapory projektowana jest na 70 mtr., pojemność zbiornika przekroczy 300 milionów m³ i produkcja osiągnie 220.000.000 kw. godzin. Na terenie Jazowska i Czorsztyna są już prowadzone prace przygotowawcze, a więc studia geologiczne, wiercenia próbne i pomiary.

Prace nad budową zapory w Czchowie, gdzie powstaje zbiornik wyrównawczy dla zapory rożnowskiej, posuwają się w szybkim tempie naprzód i zapora będzie uruchomiona jesienią roku 1947.

Uruchomienie zapory w Czchowie umożliwi osiągnięcie maksimum produkcji energii elektrycznej w Rożnowie, przy czym Czchów — Rożnów osiągnie około 200 milionów kilowatogodzin produkcji rocznej.

Ruch statków w Gdańsku

W m-cu sierpniu br. weszły do portu gdańskiego 193 statki o pojemności 335.761 BRT (186.459 NRT). Reprezentowane były następujące bandery: szwedzkich 108, duńskich 37, amerykańskich 16, norweskich 10, polskich 6, francuskich 6, angielskich 3, fińskich 3, belgijskich 2, radzieckich 1, panamskich 1.

W tym samym okresie wyszło z portu 212 statków o pojemności 376.498 BRT (220.862 NRT), a w tym było: szwedzkich 122, duńskich 36, amerykańskich 19, norweskich 13, polskich 6, francuskich 6, fińskich 5, angielskich 3, radzieckich 1, belgijskich 1.

W m-cu sierpniu przybyły 2 nowe bandery belgijska i panamska, które pojawiły się w Gdańsku po raz pierwszy po wojnie.

Remont polskich statków morskich

Na stoczni Nr. 1 w Gdańsku odbywa się od dłuższego czasu generalny remont ss „Kraków". Na tę samą stocznię przybył obecnie z Gdyni ss „Śląsk" wymagający remontu maszyn. Poza tym ss „Narocz", który przywiózł z Afryki Północnej fosfaty i olej maszynowy z Marsylii, ukończył rozładunek i odszedł do stoczni, celem poddania się ogólnemu przeglądowi.

Dostawy UNRRA przez Szczecin

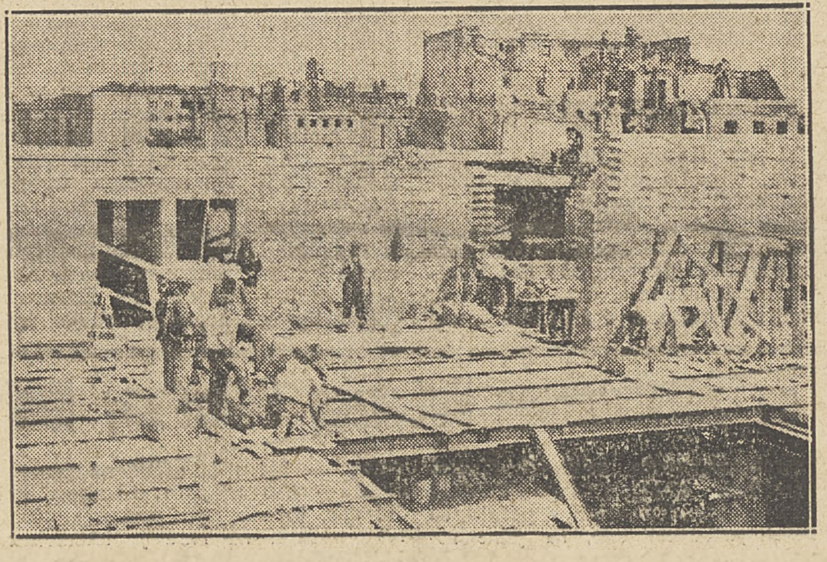
Dnia 4 września wypłynął z Kopenhagi okręt duński „Sonderjylland" z ładunkiem 100 koni. Jest to pierwszy statek UNRRA, który zawinął do portu w Szczecinie. Data wypłynięcia „Sonderjylland" z Kopenhagi, w dniu 4 września zbiegła się z rocznicą zawinięcia do Gdyni, 4 września ubiegłego roku pierwszego statku UNRRA S/S „Nishmaha, przybyłego z ładunkiem UNRRA.

Port w Szczecinie został doskonale przygotowany do przyjęcia zwierząt. Założono 8 dużych padoków i wybiegów. Tory kolejowe biegną tuż przy basenach, a stała lekarska służba weterynaryjna w szpitalu jest w pogotowiu dla koni, które wymagają opieki lekarskiej.

UNRRA zamierza dostarczyć Polsce łącznie około 140.000 koni, jako częściowe pokrycie strat poniesionych z powodu wojny.

Łącznie z tym ładunkiem liczba otrzymanych już z Danii koni wyniesie około 18.000, to jest ponad połowę ogólnej liczby 30.000 koni, jaka ma nadejść z Danii.

Do końca sierpnia wylądowało już w Polsce, przeważnie w Gdyni, około 80.000 koni z Kanady, Stanów Zjednoczonych i z Irlandii.



WRZESIEŃ, MIESIĄC ODBUDOWY STOLICY — Z RUIN POWSTAJE NOWE MIASTO

W porcie szczecińskim zaczyna się ruch

W ciągu miesiąca sierpnia do portu szczecińskiego wpłynęło 10 statków szwedzkich. Port opuściło 9 statków z 2.865 tonami węgla.

Dla celów przeładunku węgla użyto dźwigu znajdującego się na nadbrzeżu „Fant" (na nadbrzeżu tym znajduje się państwowa huta Stolczyn). Dzięki użyciu tego dźwigu można było dokonywać przeładunku węgla odrazu z polskich barek węglowych na szwedzkie statki, bez wyładowywania węgla na nadbrzeże, co znacznie zmniejszyło koszty załatunku.

W tym samym czasie przybyło do Szczecina z portów śląskich Gliwic i Koźla 27 barek z węglem, które przywiozły 2.610 ton węgla. Do portu w rejonie Dolnej Odry wpłynęło również kilka barek z Niemiec, które przywiozły nawozy sztuczne. Nawozy te zostały wyładowane i zmagazynowane w specjalnych składach portowych.

Przemysł budowlany na Pomorzu Zachodnim

Przemysł materiałów budowlanych na Pomorzu Zachodnim wykazuje stały rozwój. Uruchomione fabryki pracują normalnie. Napływ osadników zwiększa możliwości otrzymania sił fachowych i robotników.

Dotychczas częściowo uruchomionych jest już 7 objektów, a mianowicie: Państwowa Fabryka Wyrobów Szamotowych w Szczecinie, która w lipcu br. wyprodukowała 37 tys. ton cegły szamotowej i 20 tys. ton zaprawy szamotowej, wartości około 190 tys. zł. Dalej cegielnia „Zgoda" w Stołczynie (dzielnica wielkiego Szczecina) wyprodukowała w tym samym okresie ćwierć miliona cegieł, co stanowi wartość na Pomorzu Zach. 600 tys. zł. Państwowa Fabryka Wyrobów Ceramicznych w Kluczewie wyprodukowała w lipcu 352 tys. cegieł. Cegielnia w Niemierzynie osiągnęła produkcję nieco niższą od cegielni „Zgoda" w Stołczynie. Nadto cegielnie koszalińskie produkują cegłę surówkę, a tamtejsza fabryka papy i wyrobów betonowych miesięcznie wytwarza 3 tys. rolek papy.

Odra na Dolnym Śląsku ożyła

Rzeka Odra, nie tak dawno temu objęta przez władze polskie wraz z urządzeniami i taborem żeglugi, tętni dziś życiem. W tempie prowadzone są prace remontowe budynków służbowych między Wrocławiem a Słubicami. Stocznie rzeczne w Koźlu, w Odrowążu, Głogowie i Wrocławiu, w szybkim tempie dokonują napraw barek i holowników, uszkodzonych wskutek działań wojennych. Ogółem wyremontowano już na Odrze 100 barek i 22 holowniki. Naprawa dalszych 250 barek jest już w toku.

Odbudowa torów i mostów kolejowych

Tory kolejowe. W r. 1945 odbudowaliśmy 3.675 km. linii. Według programu odbudowy na dalszy okres 3-letni (1946-7-8) przewiduje się odbudowę około 4.750 km. linii kolejowych o pierwszorzędnym znaczeniu. W pierwszym okresie będzie ukończona budowa nowej bardzo ważnej linii kolejowej Tomaszów Mazowiecki — Radom (85 km), jako dokończenie budowy części magistrali Wschód — Zachód, Lublin — Radom — Tomaszów — Kępno — Wrocław.

Mosty kolejowe. Sumaryczna długość mostów odbudowanych w roku bieżącym wynosi 17.200 mb. Do odbudowania na lata późniejsze pozostanie jeszcze ok. 56.000 mb. Na I okres odbudowy tj. na 3 lata (1946-7-8) przewiduje się wykonanie stałej budowy ok. 29.200 mb.

Zakłady ceramiczne w Ziembicach

Państwowe Zakłady Ceramiczne w Ziembicach na Dolnym Śląsku należą do największych w Europie. Zatrudniają one ponad 300 robotników Polaków produkując kamionkę kanalizacyjną, sanitarną i kwasoodporną. Potrzebnych glinek ceramicznych dostarczają zakładom bogate w minerały okolice Dolnego Śląska, piasek zaś i glina znajdują się w wystarczającej ilości na miejscu. W chwili obecnej produkuje się urządzenia sanitarne oraz kamionki kwasoodporne o pojemności tysiąca litrów.



Produkcja białej blachy

Polski przemysł konserwowy, posiadający szereg fabryk przystosowanych do produkcji masowej, nie mógł wykorzystać ich zdolności produkcyjnych z braku odpowiedniej ilości puszek.

Puszki używane do konserw muszą być wykonane z białej blachy. Dotychczasowa produkcja krajowa tej blachy była bardzo mała. Obecnie huty polskie rozpoczynają jej produkcję na większą skalę.

Pierwsze partie, w ilości 250 ton miesięcznie, zostaną dostarczone dla przemysłu konserwowego już w październiku br. Od 1 stycznia 1947 r. huty dostarczać będą 500 ton miesięcznie. Ilość ta nie pokryje naszego zapotrzebowania, wynoszącego 1.000 ton miesięcznie. Dopóki huty krajowe nie osiągną tej możliwości produkcyjnej, blachę będziemy sprowadzać z zagranicy.

Obecnie dwie nasze huty zostają przystosowane do produkcji białej blachy tak, że w niedługim czasie możemu liczyć na całkowite pokrycie naszego wewnętrznego zapotrzebowania.

Powtórne użycie puszek pozostałych po konserwach, dostarczonych przez UNRRA, po kilku próbach nie dało żadnych rezultatów. Główną przeszkodą w wykorzystaniu tych puszek jest ich różnorodny wymiar. Na skutek tego nie mogą one być zamykane i lutowane na maszynach, które są w posiadaniu naszych fabryk konserw.

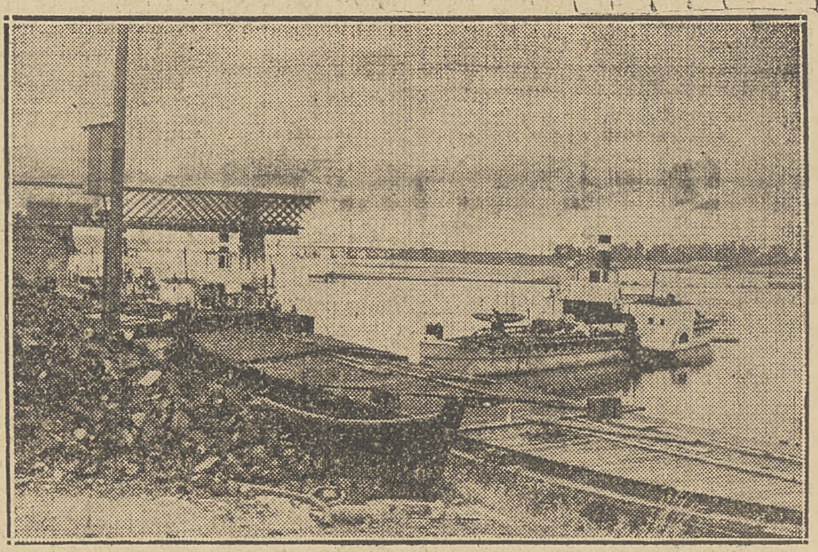
Most Kierbedzia

Prace przygotowawcze do odbudowy mostu Kierbedzia postępują szybko naprzód. Most Kierbedzia będzie nie tylko odbudowany, ale przebudowany. Szczegółowy projekt jest w opracowaniu i za 3 miesiące będzie wykończony. Ogólny koszt odbudowy i przebudowy mostu Kierbedzia obliczony jest na ok. pół miliarda złotych.

Przemysł węglowy buduje nowe szyby

Polski przemysł węglowy prowadzi obecnie budowę około 23 nowych szybów, których wykończenie pozwoli na wydatne zwiększenie produkcji. Dla podkreślenia ogromu prowadzonych prac wystarczy podać, że w okresie przedwojennym w ciągu roku prowadzono przeciętnie budowę dwóch lub trzech nowych szybów.

Korespondent śląsko-dąbrowskiego oddziału SAP w Katowicach, miał możność zwiedzić budowę nowego szybu na kop. „Radzionków" należącej do Bytomskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego. Jest to jeden z największych szybów, będących obecnie w budowie. Głębokość jego wynosić ma 400 mtr. Obecnie roboty prowadzone są na głębokości 160 mtr. Trzeba przy tym zaznaczyć, że prace budowlane, prowadzone są systemem zamrażania. Na głębokości, gdzie prowadzone są roboty, specjalnymi przewodami doprowadzone są roztwory chemiczne ługu który powoduje zamarzanie warstw ziemi. Zamrożone warstwy ziemi są rozsadzane materiałami wybuchowymi i wydobywane na powierzchnię. Jest to najnowocześniejszy sposób budowy szybów kopalnianych. Budowa szybu na kopalni „Radzionków" pozwoli na eksploatację 162 milionów ton węgla, którego zapasy znajdują się na terenach tej kopalni, nadto w filarach oporowych, pozostaje 63 miliony ton węgla, z których około 40 milionów będzie można wydobyć przy zastosowaniu płynnej podsadzki. Z chwilą uruchomienia nowego szybu, co nastąpi na przestrzeni dwóch najbliższych lat, wydobycie kop. „Radzionków" zwiększy się dziennie do 4 tys. ton.



PRZY MOŚCIE KIERBEDZIA ROZPOCZĘTO PIERWSZE PRACE

Zakłady przemysłowe na Dolnym Śląsku

Na terenie Dolnego Śląska znajduje się 2.432 zakłady przemysłu spożywczego: 983 młyny i kaszarnie o zdolności przemiałowej 3.000 ton na dobę, 1.268 piekarń i cukierni: 7 wytwórni likierni; 7 wytwórni cukrowniczych; 1 wytwórnia makaronu, 31 zakładów piwowarsko - słodowniczych, 10 wytwórni mieszanek kawowych, 5 wytwórni win i miodosytni, 28 wytwórni przetworów ziemniaczanych, 10 zakładów przemysłu konserwowego, 16 wytwórni owocowo-jarzynowych, 35 olejarni oraz 8 chłodni. Wszystkie te zakłady są w stanie pokryć całkowite zapotrzebowanie, nie tylko na Dolnym Śląsku, ale dać pewną nadwyżkę dla reszty kraju.

Nowe radiostacje

RADIOSTACJA IMIENIA STEFANA STARZYŃSKIEGO

Stacja Warszawa II, zainstalowana przed wojną w kazamatach Fortu Mokotowskiego, była czynna przez cały czas oblężenia naszej stolicy w 1939 roku. Drobne uszkodzenia stacji były szybko naprawione, a w momentach naprawy audycje nadawano przez zainstalowaną na Politechnice Warszawskiej radiostację doświadczalną. W roku 1944, podczas ucieczki Niemców, aparatura stacji została przez nich wywieziona a maszty wysadzono w powietrze. Po odnalezieniu na terenie Czechosłowacji sprzętu Warszawy II, powstała możliwość odbudowy stacji.

W dniu 1 maja br. przystąpiono do remontu odzyskanych maszyn i części. Nadajnik nie istniał w ogóle, wobec czego Polskie Radio zdecydowało się wykonać go z części całkowicie wyprodukowanych we własnych warsztatach. Centralne warsztaty Polskiego Radia przystąpiły do prac nad wykonaniem nadajnika w bardzo trudnych warunkach zarówno lokalowych, jak i pod względem wyposażenia warsztatów. Budowa Warszawy II wykonana jest całkowicie przez robotników i inżynierów Polskiego Radia. Przeprowadzono remont wszystkich pomieszczeń, zmontowano całkowicie już wykonane zespoły maszyn, pomp, prostowników, przeprowadzono instalację elektryczną. Zmontowane zostały dwa niezależne zespoły pomp oraz 2 zespoły wysokiego napięcia, które mogą być dowolnie przyłączone. Zapewni to ciągłość pracy w przypadku jakichś uszkodzeń.

Radiostacja Warszawa II, nazwana im. Stefana Starzyńskiego uruchomiona zostanie w listopadzie br.

29 WRZEŚNIA PRZEMÓWI WROCŁAW

Odbudowa 11-tej z kolei rozgłośni polskiej we Wrocławiu dobiega końca.

W odbudowanym skrzydle gmachu mieszczą się 4 studia: wielkie obliczone na kilkaset wykonawców, kameralne, odczytowe i speakerskie.

Obecnie prowadzone są próby techniczne stacji z wysoce zadawalającymi wynikami. Audycje próbne są dobrze słyszalne na całym terenie Dolnego Śląska, o czym świadczą liczne listy od radiosłuchaczy.

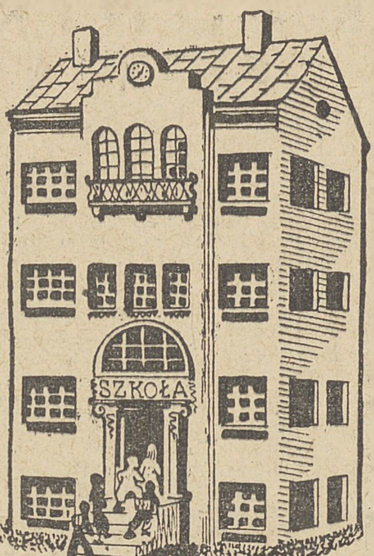
Nowa rozgłośnia Polskiego Radia zostanie oficjalnie otwarta dnia 29 września br.

Nadawać będzie na fali 315,8 mtr.

Oto wycinek z naszej pracy — kilka z setek innych osiągnięć kraju w ostatnim czasie.

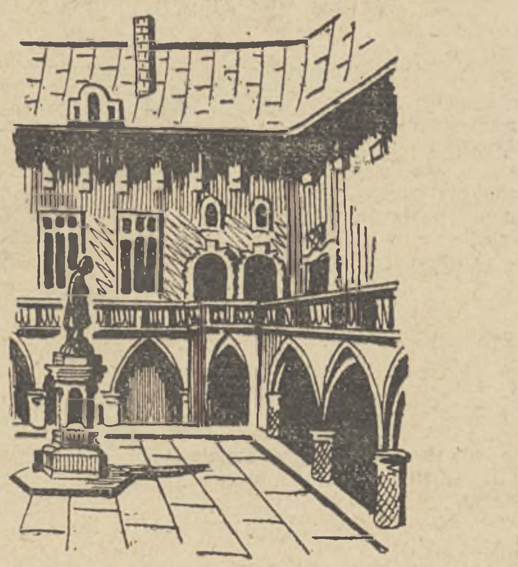
Kiedy Ty — Rodaku na przymusowej emigracji — staniesz do dzieła wspólnej odbudowy?

Kraj Cię wzywa!



SZKOŁA POLSKA





Szkolnictwo zawodowe

W przemyśle skórzanym

W Centralnym Zarządzie Przemysłu Skórzanego w Łodzi odbyła się konferencja w sprawie szkolnictwa zawodowego w przemyśle skórzanym. W obradach wzięli udział wykładowcy szkół zawodowych, przedstawiciele Min. Przemysłu oraz dyrektorzy zakładów naukowych i szkół zawodowych C.Z.P.S.

Postanowiono utworzyć sieci szkół zawodowych typu czeladniczego. W najbliższym czasie przy wszystkich większych fabrykach skórzanych mają powstać takie szkoły. Powstaje potrzeba uruchomienia uczelni wyższej, która kształciłaby inżynierów - garbarzy. Przed wojną uczelni takiej w Polsce nie było. Obecnie projektuje się otwarcie specjalnego „Studium Garbarskiego" przy Politechnice Łódzkiej.



MŁODZIEŻ WARSZAWY W DNIU ROZPOCZĘCIA ROKU SZKOLNEGO SKŁADA WIENCE NA GROBACH POLEGŁYCH KOLEGÓW

STATYSTYKA SZKÓŁ

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, dotyczących szkolnictwa powszechnego w roku szkolnym 1945/46, na terenie całej Polski czynnych było 18.423 szkoły powszechne, z czego 2.098 przypada na szkoły w miastach, 16.325 na szkoły wiejskie. Ogólna liczba uczniów szkół powszechnych wynosiła — 3.004007, z czego 843.829 uczniów szkół miejskich i 2.160.178 uczniów szkół wiejskich.

Na terenie ziem dawnych ilość szkół wynosiła w roku szkolnym 1945/46 — 15.458. Ilość uczniów wynosiła 2.680.869.

Na Ziemiach Odzyskanych: ilość szkół powszechnych wynosiła 2.965, liczba uczniów — 323.138.

Miasto stołeczne Warszawa posiadało 100 szkół powszechnych, w których uczyło się 45.681 uczniów. Woj. warszawskie liczyło 1.925 szkół powszechnych (332.205 uczniów).

Woj. łódzkie liczyło 1.596 szkół (266.675 uczniów).

Woj. kieleckie — 1.338 szkół (240.032 uczniów).

Woj. lubelskie — 1.613 szkół (241.541 uczniów).

Woj. białostockie — 1.051 szkół (124.122 uczniów).

Okr. Mazury — 248 szkół (20.322 uczniów).

Woj. gdańskie — 731 szkół (89.709 uczniów).

Woj. pomorskie — 1.429 szkół. Liczba uczniów wynosiła 220.997.

Okr. Pomorze Zachodnie — 380 szkół, liczba uczniów — 26.736.

Woj. poznańskie — 2.587 szkół, uczniów 353.511.

Okr. Śląsk Dolny — 762 szkoły, liczba uczniów — 57.032.

Okr. Śląsk Opolski — 772 szkoły, liczba uczniów — 151.163.

Woj. śląskie — 764 szkoły, uczniów — 227.714.

Woj. krakowskie — 1.664 szkoły, uczniów — 329.298.

Woj. rzeszowskie — 1.300 szkół, uczniów 230.733.

Szkolenie fachowców

d a żeglugi rzecznej

Projektuje się w zarządzie dolnośląskiej Ligi Morskiej utworzenie w początkach listopada br. we Wrocławiu specjalnej szkoły dla kształcenia fachowców w dziedzinie żeglugi rzecznej. Szkoła będzie nosiła nazwę: „Szkoła Żeglugi Śródlądowej we Wrocławiu". Przy szkole będzie internat obowiązkowy, dla ubogiej młodzieży bezpłatny.

W szkole wprowadzi się odrębne trzy działy: nawigatorów rzecznych, mechaników kutrowych i techników budowlano-wodnych dla budowy śluz, jazów itp. urządzeń. Narazie przewiduje się kurs dwuletni.

Podręczniki szkolne

Jedną z wielu pozycji pozytywnych na odcinku wydawniczym jest rzucenie przez Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych na rynek księgarski 10.610.000 tanich książek szkolnych. W pierwszym rzędzie wymienić należy podręczniki dla szkoły podstawowej, wychodzące w setkach tysięcy egzemplarzy.

W tym roku szkolnym starczy już elementarzy dla wszystkich, rozpoczynających naukę, dzieci. Dotkliwy brak książek do czytania na lekcjach języka polskiego zostanie także w dużej mierze usunięty. Wyszły czytanki dla klas od II do V-tej. W klasie VI i VII podobnie jak w ubiegłym roku używana będzie książka T. Wojeński H. Szipper — Ku lepszej przyszłości. Dla klasy VI, VII i VIII są w przygotowaniu i niebawem się ukażą podręczniki do języka polskiego.

W uzupełnieniu czytanek znajdą się w rękach dzieci książki do nauki poprawnego pisania dla klas od II do VI-tej.

Również podręczniki do nauki arytmetyki w szkole podstawowej dla klas od I do IV-tej czekają już w magazynach i księgarniach na odbiorców. Także jest już w sprzedaży geometria dla wyższych klas szkoły podstawowej.

Dla klasy VI, VII i VIII książki do arytmetyki ukażą się w najbliższych dniach.

Liczba pozycji podręczników dla szkół zawodowych, gimnazjum i liceum wzrasta w szybkim tempie.

Ostatnio ukazały się **Plany godzin i programy przejściowe na rok szkolny 1946/47** — opracowane przez Ministerstwo Oświaty w związku z systematycznie realizowaną reformą szkolną.

STYPENDIA DLA STUDENTÓW

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej ustanowiło 100 corocznych stypendiów dla niezamożnych studentów szkół wyższych, którzy zobowiążą się po ukończeniu studiów wstąpić do służby w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej lub w urzędach i instytucjach, podlegających temu Ministerstwu.

Wysokość stypendiów na rok 1946/47 wynosić będzie 1.500 zł miesięcznie. Przyznawać je będzie specjalna komisja kwalifikacyjna, złożona z przedstawicieli departamentów Ministerstwa. Wnioski zatwierdzać będzie Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej wraz z Ministerstwem Oświaty.

Każdy student, starający się o stypendium, winien złożyć do 15 października br. za pośrednictwem przełożonych swojej uczelni podanie, uwzględniające wszystkie szczegóły personalne i wymagane załączniki. O przyznanych stypendiach Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej zawiadomi właściwe uczelnie, które z kolei zawiadomią studentów.



NAUKA ROZPOCZĘŁA SIĘ

Zapisy na Uniwersytet

Warszawski

Od dnia 16 bm. rozpoczną się zapisy na wszystkie wydziały Uniwersytetu Warszawskiego. Wypełnione kwestionariusze, które nabyć można u kwestora U. W, składać należy w Sekretariacie Ogólnym, w gmachu Uniwersytetu przy Krakowskim Przedmieściu.

Z Akademii Sztuk Pięknych

w Krakowie

Akademia Sztuk Pięknych w Krakowie rozpoczęła zapisy na pierwszy rok studiów. Zapisy trwać będą do dnia 20 bm. W dniu 23 bm. rozpocznie się egzamin wstępny, który potrwa 4 dni. Zapisy na dalsze lata trwać będą od 16 bm. do 5.10 br. Nauka rozpocznie się 1 października br.

Podoba nam się w wojsku...

Rekruci z 1925 r. znajdują się dopiero kilka dni w szeregach wojskowych, a mimo to wielu z nich myśli i czuje już kategoriami starych żołnierzy.

Dowódcy jednostek, oficerowie pol.-wych. i podoficerowie zajęli się nimi serdecznie prawdziwie po ojcowsku, dając z siebie maksimum wysiłku, aby młodzi żołnierze czuli się w szeregach wojska jak najlepiej.

AGITACJA

Byli i tacy, którzy szli do wojska z pewną rezerwą, czy nawet obawą. Rekrut Jan Rzeźnik i Franciszek Gabryś opowiadają o tym:

— „Przed poborem byli tacy, którzy usiłowali powstrzymać nas od stawienia się w RKU. Mówili nam, że w obecnym wojsku oficerami są jedynie „sowieci", którzy za byle co będą nas bić po twarzach i wywozić na Sybir.

Nie wierzyliśmy im, ale mimo to jechaliśmy na punkt zborny z pewną obawą. Jednak już w RKU przekonaliśmy się, że wszystko to, co mówili oni było całkowitym łgarstwem. Przyjęto nas z otwartymi ramionami, nakarmiono, umilono czas muzyką i rozrywką.

W jednostce naszej polscy oficerowie i podoficerowie powitali nas jak dawno oczekiwanych rodzonych braci. Zatroszczyli się o wszystko. Mamy tutaj czyste pomieszczenia, porządek, opiekę lekarską, zdrowe i obfite pożywienie i zawsze prawdziwie przyjacielską radę.

Czujemy się od pierwszego dnia pobytu w koszarach, jak w drugim swoim domu. Oficerowie pol. wych. zapoznali nas z najważniejszymi zasadami służby wojskowej, opowiedzieli nam o naszym kochanym Wojsku, o Marszałku i innych dowódcach, uczą nas cenić honor żołnierski.

Jest nam tu dobrze i nie mamy najmniejszych powodów do niezadowolenia". Tak, jak ci dwaj, myślą i mówią wszyscy rekruci jednostki, stacjonowanej w Legionowie.

TROSKA O ZDROWIE REKRUTA.

Przed gabinetem lekarskim zastaję długi ogonek rekrutów rozebranych do pasa. Wszyscy doskonale zbudowani, u niektórych tylko postawa szwankuje.

— Poprawimy ją — mówi wesoło dowódca kompanii, podporucznik Tokarczyk — to jeszcze „w środku cywile", chociaż ubrani w mundury żołnierskie.

W gabinecie urzędują dwaj lekarze: major Pinkiewicz i major Rokiciński. Przeprowadzają szczepienia ochronne.

Troska o zdrowie żołnierzy jest ważnym zagadnieniem dla dowództwa naszej armii. Niektórzy z rekrutów, pochodzących z zapadłych wsi, otrzymują szczepienie po raz pierwszy w życiu, to też widok strzykawki nieco ich trwoży, ale gdy po zabiegu przekonywują się, że to nic nie boli, śmieją się i żartują ze swych kolegów.

PIERWSZE ZAJĘCIE.

Szczepienie skończone. Rekruci plutonami udają się na plac koszarowy. Podoficerowie i oficerowie prowadzą z nimi musztrę zwartą i wyszkolenie pojedynczego strzelca. Wielu z młodych żołnierzy nie może sobie jeszcze poradzić z rękami i nogami, widać jednak ile szczerych chęci wkładają w opanowanie tych pierwszych arkanów sztuki wojskowej. Ruchy ich stają się coraz bardziej elastyczne, ciało nabiera sprężystości. Umieją już wiele pieśni, te same, które śpiewali ich poprzednicy spod Lenino, Warszawy i Kołobrzegu. Pieśń o Oce, Pierwszy Korpus i inne. Będą z nich wkrótce prawdziwi żołnierze.



W ZDROWYM CIELE - ZDROWY DUCH

Strzelec Ludwik Kościan salutuje jak stary żołnierz. Drużynowy plut. Jan Flak udziela mu pochwały. Strzelec Kościan mówi:

„Kiedy przyjechaliśmy do koszar, major powiedział nam, na pierwszej zbiórce, że chociaż ukończyliśmy już 21 lat, na pewno nie potrafimy chodzić. Śmialiśmy się z tego. Dziś przekonaliśmy się, że jest to szczerą prawdą. Dużo jeszcze musimy się uczyć i ćwiczyć, aby nauczyć się chodzić prawdziwie po żołniersku i wielu innych rzeczy".



POCZĄTKOWE TRUDNOSCI — TO OWIJACZE

NAUCZĘ SIĘ W WOJSKU PISAĆ I CZYTAĆ

Są wśród rekrutów tacy, którzy wymagają specjalnej troskliwości. Niektórzy z nich są całkowitymi analfabetami, nie orientują się w aktualnych problemach Polski. Nikt dotychczas nie zainteresował się nimi i nie pomógł im w przezwyciężeniu trudności i kłopotów, z którymi sami nie umieli się uporać. Taki np. strzelec, Franciszek St. pół sierota, z karłowatego gospodarstwa pod Krakowem. Przyjechał do wojska nieśmiały, zahukany, nie wierzący we własne siły, ale pałający ogromną ciekawością i chęcią służenia w wojsku. Dziś jeszcze nie bardzo umie sobie poradzić z pasem, mundurem, owijaczami. Dowódca jego, chorąży Królikowski ma z nim wiele ciężkiej pracy. Zapytany, jak mu się w wojsku podoba, strzelec St. odpowiedział dosłownie: „Czytać i pisać nie umiem, bo mnie pani nie chciała uczyć, a i roboty przy gospodarce było sporo, bo ja jestem najstarszy. Bałem się trochę tego wojska, ale jak ino przyjechałem, oficerowie powiedzieli, że nauczą mnie czytać i pisać i wszystkiego — to ucieszyłem się. Jest mi dobrze".

Rozmawiamy z instruktorami. Potwierdzają jego słowa. Wraz z innymi niepiśmiennymi zostanie przeszkolony na specjalnych kursach dokształcających, nauczy się czytać i pisać i stanie się pełnowartościowym obywatelem. Tak więc w wojsku odrobi to, czego pozbawiony został w dzieciństwie.

PIERWSZY LIST.

Czas wracać. Zwiedzamy jeszcze sale żołnierskie. Wszędzie wzorowy porządek. W jednej z sal zastajemy rekruta Wójcika. Ma wolną chwilę. Usiadł przy stoliku, rozłożył arkusz papieru i pisze list. Pierwszy list z wojska do rodziny. Jest tym tak zajęty, że nie słyszy moich kroków. Zaglądam mu przez ramię i czytam:

„Kochani Rodzice! W pierwszych słowach mego listu, niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! Pozdrawiam Was i dowiaduję się o Wasze powodzenie. Jedzenia mi nie przysyłajcie, bo mam dość!"...

Niechcąc być za bardzo niedyskretnym, wycofuję się po cichu z sali.

Koszary rozbrzmiewają zmieszanymi głosami komendy, tupotem żołnierskich nóg, tętnią życiem, jakie wnieśli w nie następcy bohaterów spod Lenino, Warszawy i Berlina.

T. Brzechwa-Bernaś, por.



W WOJSKU NALEŻY SALUTOWAĆ

KRONIKA SPORTOWA

LEKKOATLETYCZNE MISTRZOSTWA POLSKI

W dniu 7 i 8 b. m. rozegrane zostały na Stadionie Miejskim w Krakowie lekkoatletyczne zawody o mistrzostwo Polski, które wywołały olbrzymie zainteresowanie.

Na starcie stanęli wszyscy nasi czołowi lekkoatleci z Walasiewiczówną, Wajsówną, Kwaśniewską oraz Gieruttą, Staniszewskim i Rutkowskim na czele. W pierwszym dniu na uwagę zasługuje wynik Rutkowskiego w biegu na 100 m., wynoszący 10,7 sek., dalej doskonały wynik Gierutty w rzucie kulą 14,82 m. oraz nieoczekiwane zwycięstwo Puzia w biegu na 400 m. nad swoim kolegą klubowym Piaskowym.

Ogólna punktacja mistrzostw:

Konkurencje męskie:

1) „Cracovia" — 96 pkt., 2) „Syrena" warszawska — 84 pkt., 3) Harcerski Klub Sportowy Bydgoszcz — 59 pkt., 4) AZS Kraków — 56 pkt., 5) „Wisła" Kraków— 41 pkt., 6) Kolejarski Klub Sportowy Łódź, 7) Łódzki Klub Sportowy.

Konkurencje żeńskie:

1) WKS „Legia" Warszawa — 85 pkt., 2) ŁKS Łódź — 53 pkt., 3) DKS Łódź. 4) Rob. KS „Legia" Kraków, 5) AKS Chorzów, 6) „Wisła" Kraków.

GARBARNIA : CRACOVIA 1:0 (1:0)

Przedostatnie spotkanie piłkarskie z cyklu finałowych rozgrywek o mistrzostwo Krakowa zakończyło się sensacyjnym, lecz w pełni zasłużonym zwycięstwem „Garbarni", która w ten sposób przesądziła sprawę mistrzostwa na rzecz „Wisły", odbierając „Cracovii" 2 cenne punkty mistrzowskie i zrewanżowała się „Cracovii" w identycznym stosunku za porażkę z przed 2 tygodni. „Cracovia" grała w tym meczu bez zdyskwalifikowanego Gędłka.

Rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo Polski

Ubiegła niedziela przyniosła następujące wyniki w walkach o mistrzostwo Okręgów, o tytuł mistrza Polski:

W Warszawie „Polonia" pokonała „Ognisko" — Siedlce w stosunku 5:0 (1:0). Podczas meczu popularny obrońca i wielokrotny reprezentant Polski — Szczepaniak obchodził jubileusz 600-go meczu. Jubilat otrzymał wiele kwiatów i prezentów.

W Łodzi ŁKS rozprawił się gładko z „Orłem" — Gorlice 8:1 (5:1).

W Częstochowie Kielecka „Tęcza" pokonała tamtejszą „Skrę" 5:3.

Poznańska „Warta" rozgromiła u siebie PKS — Szczecin w stosunku 10:2 (2:1).

Do ćwierćfinału zakwalifikowały się więc: AKS — Chorzów, ŁKS — Łódź, „Polonia" — Warszawa, „Radomiak" — Radom, „Tęcza" — Kielce, RKU — Sosnowiec, „Warta" — Poznań.

Do grupy tej dojdzie jeszcze mistrz Krakowa, którym prawdopodobnie zostanie „Wisła".

WARSZAWA — ŁÓDŹ 11:5.

W rozegranym meczu bokserskim w dniu 8 bm. Warszawa niespodziewanie pokonała Łódź w wysokim stosunku. Wyniki techniczne spotkań były następujące: w w. muszej: Patora (W) zremisował z Kamińskim. Łodzianin był bardziej agresywny i zasłużył na wygraną; w wadze koguciej: Sobkowiak (W) po najładniejszej walce dnia wygrał z Czarnockim (Ł); w w. piórkowej Czortek (W) wygrał na punkty z Marcinkowskim (Ł); w w. lekkiej Kosiński (W) przegrał na punkty z Woźniakiewiczem (Ł); w w. półśredniej Wasiak (W) wygrał na punkty z Rychtelskim (Ł); w w. średniej Kolczyński (W) wygrał na punkty z Olejnikiem (Ł); w w. półciężkiej Archacki (W) wygrał na punkty z Kłodasem (Ł); w w. ciężkiej Drabkowski (W) przegrał na punkty z Niewadziłem (Ł). W ringu sędziował Lisowski na punkty Koszuliński (W), Lewicki (Toruń) i Sikorski (Łódź).

Organizacja zawodów b. dobra, widzów ok. 6.000.

Pomorze — Poznań w boksie 9:7

8 bm. odbyło się na Stadionie Miejskim w Bydgoszczy rewanżowe spotkanie bokserów Pomorza i Poznania. Wygrała reprezentacja Pomorza w stosunku 9:7. Wyniki walk: w w. muszej między Kilianem (Poznań) a Robowiczem (Pomorze) zakończyło się wynikiem remisowym; w w. koguciej Jóźwiak (Pomorze) pokonał na punkty Wróblewskiego (Poznań); w w. piórkowej Leczkowski (Pomorze) pokonał Kozłołka z Poznania, a w. lekkiej Sowiński (Pomorze) wygrał z Polusem (Poznań). Spotkanie w w. półśredniej między Adamskim (Poznań) a Cebulakiem (Pomorze) przyniosło wynik remisowy; w w. średniej Sobczak (Poznań) pokonał na punkty Bednarza (Pomorze); w w. półciężkiej Wojewoda (Poznań) zremisował z Ciszewskim (Pomorze); w w. ciężkiej wicemistrz Europy Szymura (Poznań) wygrał zdecydowanie w drugiej rundzie z Lubobarskim (Pomorze) przez techniczny k. o.

Wychodźstwo polskie w Westfalii

DEMOKRATYCZNE NIEMCY

W r. 1914 około pół miliona Polaków - emigrantów mieszkało w Westfalii i Nadrenii, tworząc tu ważny ośrodek rozwoju narodowego przed powstaniem państwa polskiego. Stosunki między krajem a emigracją westfalską były nienajlepsze, ponieważ rządzące warstwy w kraju uważały wysoko wyrobionego społecznie robotnika polskiego na emigracji za socjalistę. Zarzutu takiego obawiali się wszyscy, którzy chcieli w zgodzie żyć z kościołem. W kraju robotnika wówczas nie dopuszczono do należnych mu współrządów, nie wywalczył sobie ustaw ubezpieczeń i ochrony pracy. W zagłębiu Rury stał nasz emigrant w pierwszych szeregach bojowników o prawa robotnicze. Stąd „Zjednoczenie Zawodowe Polskie" było faktycznie jakoby rządem polskim na wychodźstwie.

Kiedy na początku wojny Niemcy zajęli Królestwo Kongresowe, liczyli na pomoc zbrojną Polaków. Spodziewali się może miliona rekrutów. Lecz zawiedli się. Nawet deklaracja trzech cesarzy nie przekonała narodu polskiego, który pozostał chłodnym na takie obiecanki. R. 1916 przyniósł nagłą zmianę w stosunku Niemców do Polaków. Zdobywcy świata spostrzegli że są w defenzywie i powołali pod broń rezerwy krajowe, a w miejsce górników i robotników niemieckich zaczęli przymusowo deportować Polaków z Królestwa. Polski robotnik rolny nie znał się na powierzonej mu pracy w kopalniach czy fabrykach, to też wyniki jego pracy nie zadowalały pracodawców niemieckich. „O bytności tych robotników w przemyśle trzebaby napisać osobne dzieło, aby wyzysk tych robotników, tortury zadawane im przez Niemców uwiecznić w społeczeństwie polskim (Dzieło zbiorowe ZZP).

Te słowa naocznego świadka Zjednoczenia Zawodowego Pol. są tak ważne, że trzeba narodowi przypomnieć o tym, że metody Niemców wzgl. Polaków były i są te same. Zjednoczenie Zaw. Polskie, liczyło przed wojną przeszło 70.000 członków i otoczyło również potajemnie opieką i swych braci Polaków z Królestwa. Centralny zarząd ZZP wydał zarządzenia do wszystkich oddziałów, aby uważały na to, jak obchodzą się pracodawcy i władze z polskim zesłańcem, mieli stawać w ich obronie i organizować ich w ZZP.

Oto kilka faktów: Na kopalni „Konstantyna" w Bochum pracowało około 60 robotników z Królestwa, którzy pod względem wyżywienia i mieszkania (baraki) byli z jeńcami narówni traktowani. Pewnego dnia dano im stęchłą kaszę na obiad, której jedzenie było niemożliwością dla najbardziej wygłodzonego robotnika. Wysłali więc ci robotnicy delegację z próbką tej „strawy" do kierownika kopalni, prosząc o lepsze wyżywienie. Kierownik nawet nie raczył wysłuchać delegacji, lecz kazał przywołać kilku kowali niemieckich, którzy specjalnymi drutami, oprawionymi w skórę rozpoczęli chłostę 30 Polaków do krwi tak, że połowę z nich musiał opatrzyć lekarz i obandażować rany. Gdy o tym dowiedział się zarząd ZZP, przywołał posła do Reichstagu p. H. Sachse'go, który z urzędu swego miał prawo wstępu do kopalni, który stwierdził niewinność pobitych Polaków. „Zjednoczenie" oddało sprawę do sądu, lecz do dziś nie załatwiono tej sprawy.

Na kopalni „Hugo" w Buer kazano pracować Polakom z Królestwa 12 godzin bez przerwy przy piecach koksowych. Ponieważ ci robotnicy żądali przerwy w pracy, ustawiono petentów z obnażonymi plecami do pieca a twarzą do słońca, i tak z podniesionymi rękami kazano im stać w miejscu. Widząc to robotnicy polscy i niektórzy niemieccy zaczęli krytykować zarząd kopalni. Kierownik postanowił przeto przenieść tortury na bardziej niewidoczne miejsce. Zaprowadzono nieszczęśliwych do piwnic pod kotłownią, gdzie panowało szalone gorąco, okna zamknięto, aby nikt nie słyszał krzyku i żeby gorąca para nie uchodziła, którą po tym puszczono do komory. Po pewnym czasie wynoszono omdlałych na powietrze i budzono do życia. Fakt ten został również urzędowo stwierdzony przez zarząd ZZP i przez posła O. Hue.

W Gerthe na kopalni „Lothringen" zamykano „opornych Polaków" zimą do żelaznej budki na całą noc, skąd rano wynoszono kilku zmarzłych na śmierć.

Takich wypadków, przestępstw przeciw kulturze i ludzkości było więcej, a mniejszych zażaleń w sprawie tych deportowanych zarząd Zjedn. Zawodowego Polskiego musiał wnosić tysiące, mimo, że ci rodacy członkami ZZP nie byli. Naturalnie, władze kopalń, czy państwowe nie rozpatrywały tych protestów, przeciwnie, zakazano zarządowi ZZP wchodzić w styczność z tymi Polakami ani ustnie ani pisemnie, lub przyjmować ich do związku pod groźbą kary więzienia. Mogli być natomiast przyjęci do niemieckich związków zawodowych. Znamiennym było też wystąpienie sekretarza chrześcijańskiego związku zawodowego p. Imbuscha na pewnym zjeździe, że robotników z królestwa można tylko karą cielesną wychować, a w Prusach nie wolno ich inaczej traktować jak batem. Powiedział to katolik wobec 3 członków ZZP.

„Głos Górnika" z dnia 25.II.1916 r. podaje do wiadomości wyrok sądu, skazujący pewnego Polaka z Habinhorst na dwa tygodnie więzienia za to, że rozmawia przy pracy z Polakiem z Królestwa i dał mu gazetę polską, w którą miał zawinięty chleb.

29.11.1920 r. na zebraniu „Komitetu Wykonawczego" w Bochum p. Janasik uczcił bohaterskie przeżycia 2.000 polskich jeńców w Münden - Westf. Wyżywienie i traktowanie tych ludzi było typowo pruskie. Mieszkali w rozpadających się barakach. Pewnego dnia 700 jeńców polskich bito i obszarpano z ubrań prawie do naga. W niektórych barakach jeńcy powzięli rozpaczliwy plan podpalenia siebie wraz z barakami. Kiedy o tym dowiedział się polski Komitet Wykonawczy, w Bochum, rozpoczął energiczną akcję pomocy. Polacy westfalscy ubolewali nad tymi zajściami i na licznych zebraniach składali cześć bohaterskim braciom z Królestwa. Na ten cel zebrano olbrzymią cumę około 3-4 miliona marek, dając przez to dowód, że wychodźstwo polskie w zagłębiu Rury a Polacy z Królestwa to jede naród.

REEMIGRACJA PO PIERWSZEJ WOJNIE ŚWIATOWEJ

Badającego niedawną przeszłość naszego wychodźstwa do Westfalii i Nadrenii uderza przede wszystkim ślepe i bezgraniczne przywiązanie tego prostego ludu polskiego na zachodzie Niemiec do swego kraju, kultury i języka polskiego. Zmuszony do szukania chleba poza swą wsią robotnik rolny księstwa poznańskiego myślał tylko o powrocie, a za zaoszczędzone pieniądze myślał kupić sobie kawał ziemi polskiej, którą nade wszystko ukochał.

Proboszczowie i gazety odradzały emigrantom wędrówki do obcych stron, myśląc, że te setki tysięcy nieuświadomionych chłopów są stracone dla sprawy polskiej. Tymczasem obawy okazały się bezpodstawowe. Prosty nasz lud, ślepo przywiązany do mowy i tradycji polskich, w nielicznych wyjątkach tylko uległ germanizacji, olbrzymia większość zahartowana w codziennej walce z Niemczyzną, wytworzyła bardzo dodatni typ obywatela odrodzonej Polski.

Co roku, koło żniw, każdy górnik westfalski chciał urlop swój i swoich dzieci spędzić w kraju. Całe pociągi zwane „Polenzuge" znane były w Niemczech.

Wielu też wróciło jeszcze przed wojną do Poznańskiego, dając podstawę zdrowemu mieszczaństwu polskiemu. Wróciłaby jeszcze większa część emigrantów do swych wiosek rodzinnych gdyby nie srogie ustawodawstwo pruskie które uniemożliwiało Polakowi nabycie ziemi. Nadzieja wstąpiła w serca wygnańców polskich gdy wybuchła I wojna światowa. Wiara w zmartwychwstanie Polski wzrastała z każdym rokiem wojny. A gdy nareszcie doczekali się klęski napastniczych Niemiec, i powstania Polski, każdy wychodźca był myślą tylko w kraju. Wszyscy wyidealizowali sobie powstającą z krwi i gruzów ojczyznę jako kraj bogaty a jej mieszkańców wyobrażali sobie jako tytanów patriotyzmu. Niestety, rzeczywistość rozczarowała „maluczkich".

Skończyła się okrutna wojna. Pierwsi wrócili z bronią żołnierze armii Hallera. Wnet udają się następne grupy emigrantów spieszące na pomoc powstańcom wielkopolskim do kraju. Po wyswobodzeniu Wielkopolski, następuje samorzutna repatriacja młodych, samotnych Polaków. Rodziny muszą jeszcze czekać, gdyż Wielkopolska stanowi oddzielne państwo, więc należy wpierw czekać na zezwolenie konsula polskiego. Do Prus wschodnich i zachodnich, jak również i na Śląsk można było bez niczego wracać.

Artykuł 91 Traktatu Wersalskiego reguluje wymianę narodowościową między Niemcami a Polską. Polacy, obywatele Niemiec mający ukończonych lat 18, a mieszkający w Niemczech na terenach niezajętych przez państwo polskie mają prawo wyboru obywatelstwa do 10.1.1922 r. To samo tyczyło się Niemców w Polsce. Optanci mają prawo zabrać cały swój majątek ruchomy ze sobą.

W r. 1919 mieszkało w zagłębiu Rury ok. 400.000 Polaków, z których olbrzymia większość chciała optować i wracać do Polski. Zanim jeszcze w styczniu 1920 r. powstał w Essen konsulat polski, pracowało już blisko rok w Bochum „Biuro Repatriacyjne" (dokładne brzmienie nieznane, gdyż służą mi tylko akta urzędowe niemieckie do dyspozycji). Do 10.8.1919 r. wystawiło wspomniane biuro 1200 zezwoleń (około 5000 osób) na wyjazd do Polski. Od tego dnia powołał rząd poznański w Wanne - Eickel nową placówkę repatriacyjną do życia. Prowadzono teraz dochodzenia w stosunku do osób, chcących wyjechać do Polski. Wystawiona przepustka tej placówki dawała powracającym większą pewność otrzymania pracy czy mieszkania. To też w ciągu 1 miesiąca wydano 2700 zezwoleń na wyjazd (ok. 10.000 osób). Przypominam, że równocześnie odbywała się reemigracja bez reglamentacji na Śląsk i Pomorze. Już w 1919 r. gazety na obczyźnie ostrzegają rodaków, aby zastanowili się zanim zdecydują się na powrót, gdyż Polska jest zniszczona wojną, że czeka ich tam twardy żywot. Brak jest tam przede wszystkim mieszkań i pracy. Gdy latem 1919 r. wróciła część tych, których rozczarowała sroga rzeczywistość, podało biuro repatr. do wiadomości (wrzesień 1919 r.), że do kraju mogą jedynie ci wracać, którzy udowodnią, że mają tam zapewnioną egzystencję i mieszkanie. Naogół, panuje wśród wychodźstwa optymizm, że w ciągu 2 lat może w kraju wiele rzeczy się poprawi, i że będą mogli wrócić do swej ukochanej Polski.

W POLSCE NIE BYŁO DLA NICH MIEJSCA.

Do końca sierpnia 1919 r. wywędrowało według danych niem. ok. 40.000 osób. 18.12.1919 r. niem. minister spraw wewn. pisze, że stosunki w Polsce wielu emigrantów rozczarowały, ponieważ w Polsce dąży ostotnio szlachta i duchowieństwo do wyłącznej władzy, a pomija się warstwę robotniczą.

Niemcy chcieli wykorzystać ten srogi zawód Polaków i rozpoczęli propagandę za pozostaniem w Niemczech. Pewien starosta żali się jednak, że propaganda, która podnosi niemiecki porządek i ustawodawstwo socjalne a ośmiesza stosunki w Polsce nie osiągnęła skutku, gdyż poczucie dumy narodowej wśród Polaków jest większe, a nic nie potrafi ich powstrzymać od powrotu. Podobnie wyraża się burmistrz m. Dortmund pisząc (1921 r.), iż Polacy jeszcze ciągle jadą do kraju, a część ich wraca, straciwszy na podróż i na pobyt cały swój majątek. Mimo to nie tracą swego przywiązania do kraju. Podtrzymywani na duchu przez prasę polską, znów prowadzą akcję polską. Ówczesne rządy Polski nie stanęły na wysokości zadania, gdyż zamiast radykalnych reform wewnętrznych, któreby stworzyły nowe możliwości rozwoju gospodarczego i pozwoliły dać zatrudnienie milionom Polaków poza granicami Polski, nie odważyły się na ten krok. Dlatego też ministerstwo spraw zagranicznych w Warszawie nakazało — mówiąc bez ogródek — agitację za nieoptowaniem na rzecz Polski, a więc za pozostaniem na emigracji.

Po zwycięstwie nad Rosją w 1920 r. i uzyskaniu ziem wschodnich, na które myślano osiedlić ok. 7 milionów Polaków, nadzieja wstąpiła w serca „Westfalczyków". Na pewnym zebraniu w Bochum pytał się jakiś emigrant: „uciekło z Polski ok. 1/4 mil. Niemców, gdzie są te wolne mieszkania i miejsca pracy? W Poznaniu nabyli magnaci ziemscy z Galicji piękne wille po Niemcach". Jeszcze w 1921 r. podawano na zebraniach liczbę pragnących wrócić do Polski na 400.000.

Zbliżał się mimo wszystko dzień 10 stycznia 1922 r., do którego to dnia miał każdy, chcący wracać, złożyć wypełniony formularz opcyjny w konsulacie polskim w Essen. Konsul L. Barciszewski starał się z dobrym skutkiem przeprowadzenie opcji ująć tylko w polskie ręce. Wyłączywszy władze niemieckie mógł wynik opcji jak najdłużej ukryć w tajemnicy. Dwa miesiące przed zamknięciem terminu opcji ogłosił konsulat polski w Essen, że kto do dnia 10.1.22 r., nie skorzysta z prawa opcji na rzecz Polski, może i po tym terminie starać się o obywatelstwo Polski, a rząd polski obiecuje dla tych znaczne ułatwienia.

Ci, którzy oświadczyli się za Polską, muszą opuścić Niemcy do dnia 9.1.1923 r.. Złożenie deklaracji do konsulatu polskiego nie wystarczało, aby petent uzyskał obywatelstwo polskie. Przez dochodzenie o przeszłości emigranta, chciano utrudnić szkodliwym elementom zajęcie tego miejsca, którego było brak dla wielu szczerych Polaków. Na krótko przed opcją powstały dwa obozy, jeden „prorządowy" za pozostaniem (może tymczasowem) na obczyźnie, a drugi — „narodowy" żądał natychmiastowego powrotu do kraju. Zebrania emigrantów miały z tego powodu charakter nieraz burzliwy, a z obu obozów biła tragedia nieszczęsnego polskiego tułacza.

Problem repatriacji Polonii Westfalsko-Nadreńskiej nie został załatwiony z korzyścią ani dla Polski, ani dla emigranta. Stosunki prac, płac i ubezpieczeń w górnictwie francuskim i belgijskim były gorsze od niemieckich. Stąd też część Westfalczyków opuściła rychło Francję i wróciła do zagłębia Rury.

Do konsulatu polskiego w Essen wpłynęło przeszło 11.000 (ok. 50.000 osób) podań (na powrót) opcyjnych, z czego 19.573 uwzględniono. Stanowiło to ca 10-12 proc. ogółu uprawnionych do opcji na rzecz Polski na terenie zagłębia Rury.

Rząd polski dotrzymał przyrzeczenia, że i po 10.1.22 r. będzie nadawał obywatelstwo polskie emigrantom w trybie przyspieszonym. Takich podań załatwiono w ciągu czterech lat około 15.000 (małoletni nie są tą liczbą objęci). Wiadomo już, że konsulat polski w Essen nie potrzebował ujawnić nazwisk optantów, ratując przez to sytuację, gdze zachodziła ku temu potrzeba. Tymczasem nagle, 30.8.1924. Konwencja Wiedeńska postanowiła ujawnić nazwiska optantów przez oba rządy, niemiecki i polski. Dla rządu polskiego było to korzystne, gdyż okazało się, jakich Niemców należy jeszcze z Polski wydalić, natomiast Polaków w zagł. Rury, w wielu wypadkach boleśnie to dotknęło. Ale w kraju było też coraz lepiej. I aczkolwiek ta ostatnia grupa repatriantów pogorszyła sobie byt, kraj witał ich przysłowiową gościnnością „czem chata bogata tem rada".

Dla wielu polskich małżeństw mieszanych sprawa opcji była bardzo trudna. U niejednego Polaka, który ożenił się z Niemką, zabiło nanowo serce polskie, gdy Polska zmartwychwstała. Niejedna zbłąkana dusza polska chciałaby wrócić do swoich. Ale... Pomijam stanowisko konsulatu w tej sprawie, ważniejszą przeszkodą w powrocie była żona lub dzieci. Optant Lewandowski z Dortmund miał dzieci na tyle przez żonę zniemczone, że gdy L. chciał wracać do Polski jego 17 letni syn, nie mając jeszcze sam prawa opcji, zażądał kategorycznie od ojca wycofania opcji, gdyż nie chce zostać „Polakem". Gdy ojciec odmówił, syn rozpłatał ojcu siekierą głowę, kładąc go trupem na miejscu. Wypadków w małżeństwach było więcej.

A DZIS...

Dziś czeka w Zagl. Rury na reemigrację około 60 tys. Polaków, — gorąco pragnących powrotu do swej ojczyzny, — którym rządy dowrześniowe nie mogły dać zatrudnienia w kraju.

Dziś wsłuchują się w rytm pracy na Śląsku i wiedzą, że obecny Rząd nie boi się ich „socjalistycznych" przekonań, że gdy warunki transportowe tylko na to pozwolą — weźmie ich do pracy wprawdzie ciężkiej, ale dla siebie i własnego kraju

mgr. L. Łoziński

Zjazd Polskich Kół Śpiewaczych w Herne

(Korespondencja z Nadrenii)

Dnia 25 sierpnia 1946 r. odbył się w Herne (obok Bochum) pierwszy po wojnie Zjazd Polskich Kół Śpiewaczych z Westfalii i Nadrenii. Ze strony Brytyjskiego Zarządu Wojskowego był obecny col. SCELTON (Dortmund) z oficerami.

Polskę Misję Repatriacyjną reprezentowali: Szef Misji na Strefę Brytyjską, major Gondowicz oraz Szef Oddziału Reńsko-Westfalskiego, major Byszek z innymi oficerami.

W czasie uroczystości przybył na salę prezes Związku Polaków w Niemczech, płk. dr. Kaczmarek.

Program obejmował:

1) Nabożeństwo z kazaniem.
2) Otwarcie zjazdu.
3) Właściwy konkurs kół śpiewaczych.

Tyle sucha notatka, która jednak nie była by zupełna, gdyby na niej poprzestać. Zjazd Kół Śpiewaczych był pierwszą od 1939 r. manifestacją Polaków w Westfalii. Dla nas, ludzi, którzy nie wiemy, co to życie na emigracji, robiła ta uroczystość dziwnie wzruszające wrażenie.

Duża sala zapełniła się po brzegi. Przeszło 1500 Polaków wyłącznie z chórów śpiewaczych, biorących udział w koncercie zjechało dziś do Herne, by swą obecnością zadokumentować przynależność do zwartej grupy ludzi, wyznających jedno credo: Jestem Polakiem.

Organizacja spoczywająca w rękach Zarządu Dzielnicy III — doskonała. Niezmordowany Kuba Przybylski, opiekun i kierownik Kół Śpiewaczych jest wszędzie. Prezes Szczepaniak, Wesołowski, pełen entuzjazmu A. Wagner, Ratajczak, Szymkowiak i wielu, wielu innych, których niesposób po prostu wymienić, pracują tak, by uroczystość wypadła jak najlepiej. Salę przybrano barwami polskimi i starosłowiańskim znakiem „Rodła" — godłem Związku Polaków za granicą.

Uroczystość ta była dla nas naprawdę przeżyciem, z którego treścią zetknęliśmy się bezpośrednio — i dlatego zaskoczyła nas.

Zaskoczyła, bo prości ci ludzie, żyjący przygniatającą troską o chleb codzienny. staczający nieubłaganą walkę z nienawistnym wrogiem, wytworzyli sobie pojęcie Polski innej, niż my sami. Dla nich Polska to coś wielkiego, świętego po prostu, dla nich słowo czy pieśń polska to nowy zapas sił do walki. I co bodaj najważniejsze: ta wyidealizowana daleka Polska zaczyna przybierać dla nich konkretne formy. Dziś ta Ojczyzna po upiornych dla tych ludzi niejednokrotnie doświadczeniach ostatniej wojny, jest już innym zjawiskiem, aniżeli to było po wojnie światowej. Dziś Polacy w Westfalii i Nadrenii nie mówią z łezką tęsknoty w oku o ziemi rodzinnej, tak jak to kiedyś bywało. Dziś ci ludzie zdają sobie sprawę z tego, co mówią, wyrażają swą stanowczą wolę powrotu do Polski.

Wprawdzie są ludzie, którzy usiłują prowadzić jeszcze grę polityczną wśród emigracji, ale przeciętny, szary robotnik czy rzemieślnik chce wracać. „Panie — powiada — mamy już dość poniewierki, dość tułaczki. Chcemy wracać do Polski. Wiemy, że tam jeszcze początki, ale my jesteśmy twardzi i przygotowani do pracy — damy sobie radę. Nie chcemy już pracować dla germańca". Tak mówi stary robotnik westfalski, a przytakuje temu skwapliwie młody, znający tę Polskę tylko z opowiadań.

Ludzie ci mają ciężkie życie. Nieustanna walka o polskość w środowisku tchnącym nienawiścią do wszystkiego co polskie, nie ustaje na chwilę. Toczy się środkami bezwzględnymi. Nawet dziś, po wojnie, kiedy pokonane Niemcy usiłują służalczo głosić światu, że oni — Germanie, to naród miłujący pokój, że oni — to przecież naród „bojaźni bożej", walka ani na moment nie zelżała. Mnożą się szykany administracyjne, a nawet katolicki kler niemiecki, który przecież powinien być apolityczny, odmawia skołatanym duszom Polaków pociechy religijnej!...

Gorzka to prawda — ale niestety rzeczywistość tych ludzi jest szara i twarda, jak twarda jest skała, z której polski górnik w Westfalii wydziera węgiel dla niemieckiego przemysłu.

„Rozrzuceni dziesiątkami tysięcy po całym zagłębiu węglowo-przemysłowym, walczą uparcie o każdą duszę polską — walczą i nie tracą nadziei" — jak mówił prezes Szczepaniak.

Przeżywając wspólnie z wszystkimi obecnymi uroczystość, przypomniała mi się rycina z książki Z. Kisielewskiego „Ziemia gromadzi prochy", gdzie wsłuchany w szum dębu pod Berlinem Słowianin czuje rytm serca słowiańskiego... Tu, w dalekiej od Polski Westfalii i Nadrenii nie trzeba wsłuchiwać się w szum dębów. Tu bowiem bije tętno Polski, pulsuje i przelewa się wspaniałą gamą barw purpurowych. Tu bije ono potężnym sercem kilkudziesięciotysięcznej rzeszy tułaczej, zwróconej z wiarą i ufnością w stronę Polski, o której marzą od lat, a do której dziś chcą wracać.

Pamiętać musimy o nich w Polsce, by nie poszła na marne choćby jedna łza tej starej Polki, którą właśnie w tej chwili widzę płaczącą na odgłos melodii staropolskiego mazura. Tak, tu Polacy płaczą szczerą łzą, słysząc melodie polskie, bo dla nich ta melodia, to wspomnienie czegoś bardzo, bardzo dalekiego, wyidealizowanego. Ta Matka-Polka, płacząca nad mazurem, to symbol tej Matki, która na dalekiej obczyźnie wpajała swym dzieciom miłość do Polski i zasiała w dusze młodego pokolenia tęsknotę do ojczystych łanów, skocznych melodii i barwnych strojów ludu polskiego. Język, jakim ci Polacy mówią jest prosty, taki właśnie, jakim przemawiał kierownik Kół Śpiewaczych, Przybylski, który otworzył Zjazd apelem, aby pieśń polska krzepiła w dalszym ciągu wszystkich tak jak dotąd, a jej melodia była pielęgnowana przez jak najliczniejsze szeregi śpiewaków.

Przemawiał językiem jędrnym, prostym, nieskomplikowanym, takim, jakim wygłasza się prawdy najoczywistsze i dlatego właśnie trafiającym do przekonania głęboko, bije z niego bowiem umiłowanie do pieśni polskiej, do Polski samej.

A wygłaszając okolicznościowe przemówienie. Prezes Związku Polaków Dzielnicy III, Szczepaniak, tak między innymi mówił: „Śpiewajcie, niech pieśń Wasza poleci do Rodaków rozproszonych po wszem świecie, do dalekiej, a tak ukochanej Polski, niosąc wieść, że Polacy w Westfalii i Nadrenii, zgrupowani pod znakiem Rodła, żyją i trwają w polskości" — a dalej — „Pieśń nasza będzie dźwięczeć tak długo, póki tu na ziemi niemieckiej żyć musimy aż do powrotu do Polski".

Właściwą częścią zjazdu był konkurs Kół Śpiewaczych, w których brało udział 24 koła. Radowały uszy dźwięczne melodie krakowiaków, ogniste mazury i smętne, wzbudzające łzy w oczach piosenki ludowe. Sala reaguje szczerze i żywo na każdy występ śpiewaków — cieszy się, smuci i popada w zadumę zależnie od treści piosenki. Do nich pieśń i śpiewacy przemawiają bezpośrednio, niezależnie od sposobu wykonania. Zastanawiającym zjawiskiem jest skład osobowy chórów. Po prostu przekrój wszystkich pokoleń emigracyjnych: od szesnastoletnich dziewcząt poprzez wszystkie lata do kobiet i mężczyzn sześćdziesięcioletnich. Wszyscy śpiewają z niekłamanym entuzjazmem i zupełnym zrozumieniem roli, jaką ta pieśń spełnia.

Wachlarz kompozytorów bardzo szeroki: od Chopina, poprzez Moniuszkę, Nowowiejskiego, Lachmana do lekkich perełek Galla, co to „o dziewczynie z buzią jak malina" — mówi...

Pięknie odśpiewana pieśń — „Pieśń o mojej Warszawie" (solo P. Hanuskowa C.) i „Maki na Monte-Cassino" (solo Pani Gabryszczakowa) — dopełniły wieczoru, a jego ozdobą był chór miasta Hamborn, który często występuje w rozgłośni Kolońskiej i Hamburskiej. Chór odśpiewał prześliczną pieśń „Chór niedzielny" — Moniuszki, przyjętą z entuzjazmem przez słuchaczy. Dyrygent chóru P. Klonowski w przerwach popisywał się swym doskonałym zespołem muzycznym, którego numerem popisowym była wiązanka melodii polskich. Wieczorem odbyła się zabawa taneczna.

Tak oto odbywał się zjazd Kół Śpiewaczych z Westfalii i Nadrenii, zjazd, który nie tylko był konkursem kół występujących na scenie, ale był manifestacją emigrantów polskich, którym od roku 1939 nie pozwolono na jakąkolwiek formę wyrażania swych uczuć. Poprzez ciężkie lata wojny, ginęły z ręki „narodu miłującego pokój i zgodę" — jednostki najwartościowsze. Twardo, bez opieki i oparcia z zewnątrz toczył swą beznadziejną zdawałoby się walkę, z germańską przemocą szary lud polski w Westfalii i Nadrenii.

„Pesymiści widzieli rychły koniec — mówił pan Szczepaniak. — przepowiadano zgermanizowanie polskości. Wprawdzie odpadły niektóre słabsze jednostki. ale większość pozostała na posterunku. Okrzepliśmy tylko w walce jak stal w ogniu i trwać będziemy — i wytrwamy". Dziś, celem dla Polonii Westfalsko-nadreńskiej jest powrót do Polski.

Pamiętamy o tym celu, bo lud ten wierzy, że po pokonaniu pewnych technicznych trudności dopomożemy mu do powrotu na ziemię Polski. Polska potrzebuje Was. potrzebuje rąk do pracy, której dla Polaka nie zbraknie. Straty nasze w tej wojnie są niepowetowane, ale musimy żyć — i odżyjemy.

Nie zginie Polska, powstanie z ran zadanych jej przez hydrę faszyzmu, powstanie jako matka, nie macocha, dla licznej rzeszy tułaczej na emigracji. Powstanie do bytu trwałego, wielkiego.

F. Gumółka, ppor.

Iserlohn, dn. 27.8. 1946 r.

Do naszych znajomych D. P.

Od jednego z repatriantów otrzymaliśmy list, który na prośbę autora, publikujemy.

UWAGA! OBÓZ W ATTEL

(BAWARIA)!

Przyjechałem niedawno z Niemiec do Polski. Chciałbym tym, którzy tam w Niemczech siedzą, parę słów wytłumaczyć. Koledzy! Jestem w Polsce już dwa tygodnie i parę dni. Zdążyłem zapoznać się z warunkami, jakie tu są, a są w każdym razie dużo lepsze, niż tam u was. Przy skromnej pracy w Polsce macie już warunki egzystencji, a co najważniejsze: wytknięty cel w życiu. Pracuję dla Polski, dla swej ojczyzny i zapewniam byt sobie i rodzinie na przyszłość. Tam, w Niemczech, znudzeni życiem, oczekujecie na to, co nigdy nie przyjdzie. Marnujecie swoje lata w bezczynności i bez żadnych widoków na przyszłość. Koledzy! Nie oglądajcie się na bajki i mowy, jakie tam słyszycie. Nie słuchajcie żadnych oficerów i innych wysłanników, którzy dzisiaj są agitatorami przeciw waszej ojczyźnie i jej odbudowie. Nie wierzcie słowom kapitana Madejskiego z obozu w Attel (koło Wasserburga), który na uroczystości kacetowców starał się nas powstrzymać od powrotu do kraju. Wasi bracia, siostry i rodzice są w Polsce i dla Polski pracują. Ci, którzy was od powrotu powstrzymują, chcą na waszych skórach zbić majątki w postaci miękkich i twardych. Dla tych panów warunki w Polsce są niewygodne i tylko po to was zatrzymują, żeby zapewnić sobie utrzymanie.

Koledzy! Apeluję do was, nie czekajcie dłużej. Wracajcie, Ojczyzna Was wzywa, — Polska potrzebuje swych synów.

JUREK FIDLER

z kompanii wartowniczej (późniejszy mieszkaniec obozu Attel)

DO MIESZKAŃCÓW OBOZU POLSKIEGO W WILDFLECKEN

(BAWARIA)

Nadeszła niedawno chwila, gdy w sierpniu br. pierwszy, większy i dobrze zorganizowany transport Pola-



W KRAJU KAŻDY PRACUJE

ków, w którym proc. inteligencji był bardzo poważnym, wrócił z tego obozu do Polski.

Transportem tym i ja pojechałem, zakończywszy na 1.VIII.1946 r. jako kierownik szkoły rzemieślniczej, rok szkolny do przerwy wakacyjnej. W trosce o tych moich uczniów, którzy jeszcze teraz do kraju nie jadą, a pragną na jesieni zdobyć świadectwo zawodowego wykształcenia, zostawiłem szczegółowy program nauki, by młodzież wróciła już z dyplomami uzdolnienia zawodowego. Wiem o tym, że wielu z Was oczekuje wiadomości ode mnie, bo swą pracą i zachowaniem się na polu społecznym, zdobyłem sobie uznanie uczciwego człowieka, który nikogo nigdy w błąd nie wprowadza.

Jak wiecie, by siebie i innych nie okłamywać i mając zawsze na oku powrót do kraju, nie należałem do tak zw. zjednoczenia polskiego na obczyźnie ani nie zajmowałem kierowniczych żadnych stanowisk. A wiedziałem, że nigdy nikt uczciwy, nie urządzi się na emigracji tak, by zgodne to było z sumieniem Polaka.

Miejsce nasze jest tutaj, w Polsce. Nie wierzcie więc tym, co Was wprowadzają w błąd, by do kraju nie wracać. Pamiętajcie o jednym, im później wrócicie, tym więcej będziecie żałowali. Gdyż tym trudniej jest o dobrą pracę i mieszkanie itp., lecz za późno jeszcze nie jest. Szczególnie proszę młodzież, ze szkoły rzemieślniczej, byście starali się teraz, jak najprędzej zdobyć zaświadczenia czeladnicze, dowody ukończonej nauki praktycznej i teoretycznej. I wracajcie do kraju, bo szczególnie tacy, jak Wy, są do pracy nad odbudową naszej Ojczyzny, bardzo potrzebni. Gdybyście nawet mieli widoki pracy za granicą, zawsze ten wyrzut sumienia, że nie pracujecie dla Polski, w Polsce, za którą Was tęsknota coraz więcej będzie gnębić, nie da Wam zadowolenia w życiu.

Inż. GROBICKI WINCENTY

b. kierownik szkoły rzemieśl.

w obozie D.P. Wildflecken

PORADNIK DLA POSZUKUJĄCYCH PRACY

Wytwórnia papy „Boruta“ w Zabrzu poszukuje: mistrza lub starszego robotnika z kilkuletnią praktyką, obznajomionego z produkcją papy oraz urządzeń służących do produkcji papy. Warunki płacy do omówienia na miejscu. Firma zobowiązuje się ułatwić uzyskanie mieszkania, w pierwszych tygodniach zakwaterowanie jest zapewnione. Zgłoszenie ważne do 30 września br. Porozumiewać się należy z Oddziałem Urzędu Zatrudnienia w Zabrzu, ul. Wolności 271, tel. 29-02.

Polska Spółka Obuwia „Bata“ w Chełmku k. Chrzanowa poszukuje: 3 korespondentki-stenotypistki (jedna ze znajomością języka angielskiego) Warunki pracy: 8 godzin dziennie. Warunki płacy: 2.800 zł mies. plus premia do 75 proc.; stołówka na miejscu. Firma zobowiązuje się ułatwić uzyskanie mieszkania. Porozumiewać należy się z Oddziałem Urzędu Zatrudnienia w Chrzanowie, ul. Oświęcimska 73, tel. 102.

Państwowe Zakłady Ceramiczne Najdynów, pow. Lidzbark, woj. olsztyńskie poszukują: palacza-ceramika. Warunki płacy: wg. umowy. Mieszkanie zapewnione. Porozumiewać należy się z Urzędem Zatrudnienia w Olsztynie, ul. Stalina 21, tel. 115.

Inspektor Oświaty Rolniczej w Lidzbarku, woj Olsztyńskie, poszukuje: a) nauczycieli przedmiotów ogólnokszta.cących, b) 3 instruktorów (-rek) kursów kroju i szycia, c) 4 kierowników szkół rolniczych. Warunki płacy: wg kwalifikacji. Mieszkanie zapewnione. Porozumiewać się jak w poprzednim ogłoszeniu.

Spółdzielnia „Rolnik“ w Bliźinie, pow. Braniewo, woj. olsztyńskie i Tartak „Sokół“ tamże, poszukują: a) 1 montera wodociągowo-kanalizacyjnego, b) 2 gatrowych. Warunki płacy: wg. umowy. Mieszkanie zapewnione. Porozumiewać się, jak wyżej.

Garbarnia Zalewo, pow. Morąg, woj. olsztyńskie, poszukuje: 2 garbarzy. Warunki płacy: wg. umowy. Mieszkanie zapewnione. Porozumiewać się, jak wyżej.

Gimnazjum w Giżyckuz woj. olsztyńskie, poszukuje: a) 1 nauczyciela matematyki, b) 1 nauczyciela języka polskiego. Wynagrodzenie wg. kwalifikacji. Mieszkanie zapewnione. Porozumiewać się, jak wyżej.

Szpital w Braniewie, woj. olsztyńskie, poszukuje: a) pielęgniarek i felczerów, b) murarzy i malarzy. Wynagrodzenie wg. kwalifikacji. Mieszkanie zapewnione. Porozumiewać się, jak wyżej.

Nadleśnictwo Braniewo - Wschód, woj. Olsztyńskie, poszukuje: 6 leśniczych. Wynagrodzenie wg. kwalifikacji. Mieszkanie zapewnione. Porozumiewać się, jak wyżej.

Państwowa fabryka Beczek w Ostrodzie, woj. olsztyńskie, poszukuje: 2 beczkarzy. Wynagrodzenie wg. umowy zbiorowej. Mieszkanie zapewnione. Porozumiewać się, jak wyżej.

Zarząd Miejski w m. Ryn, pow. Pisz, woj. olsztyńskie, poszukuje: a) 1 fotografa, b) 1 buchaltera, c) 1 dentystę, d) 1 chirurga, e) 1 internistę, f) 1 farmaceutę. Warunki wg. umowy. Mieszkanie zapewnione. Porozumiewać się, jak wyżej.

Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych w Olsztynie poszukuje: urzędników, jako siły techniczno-budowlane, w szczególności byłych pracowników ubezpieczeniowo-ogniowych. Warunki płacy wg. kwalifikacji. Mieszkanie zapewnione. Porozumiewać się, jak wyżej.

Dyrekcja Lasów Państwowych w Olsztynie poszukuje: a) urzędników z leśnym wykształceniem, b) fachowców z dziedziny przemysłu drzewnego, c) siły biurowe (buchalterów, sekretarzy). Warunki płacy wg. kwalifikacji. Mieszkanie zapewnione. Porozumiewać się, jak wyżej.

Garbarnia w Braniewie, woj. olsztyńskie, poszukuje: 2 monterów kanalizacyjnych. Wynagrodzenie wg. umowy. Mieszkanie zapewnione. Porozumiewać się, jak wyżej.

Powiatowe Biuro Rolne w Lidzbarku, woj. olsztyńskie, poszukuje: wykwalifikowanego pszczelarza. Warunki płacy wg. umowy. Mieszkanie zapewnione. Zgłoszenie ważne aż do odwołania. Porozumiewać się, jak wyżej.

Urząd Wodno-Melioracyjny w Lidzbarku, woj. olsztyńskie, poszukuje: a) 1 inżyniera, b) 1 hydrotechnika, c) 1 kreślarza techn., d) 2 nadzorców melioracyjnych, e) 1 technika wodno-melioracyjnego. Warunki płacy wg. umowy. Mieszkanie zapewnione. Porozumiewać się, jak wyżej.

Starostwo Powiatowe w Reszku z siedzibą w Biskupcu woj. olsztyńskie, poszukuje: a) 5 sekretarzy gminnych, b) 3 pracowników samorządowych. Warunki płacy wg. kwalifikacji. Mieszkanie zapewnione. Porozumiewać się, jak wyżej.

Gimnazjum w Łuczanach, woj. olsztyńskie, poszukuje: a) 1 nauczyciela matematyki, b) 1 nauczyciela jęz. polskiego. Uposażenie wg. kwalifikacji. Mieszkanie zapewnione. Porozumiewać się, jak wyżej.

Majątki Państwowe w woj. Olsztyńskim poszukują: a) 300 rodzin ordynariuszy do pracy w majątkach, b) 100 posyłek do pracy w majątkach. Warunki płacy wg. umowy zbiorowej. Mieszkania zapewnione. Zgłoszenie aż do odwołania. Porozumiewać się, jak wyżej.

Szkoła Rolnicza przy Ośrodku Pracy Kobiet Nr 3 w Hlondowie-Miłkowie koło Jeleniej Góry, poszukuje: instruktorki gospodarstwa domowego, ew. instruktorki hodowlanej; wymagana umiejętność nauczania. Wynagrodzenie wg. VIII grupy uposażenia oraz deputaty żywnościowe. Mieszkanie zapewnione (1 pokój). Zgłoszenie ważne aż do odwołania. Porozumiewać się należy z Oddziałem Urzędu Zatrudnienia w Jeleniej Górze, ul. Grottgera 1, tel. 31-83 i 31-84.

INFORMATOR REPATRIANTA

ROZKŁAD JAZDY

Dziedzice — Poznań: odjazd 4,20 przez Katowice; przyjazd do Katowic przed 5,30.

Dziedzice — Poznań przez Katowice — Wrocław: odjazd z Dziedzic o 4.20, z Katowic o 5.30; przyjazd do Poznania o 19.20. Drugi pociąg z Dziedzic do Poznania odchodzi wieczorem o 20.02 przez Katowice skąd odchodzi o 21.22 i jest w Poznaniu nazajutrz o 7.55.

Dziedzice — Wrocław przez Katowice: odjazd o 22,19, odjazd z Katowic 23.30. We Wrocławiu jest o 5.55.

Pociąg Zebrzydowice — Warszawa odchodzi z Zebrzydowic o 23.12. Z Katowic rusza o godz. 0.46, przychodzi do Warszawy na godz. 7.58.

Są to pociągi dalekobieżne. Poza tym pociągi na trasie Dziedzice — Katowice, kursują w odstępach kilku-godzinnych.

Ważniejsze pociągi dalekobieżne:

Lublin—Wrocław Gł. przez Częstochowę: **15.00 (5.32),** Wrocław Gł.—Lublin: **16.45 (7.33).**

Lublin — Poznań przez Łódź: **21.00 (12.10)** Poznań — Lublin: **17.30 (8.43).**

Katowice — Gdynia przez Poznań: **0.59 (18.00),** 16.45 **(7.05)** Gdynia — Katowice: **14.00 (5.05), 21.50 (12.56).**

Kraków — Szczecin przez Wrocław. Poznań: **19.15 (17.04)** Szczecin — Kraków: **8.00 (6.23).**

Kraków — Gdynia przez Częstochowę, Bydgoszcz: **21.20** (19.20) Gdynia-Kraków: 9.20 (5.55).

Kraków — Poznań przez Częstochowę, Wieluń: 16.40 (6.55) Poznań — Kraków: 22,40 (12. 45).

Gdańsk — Szczecin przez Koszalin: **19.35 (6.20),** 6.48 (20.25) Szczecin — Gdańsk: **22.20 (9.50),** 8.25 (20.51).

Pociągi z Warszawy

Odjazd z Warszawy Głównej do stacji: Bielsko przez Katowice 10.50 (21.30) 15.30 (0.19), 21.20 (7,46), **23.30 (10.06).** — Bydgoszcz: **15.50 (23.00), 20.30 (3.32)** i z przesiad. w Kutnie: 11.50 (22.19). — Ciechocinek: **15.50** (22.05). — Chudowa — Zdrój przez Wrocław: **20.10 (12.21).** — Częstochowa: **32.30 (4,42),** 10.50 (17.00), 13.30 (19.46), 19.20 (1. 48), 20. 40 **(3.00** 21.20 (3.25) oraz wtorki, czwartki i soboty: **18.30 (0,09).**

Gdynia przez Bydgoszcz: **20.30 (7.58)** i z przesiad. w Kutnie: 11.50 (5.45).

Gliwice przez Katowice: **13.30 (23.04)** i z przesiad. w Katowicach: 10.50 (20.38). Hel przez Bydgoszcz, Gdynię: **20.30 (11.12).** 21.20 (6.33), **23.30 (7.40).**

Jelenia Góra przez Wrocław: **20.10 (9.59).**

Katowice: **23.30 (6.30),** 10.50 19.36). 13.30 (22.04), 21.20 (5.48),

Koluszki. **23. 30 (1.57),** 8.50 (11.30), 10.50 (13.43), 13.30 (16.28), 17.05 (19.58) 19.20 (22.25), 20.40 (23.38), 21.20 (0.10) oraz we wtorki, czwartki i soboty: **18.30 (21.10).**

Kutno: **15.50 (18.55), 16.50 (19.56), 20.30 (23.35),** 9.05 (13.05), 11.50 (15.27).

Lignica przez Wrocław: 20.40 (11.25).

Łowicz **15.50 (17.50), 16.50 (18.50), 20.30 (22,30),** 5.05 (7.35), 8.40 (11.20), 9.05 (11.50), 11.50 (14.15), 19.00 (21.40).

Łódź Fabr.: 8.50 (12:15), 17.05 (20.58), i z przesiad. w Koluszkach: 10.50 (14.50), 13.30 (18.30), 19.20 (23.35), 23,30 (5.20).

Łódź Kaliska: **20.10 (23.50), 16.30 (20.43)** i z przesiad. w Łowiczu: 9.05 (13.25).

Poznań: **16.50 (0.15),** 9.05 (18.25), 11.50 (20.33) i z p. w Kutnie **20.30 (7.52),** Szczecin przez Poznań: **16.50 (6.35),** 11.50 (4.25).

Toruń Gł.: **15.50 (21.50), 20.30 (2.27)** i z p. w Kutnie: 11.50 (20.42).

Wrocław Gł. przez Łódź: **20.10 (6.07),** 16.30 (4.58) przez Częstochowę: 20.40 (8.49).

Zakopane: **19.20 (15.20)** oraz we wtorki czwartki i soboty: **18.30 (8.59).**

Zebrzydowice: **23.30 (8.36)** i z przesiad. w Katowicach: 21.20 (9.08).

Zwardoń: 10.50 (23.55).

Odjazd z Warszawy Wschodnie do stacji:

Bełżec przez Rejowiec: 8.35 (21.20).

Bydgoszcz (z przesiad. w Nasielsku); 9.45 (20.25).

Chełm przez Lublin: 23.50 (7.27), 8.35 (17.07).

Dęblin: **23.50 (2.30),** 8.35 (11.41), 16.50 (19.49), **17.15 (20.33).**

Gdynia przez Nasielsk: **19.10 (6.24),** 9.45 (23.36),

Kołobrzeg (z przesiad. w Nasielsku): 9.45 (4.29),

Kraków przez Dęblin: 16.50 (5.15), — kursuje do czasu otwarcia mostu k/Warki.

Lublin: **23.50 (4.30),** 8.35 (13.49), 17.15 (22.42),

Łeba przez Gdynię: **19.10 (9.31),**

Mińsk Mazow.: 8.00 (9.25), 10.40 (12.10), 16.05 (17.36), 17.00 (18.30), 20.30 (22.05),

Nasielsk: **19.10 (21.14),** 9.45 (12.18), 15.55 (18.20), 18.05 (20.30).

UWAGA:

Tłusty druk = pociągi pośpieszne.

W nawiasach ( ) =pory przyjazdu do stacji przeznaczenia.

Skrzynka pytań i odpowiedzi

„Wołyniak“ — Warszawa. Nieruchomość pozostawiona na wschodzie przechodzi automatycznie na własność Państwa. Obojętne więc czy i komu zostawił Pan pełnomocnictwo.. Każdy repatriant ze wschodu, który pozostawił tam nieruchomość i potrafi to udowodnić dokumentami lub świadkami, ma prawo do otrzymania rekompensaty z majątków poniemieckich lub opuszczonych. Przydział załatwia P. U. R. Jeśli reflektuje Pan na przydział w woj. Warszawskim, należy zwrócić się do Oddziału P. U. R. w Warszawie, Mokotowska5 lub do Centrali Łódź, Piotrkowska 29.

„Stroskany Ojciec“. Jak już pisaliśmy niejednokrotnie, na podstawie umowy zawartej między Związkiem Radzieckim a Polską wrócą do kraju wszyscy Polacy, obojętnie z jakich powodów przebywający w Rosji. Repatriacja odbywa się systematycznie okręgami. Nasza interwencja odnośnie przyspieszenia repatriacji jest zbędna. We wszelkich sprawach dotyczących powrotu Polaków do kraju należy zwracać się do Ambasady Polskiej w Moskwie. Listy należy wysyłać pocztą, adresować po rosyjsku.

Alinka Karwat, Aleksandrów Kujawski. Twój list bardzo nas zasmucił. Rozumiemy dobrze, jak ciężko i smutno jest małym dzieciom bez rodziców i opiekunów. Powiedz swym siostrzyczkom i braciszkowi, że zrobimy wszystko, co tylko będziemy mogli, by odnaleźć Waszą Mamusię. Na pewno gdziekolwiek Mamusia jest to o Was myśli i pragnie skontaktować się z Wami. Wierzymy mocno, że ogłoszenie, które zamieścimy trzykrotnie w naszym tygodniku przyczyni się do skomunikowania Was z Mamusią.

Krawczyk Lucyna, Fallingsbostel Brak wykwalifikowanych sił nauczycielskich daje się w kraju tak bardzo odczuć, że mając odpowiednie zawodowe przygotowanie i kilkuletnią praktykę może się Pani absolutnie nie obawiać o brak posady. Szczególnie Ziemie Odzyskane mogą zatrudnić duże rzesze nauczycieli. W związku z rozpoczynającym się nowym rokiem szkolnym na pewno znajdzie Pani odpowiednią dla siebie placówkę. Nie należy tylko zwlekać z przyjazdem.

Marynowska Barbara, Szczecin. Rozumiemy rozpacz Pani i wiemy, że robi Pani wszystko co leży w Jej możliwościach, by odnaleźć syna. Proszę nam wierzyć, że i my nie szczędzimy ze swej strony trudu, by pomóc Pani. Jeżeli wiadomości zasłyszane od obozowych współtowarzyszy syna są prawdziwe, to nie ulega wątpliwości, że syn nadal przebywa w Niemczech, w którymś z obozów polskich. Nawiązanie kontaktu jest utrudnione o tyle, że syn nie zna nowego adresu Pani i nie wie dokąd kierować korespondencję. Mamy jednak nadzieję, że ogłoszenie powtarzane przez kilka tygodni w „Repatriancie“ spełni swoje zadanie i przyczyni się do skomunikowania Pani z synem.

P O S Z U K U J Ą

Z terenów Stanów Zjednoczonych

Odpowiedzi kierować na adres: Centrall Adress Locating Bureau with the Consulate General of Poland 151 East 67 Street New York 21, N. Y.

Adams Frances, New York City, poszukuje Abramskiej Estery, Warszawa, Wilczacza 29, Besser Marii, Warszawa, Wspólna 35, Szenberg Rutki, Warszawa.

Abramowicz Israel, Bronx, N. Y., poszukuje Abramowicza Nechana, Mortki i Rózi, dzieci Abrama i Hindy, Chodoł kołoLublina.

Block Lilian, N. Y. C., poszukuje Breindel Jidis, Mani, Sonii i Feigi, Zabłotów, pow. Śniatyń, woj. Stanisławów.

Babad Rebeca z d. Grünszpan, Bronx, N. Y. poszukuje Grünszpan Leny, siostry, córki Pinkasa i Chany Sury.

Brum Goog, Detroit, poszukuje ojca Kaczykowskiego Leona, matki Kaczykowskiej Ludwiki, brata Kaczykowskiego Leona, Gdańsk, Herrengarten 4.

Bizon Agnes, Chicopee Falls, poszukuje Kostrzewskiego Lucjana, Bronisława i Anieli Łuck.

Butkiewicz Józef, N. Y. C., poszukuje Miłoszewskich Franciszka i Antoniego, zam. wieś Zapolce, gm. Rubiewieże, pow. Stołpecki, woj. nowogródzkie.

Buczek Tomasz, Milwaukee, poszukuje Tomczyka Juliana, ost. adres, wieś Chmielów, poczta Chmielów, pow. Tarnobrzeg.

Cybularz Szulim, Cuba, poszukuje Zaszmy Gruny, siostry, Warszawa, Dzielna 53, Tenenbaum Fajgi z Łodzi, Mazurkiewicz Estery, siostry, Warszawa, Miła 59 m. 7, Fajnmessera Pikusa, teścia, Łódź, Nowomiejska 31, Gebrowiczów Elki i Mojżesza, Warszawa, Nowolipki 55—21, Cybularza Awczera, ojca, Warszawa, Nowolipki 55—21, Burt Ruchli, siostry, adres j. w.

Chrzanowska Irena, Chicago, poszukuje Jasnorzewskiej Jadwigi z Warszawy.

Daszkowska Weronika, Chicago, poszu-kuje Dobrzańskich Mikołaja i Marii ze Lwowa.

Dąbrowska Adela, Chelsea, poszukuje Wójcików Stefanii, Jadwigi, Ryszarda, Sabiny i Łucji.

Ehrlich Srul, N. Y. C., poszukuje Ehrlich Reisli, Estery, Toby i Barucha, Bychawa, woj. lubelskie.

Fridrich Gussie, Brooklyn, N. Y., poszukuje Balsam Racheli, siostry, Ropczyce, Liebermana Chaima, brata, adres j. w., Pinkusa Fridricha i Tobiasa, Przeworskiego Gorke lub Lieberman, matki i siostry Sali.

Feldman Joseph, Philadelphia, poszukuje Treibera Józefa i Bernarda, Matków koło Turka.

Gray Sara, Rochester, N. Y., poszukuje Piekarewiczów Chaima, Shanie, Marki, Zellika, Jansela, Jaunpy, zam. w Stawiskach, Piekarewiczów Abrama Steina, Chi Maski, Orin Velvel, Rifky, Ruvin,Jausel, Libby Lea, Treda, zam. Grajewo, pow. Łomża, Piekarewicza Pinkusa, zamieszkałego w Łodzi.

Goebs Józef, poszukuje Pawlak Marianny, siostry, wieś Berezowa, gm. Pacanów, pow. Stobnica.

Gertner Charles, Canada, poszukuje Gertnera Lejbusa, zam. Koszyce, Gertnera Szmula, zam. Nowy Korczyn, Gertnera Fajwela, zam. w Busku, Gertnera Szajwy, zam. w Krakowie, Formalskiego Hinda, Działoszyce.

Gorikowski Szczepan, Chicago, poszukuje Gorikowskich Stanisława i Adama m. Słupca, woj. Poznań.

Holfer Ethel, Canada, poszukuje Astmana Leona, Lwów, ul. Bart. Głowackiego 22, Hilfer Wecki i Leibischa, adres j. w., Złotkesa Markusa, adres j. w.

Hinzman Anita, Woodside, N. Y., poszukuje Balzer Agnes, Gdańsk, Kossowskiego Maxa, Gdańsk, Wessołowsky Ursel, Gdańsk.

Jakóbowski Joseph, Philadelphia, poszukuje Grzeszków Franciszka, Rozalii, Władysławy i Katarzyny, wieś Cesin, pow. Łomża.

Krayewska Franciszka, z domu Białas, L. I. N. Y., poszukuje Białasa Jana, brata, wieś Rozatyń, poczta Tarnowska Wola, Pasek Julii, siostry, adres j. w.

Konsulat Rzeczypospolitej Polskiej w New Yorku poszukuje w sprawach spadkowych: Cepko Marii, zam. w Młodowicach, pow. Niżankowice, Chałupnik Chaie, siostry zmarłego, Dadak Julii, z domu Serafin, zam. Iwanowce, pow. Zydaczów, woj. lwowskie, Dubieckich Edwarda, Jadwigi, Heleny i Kazimierza, zam. w Wiszniewie, pow. Wołoszyn, Ickovitzów rodziny, synów, córek, sióstr i braci, zmarłego w Ameryce, zam. w pow. opatowskim, woj. Kielce, Kościak Marii, nazwisko po mężu nieznane, Wilno (spadek po Wik. Liebiedź), Lebiedziów Józefa, Marii, Olgi, Konstantego, Stefanii, Zofii i Bronisławy (Liebitz), Wilno, Rabinowitz Chany, siostry, Skalskich rodziny ze wsi Duranów, pow. Przemyślany, woj. lwowskie, Szafir Hindy Sury, siostry zmarłego, Zorów Amelii, Józefa i Janiny, Żukowskich Jana i Marii, wieś Michałówka, poczta Rukojnic, woj. wileńskie.

Kaszubowski Józef, Buffalo, poszukuje Jaszczuka Stanisława, Mińsk Mazowiecki, ul. Zgoda 23.

Kaldus Frank, Cleveland, poszukuje Kałdusów Antoniny z d. Frączek, Franciszka, Józefa, Władysława, zam. we wsi Iławcze, pow. Trembowla, woj. Tarnopol.

Kapota Hyman, N. Y. C., poszukuje Kapoty Bali, Warszawa, Koszykowa 67.

Kopeć Ludwika, Chicago, poszukuje Lenardów Marii, Władysława, Józefa, wieś Brześciany, poczta Rajtarowice, po-wiat Sambor.

Kallen Fritz, Buffalo, N. Y., poszukuje Melczerskiej Anny, Poznań, ul. Woźna 19, Nilewicz Weli, Poznań, ul. Św. Wojciecha 7.

Kędzierska Maria, poszukuje Terleckiego Bogumiła, brata, syna Piotra i Heleny, Targowica, pow. Ostróg, woj. wołyńskie, Sonkup Ireny z Terleckich, siostry, Sarny, woj. poleskie.

Libera Jan, Brooklyn, N. Y., poszukuje Balcerowiaka Ignecego z rodziną.

Lipsztadt S., N. Y. C., poszukuje rodziny Lipsztadtów z Warszawy, ul. Pawia Nr 102.

Łata Władysław, N. Y. C., poszukuje Andruszków Heleny, Jana i Eugeniusza, wieś Żyrawa, poczta Młyńska, Małopolska, oraz Łatów Antoniego i Rozalii, rodziców, zam. j. w.

Migrin Mary, Detroit, poszukuje Matejko Anny, Stara Miłosna pod Warszawą.

Mazański Albin, Canada, poszukuje Mazańskiego Michała, osada Budysław, pow. Brzeżany.

Mirgos Ignacy, Bronx, N. Y. C., poszukuje Mirgosa Władysława, brata z dziećmi Ireną, Czesławem, Aleksandrą i Lucjanem, Warszawa, ul. Wolska 47.

Mączka Jan, Woodside, N. Y., poszukuje Walegi Kazimierza, szwagra, zam. Rudniki nad Sanem, woj. Rzeszów.

Ostafijska Anna, Pittsburgh, poszukuje Larczyńskiej Leontyny, wieś Łaszniów, Trembowla, woj. Tarnopol.

Pisarczuk Józef, Chicago, poszukuje Peszko Michała, syna Walentego, z Rzęsny koło Lwowa, Pisarczuka Jana, syna Jana, adres j. w., Rudego Tomasza, syna Stanisława, adres j. w., Sempików Mikołaja, Katarzyny, Franciszki, Marii i Apolonii, adres j. w.

Reuben L., Brooklyn, N. Y., poszukuje Burstien Małky, Bochie i Lachie, Brzozowo koło Łomży.

Rybska Frances, Chicago, poszukuje Karmality Antoniny z domu Woźniak, Poznań.

Rzepecki Frances E., Chicago, poszuku Łucków Aleksandra, Trembowla, Stasirowskiego Stanisława, Jezierski koło Poznania.

Remisiewicz Franciszka, z domu Nowak, Jamaica, N. Y., poszukuje [illegible] Karola, Antoniego. Michała Marii, wieś Czernichawa—Lasek, poczta [illegible], woj. Lwów

Rabinowicz Milton, N. Y. C., poszukuje Rabinowicza Chaima Lebowa z Łodzi i Rabinowicza Leiba z Grodna.

Sanberg Anna, N. Y., poszukuje Blumenblau Sary, Chaima, Chaivi i Berel, Sokoły.

Stern Abraham, Bronx, N. Y., poszukuje Kirszenbauma Ignecego, syna Nuchima i Chaye, Łódź, ul. Śródmiejska 49.

Szpigielman-Kuperman Małka, Brazil, poszukuje Kuszermanów Chany, Joska-Beńka, Michała i Soleka, Ciepielów, Szpigielman Judki i Szaindli, adres j. w.

Salowich Carrie, Bath, N. Y., poszukuje Kokoszków Antoniego i Pauliny, rodziców, Michała, Władysława, Jana, Katarzyny, Eleonory i Olesi, rodzeństwa, poczta Barwinek, pow. Krosno.

Sandmann Israel, Brooklyn, N. Y., poszukuje Sandmana Mosera, syna Samuela i Debory, zam. wieś Potok Wielki, poczta Ławrów, pow. Turka nad Stryjem, Welkes Heleny, ost. adres wieś Bereśki Górne, poczta Lutowiska, pow. Lsko, oraz Zeitrlicha Wolfa, Stary Sambor.

Sienkiewicz Sara, Brooklyn, N. Y., poszukuje Sztabińskich Icka, Dawida, Fajwo, Soha, dzieci Dawida i Mariem.

Świątek Franciszek, Pa., poszukuje Świątków Kazimierza, Ludwika, Marii i Katarzyny, Chyrów, Posada.

Teechon Helena z Gutowskich poszukuje Gutowskich Edwarda i Czesława, zam. w Wilnie, ul. Sadowa 21.

Tokarska Rozalia, Chicago, poszukuje Tokarskich Józefa, Jana, Bronisława i Katarzyny, wieś Małków, gm. Cyców, pow. Chełm Lub.

Uhlir Anna, Cicero, poszukuje Mieszkiewicza Johna, syna Tatiany w Jarosławiu.

Willinau Eugenia, Dania, poszukuje Koniecznego Wiktora, brata, ur. 1898, ostatni adres Jarosław.

Wermuth Henry, Bronx, N. Y., poszukuje Wermutha Osiasa, ur. w 1897 r. zam. w Białej — Bielsko.

Zawiski Józef, Canada, poszukuje Zawiskiej Michaliny, matki, brata Wincentego, siostry Marii, zam. Badczyce, gm. Sielecka, pow. Prużańsk, woj. poleskie.

Ziemicrowski B., N. Y., poszukuje Ziemierowskiego Stanisława, brata, syna Jana i Michaliny, Wilno.

Z terenów niemieckich

Andrejew Sebastian, VII Zgr. Szer. 2 Kompania, Fahrentenig k. Lubeki — poszukuje Andrejew Borysa do 45 r. dyr. cegielni w Nowej Wiszni i Andrejew Włodzimierz do 39 r. zam. w Modlinie.

Bania Władysław, Ingolstadt, Schwanthalerstr. 1, USA Zone ob. b. Germany — poszukuje żony Marii Baniowej, córek Heleny i Władysławy i syna Zbigniewa, ostatnio przebywających w Jaremczu, woj. stanisławowskie.

Ks. Kapl. Władysław Bedkowski (22) Duisb. Hamborn. Barbara Hospital strefa brytyjska, poszukuje z polecenia Julii Borakowskiej przebywającej w wym. szpitalu jej bratanka Witolda Grabowskiego, syna Leona, zam. prawdopodobnie w Warszawie, Marszałkowska

Bielecki Julian, L. Cpl. P/33 Polish Forces BAOR — poszukuje ojca Bieleckiego Stefana i matki Bieleckiej Anny, zam. przed wojną w Stanisławowie.

Plut. Biesiadecki Henryk, Ingolstadt Friedens Kaserne Polish Offic. Camp. I komp. Adm. Z 4 — poszukuje żony Biesiadeckiej Bronisławy, brata Biesiadeckiego Aleksandra i sióstr: Marii, Franciszki i Wacławy Biesiadeckich, zam. ostatnio w Warszawie.

Bilińscy Lidia i Michał, Lubeka, Obóz Polski P. 6 „Orzeł" — poszukują Władysława, Witolda, Walerii i Ireny Szacillo Kosowskich, ostanio zam. w osadzie Lisów na Wołyniu, oraz Seweryna Szacillo - Kosowskiego, ewakuowanego w r. 1940 do ZSRR i Heleny i Stanisława Gędlan z Rudawy koło Krakowa.

Kpr. Boryka Jan, Polski Ośrodek Wojskowy 136, Brunświk, Altewikringkaserne — poszukuje żony Boryka Wiktorii, syna Juliana Henryka i córki Wiesławy, zam. ostatnio w Chlewicach, pow. Jędrzejów, województwo Kielce.

Bozek Justyn, Polish D. P. Camp Stuttgardt - Zuffenhausen, Rotweg-Siedlung Bl. G 54 — poszukuje ojca Bozek Antoniego, zam. ostatnio we wsi Bożki, woj. wileńskie.

Czekalska Józefa, Obóz Polski P. 6 „Orzeł" Lubeka — poszukuje Czekalskiej Bronisławy i Zofii, przebywających ostatnio w Łodzi oraz Jana Czekalskiego, przebywającego ostatnio w Szczecinie.

Dębska Zofia, Westfalia, Osnabrück — Fernblück, obóz polski (T.A.M. 128(267)a Assembly Centre — poszukuje wuja Cywińskiego Rudolfa, zam. do r. 39 w Częstochowie.

Gołębiowski Michał, Wasseralfingen—Wisendorf, Brüllstr. 2b. Aalen — strefa amerykańska — poszukuje Gołębiowskiego Andrzeja, Wojciecha, Stanisława, Agnieszki, Józefa, Genowefy i Franciszka, zam. ostatnio we wsi Maćkówka, p-ta Przeworsk.

Gontarczyk Stanisława, obóz polski blok 10 p. 70, Brunświk-Broitzem — poszukuje Gontarczyk Mieczysława, ur. 1925, Józefy. ur. 1891, wywiezionej w czasie powstania w niewiadomym kierunku, Zofii, ur. 1923 wywiezionej z synkiem w czasie powstania do Pruszkowa.

Kempczyński Jan, Polski obóz Wojskowy H. R. 406 Lippstadt (Westf) — poszukuje Stefana Kempczyńskiego, ur. 1904 zam. z rodziną w pow. Augustów, Adama Sokołowskiego, zam. w pow. Augustów i kpt. Karola Horitzce. Wiadomości kierować: J. Sokołowska, Łódź, Zgierska 83.

Kozłowska Gracja, 24 Schleswig Flensburgerstr. 26 — poszukuje Pelika Stanisława ur. 1918 r., przebywającego w r. 44 w Radomiu, Pezy Haliny, przebywającej w 44 r. we Frankfurcie nad Odrą, Bogdoł Lucji, ur. 1917 z Katowic i Antoniny Mojżul-Nikitin, ur. 1897 w Grodnie.

Mack Leopold, b. Fr. Schöne, Erfde b. Rensburg Schleswig Holstein — poszukuje Katarzyny Krzyżanowskiej, ur. 1907 w Stanisławowie i córki jej Urszuli ur. 1930 r.

Nawrocki Ryszard Ksawery, Niemcy, Meppen Ems, strefa angielska, Am Wall 7 — 1. Pol. Arm. Div. P/40 s. b. s. B. A. O. R. — poszukuje rodziców Nawrockiego Ksawerego i Anieli oraz sióstr Lucyny i Janiny, zam. ostatnio w Wasilkowie, Grodzieńska 33 woj. Białystok.

Nowik Bolesław, Polish D. P. Camp V 18, Reckenfeld b. Münster (Westf.) Ośrodek Polski 31/158 ul. B. 10 — poszukuje brata Aleksandra Nowika, przebywającego jako jeniec wojenny w Stalagu w Prusach Wschodnich.

Piotrowski Ryszard, Lubeka Obóz Polski „Lwów" P 30 Pluton Wartowniczy, strefa brytyjska — poszukuje Piotrowskich: Marii, Leona, Jerzego, Antoniego, Wandy i Zofii, zam. ostatnio w Warszawie, Marszałkowska 35.

Pluta Franciszek, Polish Willage, strefa brytyjska New Kraków (Menden) 34/108 Assembly Centre 800 Unit Control, Baor — poszukuje Pluty Leona i Ślęzak Stanisławy z Warszawy, oraz Ślęzak Władysława zam. we Włochach p. Warszawą.

Ppor. **Płocharz Modest**, VII Zgr. Szer. Fahrentenig k. Lubeki — poszukuje Paszkowskiej Eugenii.

Dr. L. Reiter Gottingen, Wagnerstr. 8 — poszukuje Abrama Postbriefa, przebywającego w Moskwie oraz kogokolwiek z rodziny Lewanda i Jeziernickich.

Por. Rusocki Kazimierz, Glashütte pod Hamburgiem, I. Komp. Oficerska, poszukuje Olgi Woroncow-Weljaminow. Wiadomości kierować do Redakcji „Repatrianta".

Sajplówna Zofia, Polski Obóz Clausthal — Zellesfeld, blok V. Nr. 14, UNRRA Nr 272, strefa brytyjska — poszukuje siostry Heleny Pawłowicz z dziećmi, do r. 40 przebywającej w Brześciu n. Bugiem, potem zaś we Lwowie.

Sakowski Mieczysław, Polish D. P. Camp Stuttgardt Zuffenhausen Rotreg Siedlung Bl. G. 33 — poszukuje Sakowskiego Stanisława i Ignacego, zam. w Hodaczkowie Wielkim, pow. Tarnopol.

Siwicki Kazimierz, Neumar opf. Bawaria, NNRRE 56 Hospital okupacja amerykańska, poszukuje Adama Siwickiego, Heleny Siwickiej i Leokadii Siwickiej, zam. ostatnio w Kołomyi.

Siwicka Eugenia, Neumarkt opf. Bawaria, UNRRA 56 Hospital, okupacja amerykańska — poszukuje Chimiak Marii i Chimiak Władysława, zam. do r. 43 w Worochcie.

Słodowski Marian, D. P. Weinsberg B. 12 p. 14 Krs. Heilbronn, strefa amerykańska, poszukuje matki Zofii i sióstr Bronisławy i Leontyny Słodowskich, zam. ostatnio w pow Równe.

Starak Antoni Mallersdorf D. Bawaria (13b) U. S. A. Zone Baugeschaft Farner — poszukuje matki Starak Rozalii zam. ostatnio w Gródku Jagiellońskim.

Szymański Władysław, Obóz Polski Lebach poszukuje Szymańskiego Władysława ostatnio przebywającego w Niemczech West phalen.

Siokrski Wacław, Weiden, Obóz Pulaskiego, Barak 37 — poszukuje Natalii Zborowskiej i Cecylii Wołczaskiej zam. przed powstaniem w Warszawie.

Safuta Franciszek, Monachium 13 Schopenhauerstr. 83 — poszukuje matki Rozalii Safuty, która wraz z córką Janiną i synem Leonem w dniu 30. II. 45 wyjechali z Polish Camp D.P. 11 z Lubeki do Polski.

Spannring-Kwiatkowska Teofila, Frankfurt a. Mein, Schadowstr. 11 III — poszuku je Jaworskiego Iwoy profesora Uniwersytetu Wileńskiego, jego żony Haliny i syna Władysława z Wilna oraz Julii Barthel z Kwiatkowskich, ur. 1903 zam. w Postawach, woj. wileńskie.

Suppel Władysław, Ośrodek Wojskowy 136, Kompania II, Bruświg — poszukuje żony Katarzyny Suppel, zam. do r. 44 we wsi Bilka Szlachecka, pow. Lwów.

Stanek Eugenia, D.P. Camp Bleidorn, Ansbach, Bawaria — poszukuje Aleksandra Stanek i Antoniego i Marianny Stanek, ostatnio zam. w Dąbrowie, pta Łomianki pow. warszawski.

Swit Józef, Obóz Polski Lebach poszukuje siostry Skorek Heleny i Władysława oraz siostry Aardach Stanisławy zam. wieś Skrzanów k. Lublina.

Tomczak Władysław, Lubeka, Schwartatuer Alle, obóz p. 30 „Lwów" Kambrai Kaser ne — poszukuje Antoniny Tomczak, ostatnio zamieszkałej w Zduńskiej Woli, Marianny Tomczak, wywiezionej do Saksonii i Czesława Tomczaka także przebywającego w Saksonii.

Telicka Malwnia 32/137 Ass. Centre Lahde 800 Control Unit Baor — poszukuje ojca Telickiego Jana l. 65 i braci Grzegorza l. 33 i Bolesława l. 24 ze wsi Hurby pow. Zdołbunów.

Tarnowski Franciszek Obóz Polski Lebach bl. I poszukuje Józefa, Anny, Marii, Heleny Tarnowskich oraz Kocaj Władysława, ostatnio zam. w woj. stanisławowskim.

Tyszko Eugeniusz, Polski obóz Rheine Polish D.P. Camp W.I. Hheine, UNRRA Team 214, Germany — poszukuje Dąbrowskiego Tadeusza, ur. 1900 r., zam. w woj. tarnopolskim.

Towarnicka Stefania Obóz polski Lebach poszukuje ojca Jana, matki Rozalii, siostry Emilii i brata Antoniego zamieszkałych w woj. tarnopolskim.

Tobiasz Maryla, Köln-Mülheim D.P. Camp blok 16. p. 9, Niemcy — poszukuje matki Tobiasz Eugenii, ostatnio zam. we Lwowie i ojca Tobiasza Władysława, por. 6 pułku Strzelców Podhalańskich, który w r. 39 we wrześniu wyjechał w nieznane.

Ubik Piotr, Kassel - Möncheberg Obóz Polski, Herderstr. 36 — poszukuje rodziców, siostry Anny, wywiezionej do Niemiec i brata Antoniego, przebywającego ostatnio w Essen. Rodzice zamieszkiwali ostatnio w pow. Nowy Sącz.

Wirpszo Bronisław, D.P. Center 538 Wetzlar Bl. E. 55, okupacja amerykańska — poszukuje żony Zofii Wirpszo z d. Jarmołowcz, zam. ostatnio w Wilnie wraz z siostrą i swymi rodzicami.

Wiśniewska Janina, Weinsberg Krs. Heilbronn D.P. Polish Camp UNRRA T. 180, barak 3/5, okupacja ameryk. — poszukuje siostry Marii Makota, zam. w miejscowości Pstrokonie i Stefana Wiśniewskiego, ur. 1917, zam. w okolicy Wielunia.

Wolak Kazimiera, Regensburg, Polskie Osiedle Gaunchofer Siedlung Franz Köbellstr. 10 m. 564 — poszukuje matki Jadwigi Biedzej, przebywającej do 45 r. w Austrii.

Wołk Józef i Salamon Władysław, Polish Defence Coy Munster Lager, Kr. Soltau Bazor, Germany — poszukują Żukowskiej — Wołk K, ur. 1893 i Salamon Marii i Katarzyny, od r. 40 przebywających w Rosji.

Weiss vel Białasiewicz Albert. 13 a Nürnberg M.A.N. Sportplatz Vogelweicher Str. Bara 8 — poszukuje żony Olgi Weiss, ur. 1900, zam. ostatnio w Brzezinach, pow. Łódź, syna Erwina, ur. 1924, córek Alice, ur. 1931 i Dorthei, ur. 1943 zam. wraz z matką.

Wachnik Anna Polski Obóz Lebach bl. I-58 poszukuje matki Tomaszewskiej Marii oraz męża Jana Wachnika z Kowla.

Wilczyński Wicenty Polisch Military Centre 138 Göttingen poszukuje żony Emilii Wilczyńskiej z synem Ryszardem i córką Alfredą zamieszkałych ostatnio w kol. Planta-Oseromeczewo, stacja i poczta Łysz czyce k/Brześcia n. Bugiem.

Woźniak Franciszek D. P. Hospital Glückstadt Okupacja Brytyjska poszukuje Franciszka i Józefy Woźniaków zamieszkałych ostatnio: Skrzynka Mała poczta Ostrowiec pow. Konin woj. poznańskie.

Wisznicki Stefan Wolffenbüttel k/Branschweigu poszukuje matki Agaty ojca Leona i siostry Wandy zamieszkałych w Wilnie przy ul. Batorego 6 — 2.

Wojtczyk Józef, Polski Ośrodek Repatriacyjny w Hamburgu koło Hersbrück UNRRA „Amsterdam" Team 137 strefa amerykańska — poszukuje szwagra Cecota Andrzeja ur. 1901, przebywającego ostatnio w Bawarii. Wiadomości o nim kierować na adres: Cecota Helena, Wola Krysztoporska, pow. Piotrków Tryb. woj. łódzkie.

Wojciechowski Stanisław Wentorf — Hamburg III Zgrupowanie Komp. II poszukuje ojca Józefa i matki Teodory zamieszkałych w Rożyszczach pow. łucki.

Wójtowicz Paulina, D. P. Hohenfels Obóz I, Pawilon 31 — 14 poszukuje Maciejko Marii, l. 60 zam. w Chotylub, p-ta Cieszanów i Szelągiewicz Marii zam. tamże.

Wiśniewski Andrzej bl. V/74 Obóz Polski Lebach poszukuje żony Marii i córki Zdzisławy zam. wieś Sleszyn woj. Poznan.

Wójcik Mieczysławy, D. P. Sanatorium Glückstadt — Elbe via Lubeck — poszukuje Jana Wójcika ze wsi Bardo, pow. Opatów.

Waleszczuk Kazimierz, Ośrodek Wojskowy Nr 136, Kompania 2-ga Brunświk — poszukuje żony Janiny Waleszczuk i ojca Antoniego Waleszczuk, zam. ostatnio we wsi Chrynów, pow. Podhajce.

Zagrodzki Julian, Misja Repatriacyjna w Monachium, UNRRA Team 108 Deutsches Museum — poszukuje Marii z Grybów Zagrodzkiej l. 35 oraz syna Tadeusza l. 9 i córki Bronisławy l. 7, ostatnio zam. w Stryju.

Zawadzki Feliks, Polskie Liceum i Gimnazjum, Lubeka Baor Steinrodeweg 9 — poszukuje Zawadzkiego Czesława, ur. 1890 i Zawadzkiego Stefana, ur. 1924, zam. w czasie okupacji w Warszawie, Puławska 39 — 36 .

Zaremba Jan, Obóz Lebach - Saare, strefa francuska — blok 1/18 — poszukuje Zaremby Krystyny, l. 62, zam. w Starej Soli, Mieczysława, l. 32, zam. w Ciechanowie, Antoniego l, 37, w r. 44 zam. na Węgrzech i Hułyk Stefanii, l. 34 zam. ostatnio w Cherowie.

Zena Zinlak, Germany, 1205 A.C.D.P. BAOR — poszukuje Nowak Wenancji, przebywającej ostatnio w Krakowie, dr. Smolińskiego z Kliniki ginekologicznej w Poznaniu, ostatnio przebywającego w Rosji i Makowskiej Wiesławy i Wojciechowskiej Aliny zam. przed wojną — Skarżysko Kamienna II.

Zienkiewicz Piotr, Frankfurt n/Menem Sossenheim, Siegenerst. 6 U. S. Zone — poszukuje Wincentego Zienkiewicza z rodziną zam. w Wilnie.

Zużewicz Michał, D. P. Hospital Glückstadt/Elbe Schleswig - Holstein, strefa bryt. — poszukuje Antoniny i Urszuli Zużewicz, zam. ostatnio we Lwowie, oraz Zofii Carówny zam. również we Lwowie.

Zmudzińska Weronika, Obóz Polski „Plinke" Barum über Salzgitter, strefa brytyjska — poszukuje ojca Zmudzińskiego Alojzego i brata Zmudzińskiego Andrzeja, zam. ostatnio w Sarbii, pow. Wągrowiec, woj. poznańskie.

Żygocka Zofia, ur. 1929 zam. obecnie UNRRA Team 209 Jordanbad bei Biberbach Riss, Würtl — poszukuje swej opiekunki Ciemięgowej Stefanii z d. Hupało przebywającej obecnie w woj. poznańskim.

Z innych krajów

Strz. Dudziński Stanisław, Polish Transit R. Camp 157 Suez, Egipt, M. E. F. — poszukuje żony Adeli Dudzińskiej, ur. 1902, synów: Henryka, ur. 1925 r., Zenona, ur. 1931 r. i Edwarda, ur. 1938 r.

Dziubiński Marian, 78 Comp. Deyes Lane, Maghull Mear Liverpool, England — poszukuje żony Janiny z d. Delawskiej, ur. 1914, syna Kazimierza - Zbigniewa, ur. 1939, matki Józefy, ur. 1888, siostry Stanisławy, ur. 1913 i brata Adama, ur. 1906, ostatnio zam. w Skale Podolskiej, woj. tarnopolskie.

Głuchowski Cezary, Mona Camp Gwalchmai Holy Head Anglesey North Wales Great Brytan — poszukuje Julii Głuchowskiej i Elżbiety Głuchowskiej z Krzemieńca na Wołyniu.

Jacewicz Mikołaj, P. O. Box 260/C. C.G. P. O. London, E. C. 1 — poszukuje Olimpii, ur. 1907, Mikołaja, ur. 1927, Aleksandra, ur. 1935, Jan ur. 1939, Marii ur. 1926 i Katarzyny, ur. 1937, ostatnio przebywających w woj. nowogródzkim.

Jeaněm Cottreau, ur. 18.7.1921 à Bray (Geine Infer) France, aresztowany następnie wywieziony transportem chorych do Majdanka „słynnym" transportem w dniu 3.7.1943, 3.9 43 wysłany do obozu konc. w Buchenwald, nr 20384, blok 17, z Dory około lutego 1944. Po Majdanku ślady po nim zaginęły. Łaskawe wiadomości, tyczące się osoby poszukiwanego, proszę kierować pod adresem: Uchowicz Roman, Rouen (S. Inf.) France 30 rue Francois Arago.

Kinasz Antoni, Rehovot, Polish Hause, Palestine — poszukuje żony Ewy, syna Adana, Włodzimierza i Eugeniusza oraz córki Marii, przebywających ostatnio w ZSRR.

Polakow Szymon, Penley Hall Camp Near Ellesmere Salop, England — poszukuje Sozańskiej lub Kosteckiej Franciszki, Sozańskiej lub Rudkiewicz Anieli zam. ostatnio w Drohobyczu.

Rautman Leonard, Forli viale Torino 35, Italia — poszukuje Mielniczuk Elżbiety, Mikołaja, Cyryla i Zofii oraz Eugenii Rautman z d. Mielniczuk z córką Eleonorą, zam na Wołyniu.

Solarz Manysz, P. O. Box 260/39 G. P. O. London E. C. 1 — poszukuje żony Estery Solarz z d. Łaźnik, ur. 1915 r., ewakuowanej wraz z synem Szymonem 1.6 do ZSRR.

Szuszlak Leokadii Llgii z domu Mikołajskiej, ur. w 1913 r. w Bryńsku Szlacheckim na Pomorzu, zam. w Janowej Dolinie, pow. Kostopol na Wołyniu, która w r. 1944 wyjechała w kierunku Lublina ze szpitalem fabrycznym jako siostra, wraz z dziećmi: Anną r. 1932, Ulianem r. 1935, Mikołajem r. 1937, poszukuje mąż, Szuszlak Łukasz, Palestyna Jaffa, Abu - Kabir, Rusian Garden.

Szczepaniak, Polish Camp Kinduga P. O. Njombe Tanganyika Territory — poszukuje Zofii i Izabelli Szczepaniak, ewakuowa-nych w 40 r. do Rosji.

Swieś Leon, Crash Camp the Common, Morpeth — Nortrld England — poszukuje Emilii Stojanowskiej, zam. ostatnio w Kozakach, pow. Złoczów.

Wiszniewski Aleksander, Forli via Torino 52 — Italia — poszukuje Wiszniewskich: Franciszka. l 75, Anastazji, l. 67, Juliana, l. 39, Anny, l. 37, Katarzyny, l. 30, Janiny l. 24 zam. ostatnio w m. Skałat woj. Tarnopol.

Wójcik Józef, Pentrith Cumberland Lowther Camp Park 714, England — poszukuje żony Walerii Wójcik, synów: Aleksandra i Kazimierza i teściowej Marii Majorowej, zam. przed wojną w Maczułkach, po-wiat Równe oraz Wójcika Franciszka, Teresy, Jana, Anny i Marii, zam. ostatnio w Bobrowej, pow. Rudniki.

Zaleski Stanisław, Crash Camp the Common Morpeth Northld, England — poszukuje Gajczak Stanisławy, Roli Antoniego i Biernackiej Józefy, zam. ostatnio w woj. tarnopolskim.

Zieliński Bolesław, Los Angeles 3919 1/2 Budlong Av. California USA — poszukuje brata swego Stefana Zielińskiego, przeniesionego na 3 miesiące przed wybuchem wojny z Warszawy do Brasławia, gdzie był starszym posterunkowym i siostry, Wiktorii Kacperskiej, zam. w Warszawie.

W KRAJU

Kto był razem z **Dziedzicem Wiktorem Marianem,** lat 45, ostatnio widzianym w czasie powstania podczas walk na ul. Sapieżyńskiej, o którym od tego czasu wszelki ślad zaginął, proszony jest o udzielenie jakichkolwiek wiadomości na adres Warszawa, ul. Koszykowa 20 m. 29.

Głuszyńskiego Władysława Tytusa, ur. 4.1.1921 r., zam. w Warszawie, ul. Zajęcza 10, wywiezionego w czasie powstania do Stalagu XIA, Lazarett A. P., jeńca 47600 i Głuszyńskiego Mieczysława Tadeusza, poszukują i proszą o wiadomości Głuszyńska Wanda z córeczką Bożenką i rodzice, Warszawa ul. Zajęcza 10 m. 10.

Garczyńskiego Piotra - Stanisława, lat 20, aresztowanego w Warszawie 19 maja 1944 r., przebywającego w więzieniu na Pawiaku do lipca 1944 r., a następnie wywiezionego do obozu w Gross-Rosen (blok 19 nr więźnie 3023), gdzie przedtem przebywał do października 1944 r., poszukują rodzice: Eugeniusz i Apolonia Garczyńscy, Bytom, ul. Powstańców Warszawskich nr 62 m. 8. Każdego, ktoby miał jakąkolwiek informację o naszym synu, prosimy o wiadomość pod wskazanym adresem.

UWAGA! WSZYSCY, KTÓRZY POWRÓCILI Z BYŁEGO OBOZU ORANIENBURG - SACHSENHAUSEN I MAJĄ JAKIEKOLWIEKBĄDŹ WIADOMOŚCI O MĘŻU MOIM STANISŁAWIE JENSZ, KTÓRY BYŁ PODOBNO DO EWAKUACJI W DNIU 21 KWIETNIA 45 R. NA BLOKU 3, NR. 90581 — PROSZENI SĄ O PRZESŁANIE TYCH WIADOMOŚCI NA ADRES: NATALIA JENSZOWA, LUBLIN, LIPOWA 21. WSZELKIE KOSZTY ZWROCĘ.

Kubala Marian, inż. architekt, ur. 1912 we Lwowie, zabrany 7.9.44 do Dachau następnie do Neckarelz/Natzweiler — Baden, po zakończeniu wojny widziany w Hohenfelz — Lager Lechów USA Zone jest gorąco proszony o podanie wiadomości żonie i córeczce, Chorzów II, Wodna 9 — 5.

Lebiodzkiego Mariana, przebywającego ostatnio we Francji w jednostce wojskowej 270 T. H. Quatermaster Battalion U. S. 17 A. P. O. 513 T — poszukują Helena Lebiodzka i Zygmunt Lebiodzki, Lublin, l-go Maja 2 — 28. Pierwszy list otrzymaliśmy. Prosimy o dokładny adres.

JAN LECH BACZEWSKI UR. 24.2.1925 R. BYŁY WIĘZIEŃ OŚWIĘCIMIA NR. 74547. WIDZIANY W MAJU 1945 R. W DACHAU POSZUKIWANY JEST PRZEZ RODZINĘ. WSZELKIE WIADOMOŚCI KIEROWAĆ: J. BACZEWSKI—PŁOCK IZBA SKARBOWA MAZOWIECKA LUB IRENA ŚNIADOWSKA, WARSZAWA — GROCHÓW, KOBIELSKA 73 M. 6.

Nikanora Duglla, Heleny, Leona, przebywających poprzednio w Pradze Czeskiej, ostatnio prawdopodobnie w Bawarii i Tulisowa Jana, zam. poprzednio w Wilnie, ostatnio przebywającego w Nadrenii — poszukują H. i E. Boguszewicz, Wałcz, Dworcowa 10.

Mayerowa Irena, ur. 1903 r., wywieziona w czasie powstania przez Pruszków do Northausen i syn jej Mayer Jerzy, ur. 1926, ranny w czasie powstania, po powstaniu zaś wywieziony do obozu jeńców, oraz Szmidt Romuald, ur. 1907, który wyszedł z oddziałem wojskowym 17 września 39 r. w kierunku Grodna — poszukiwani są przez Włodzimierza Szmidta, Nowy Targ, Kowaniec 21.

SIKORĘ STANISŁAWA widzianego w 3-cim dniu Powstania Warszawskiego na Woli i w listopadzie 1944 r. w Rawie Mazowieckiej rannego w nogę — poszukuje Sikora Feliks, zam. w Warszawie, ul. Smolna 14.

Spaltenstein Adam Janusz (pseudo Zarański), ur. 18.6.1930 r., wywieziony jakoby przez Niemców w pierwszych dniach powstania do Oświęcimia, a później do Mauthausen. Ktokolwiek wiedziałby coś o nim proszony jest o podanie wiadomości rodzicom. Spaltenstein Franciszek, Kraków, ul. Grabowskiego 4 m. 4.

Wilczyński Jan, ur. 1912 r., w pow. płockim, aresztowany w r. 43 i osadzony w obozie w Pomiechówku, potem prawdopodobnie wywieziony do Mauthausen, Dachau lub Stutthof — poszukiwany jest przez żonę i dzieci. Wilczyńska Weronika, Elbląg, Słoneczna 83.

Zbrożek Jerzy, syn Feliksa i Janiny z Chrząstkowskich, ur. 25.7.1921 r. w Końskich, wywieziony do Oświęcimia w sierpniu 1943 r. Nr. 150 — 157, w 1944 r. wywieziony nad Możę i w 1945 r. do Dachau, gdzie wojska amerykańskie zastały go ciężko chorego, o wiadomość błaga matka. Dr-wa Janina Zbrożek, Końskie, ul. Zamkowa 5.

Asman Ed, ur. 1902 woj. lwowskie. Napisz gdzie jesteś, czy żona i dzieci zdrowe. Czekamy! Adres: Nadleśnictwo Państwowe Trzcinno, stacja i p-ta Trzcianka, Pomorze Zach. Z. A.

Aleksandrowa Edmunda Feliksa z Nowogródczyzny, przebywającego podobno we Francji, zawiadamiają rodzice: Leon i Weronika Aleksandrowie, że zamieszkują w Jeleniej Górze, Weigla 8 i proszą o odpowiedź.

Bednarza Józefa z Bursztyna, pow. Rohatyń, wywiezionego do Niemiec do Heidebreck, 5 Lager „Wifo" — poszukuje syn Tomasz Bednarz, Wąsosz, Kolejowa 28, Góra Śląska.

Bielska Aleksandra, zam. Warszawa — Praga, ul. Zaokopowa nr 4 m. 26. poszukuje Czesława Bielskiego, syna Leona i matki Aleksandry z Kitowskich, ur. w Wilnie 24.11.1906 r., przebywającego podczas powstania na Okęciu.

Bujko Bolesławie odszukaj Helenkę i przyjeżdżajcie natychmiast.

Bukacińskiego Tadeusza ur. 6.9.1902 r., zam. w Warszawie, ul. Chłodna 41, wywiezionego podczas powstania, poszukuje żona, Warszawa, ul. Kopińska 4. m. 28.

Bondarewski Edward, ur. 17.3.1922 r. Ludza (Łotwa) poszukuje adwokata Stanisława Bondarewskiego oraz rodziny Morman. Wiadomości kierować: Warszawa, ul. Tamka 46 m. 27. Idzikiewicz.

Barczyńskiego Zenona, ur. 1924 r., zam. w Wrszawie, ul. Śliska 34, wywiezionego podczas powstania do Niemiec, poszukuje matka Maria Barczyńska, Warszawa-Bielany, ul. Kasprowicza 93 m. 2.

Bogdańskiego Franciszka, ur. 20.3.1906 r., w Sokalu, syna Józefa i Anny, jeńca wojennego z 1939 r., ostatni adres Stalag VB k. Szwajcarii Nr 11483, poszukuje żona, Sokal, gm. Załuski, pow. płoński.

Bondera Ignacego (ojca) i brata **Włodzimierza Bondera** zabranych z Pruszkowa dn. 3 września 1944 r. i wywiezionych do Niemiec poszukuje córka Stanisława Swi talska, zam. w W-wie, ul. Przemysłowa 25 m. 20.

Budzyńskiego Adama kpt. Wojsk Polskich, pułk 22, ostatnie wiadomości z Jugosławii i żony jego Budzyńskiej Eugenii z Fedorczyków, ur. dn. 14.6.1904 r. w Warszawie, zam. ostatnio w Krakowie, poszukuje matka Józefa Zwodniak, Warszawa Praga, ul. Wiosenna 5 m. 9.

BUKSEL ROMUALD, zam. W-wa, Grzybowska 74, zabrany z Pragi podczas Powstania, widziany w obozie w Pruszkowie, a następnie w Mauthausen. Ktoby wiedział coś o nim, proszony jest o wiadomość: Rogalski Henryk, W-wa, Smolna 18.

Czosnowskiego Romana, ur. 3.2.1931 r., w Warszawie, Wawelska 60, wywiezionego do Niemiec 12.8.44 r. — poszukuje matka Zofia Czosnowska, Warszawa, Sękocińska 11a m. 19.

Czapskiego Tadeusza, ur. 16.3.1923 r., poszukuje matka. Słyszałam że żyjesz, daj znać o sobie. Adres: Kusztal Emilia, Warszawa, ul. Czerniakowska 207, Kawiarnia.

Czarneckiego Jana zawiadamia żona, Czarnecka Helena, że list otrzymała. Jestem zdrowa, rodzice żyją. Wracaj.

Cywińskiego Władysława, ur. 3.6.1886 r. w Warszawie, wywiezionego z Pruszkowa 9.9.1944 r. do Dachau, ostatnio zam. w Warszawie, ul. Smolna 10 m. 17, poszukują L. W. Z. Skowrońscy zam. w Warszawie, ul. Smolna 10 m. 36.

Kto wiedziałby o losie inż. mechanika **Zygmunta Dzwonkowskiego** zaginionego w czasie powstania proszony jest o podanie wiadomości: Gliwice, Częstochowska 19, Janina Stankiewicz - Szerszeń.

Daleckiego Michała, wywiezionego z Pruszkowa 9 września 44 r. podczas powstania — poszukuje żona Hanka Dolecka, Aleksandrów Kujawski, Słowackiego 87. Błagam o wiadomość o nim.

Dudkiewicz Antoniny, l. 83, która zaginęła podczas powstania w Warszawie — poszukuje córka i prosi o jakąkolwiek wiadomość. Redłowska Maria, Sosnowiec, Nowopogańska 1.

Dudkiewicza Józefa, ur. 1906 r., wywiezionego ze Lwowa do Buchenwaldu do kopalni węgla w r. 1943 — poszukuje żona z dziećmi, Cecylia Dudkiewicz, Kraków, Prądnicka 54. Baraki.

Stanisława Durawę — który w czasie powstania przebywał w Warszawie na ul Śliskiej Nr 32—34 — poszukuje brat Czesław Durawa, zamieszkały w W-wie, ul. Żurawia 8 m. 26. Albina i Henlek żyją.

Dolida Henryka ur. dnia 28.9.1917 r., przesłanego do Bergen - Belsen z Flosenburga w marcu 1945 r., zrozpaczona matka błaga o jakąkolwiek wiadomość, Warszawa, ul. Górnośląska 5-1. Dolida Janina.

Dąbrowskiego Aleksandra Konstantego ur. 1905 r., 20 listopada zabranego z Pruszkowa w czasie powstania, ostatnio przebywającego w Janowitz, poszukuje i prosi o jakąkolwiek wiadomość żona Dąbrowska Maria wraz z córeczkami: Basia (4 roczek) Zosia (2 i pół). Warszawa - Targówek ul. Zachodnia 9 m. 23. Sklep ul. Radzymińska 50.

Kto z powracających mógłby udzielić wiadomości o Dziedzicu Aleksandrze Stanisławie lat 18, żołnierzu A.K., przebywającym w obozie jeńców w Dorsten w Westfalii, później Falingsbostel - Celle proszony jest o podanie ich pod adres Warszawa, ul. Koszykowa 20 m. 29.

Fryczkowskiej Jadwigi, wywiezionej po upadku powstania do obozu Jelenia, pow. Tomaszów Maz. — poszukuje brat Marian Fryczkowski, Zabrze, Wolności 239. G. Sl. Proszę o wiadomości.

Fedorczyka Stefana ur. dn. 17.4.1912 r., w Warszawie, Fedorczyka Mariana ur. 15. 12.1905 r., synów Adama i Józefy z Szefczyków, poszukuje matka. Warszawa, ul. Wiosenna 5 m. 9. Józefa Zwodniak.

Frelika Stanisława, więźnia z Weimaru-Buchenwaldu Nr 47808, blok 17, poszukuje matka, Katarzyna Frelik, Warszawa Praga, ul. Brzeska 13 m. 200.

Gajewskiego Lucjana, ur. 23.10.1904 r., w Kaliszu, przebywającego w Kassel, w obozie Mattenbarg — prosi o powrót do domu rodzina i syn. Ireneusz Gajewski Kalisz, Górnośląska 26-18. Kto by wiedział o wymienionym, prosimy o przesłanie wiadomości za wynagrodzeniem.

Gutschego Jerzego, który pisał ostatni raz z Kozielska 1940 r. — poszukuje żona Maria Gutsche, Poznań, Dąbrowskiego 9-11.

Grabowskiego Piotra zam. w okolicy Grójca, który w końcu sierpnia br. przyniósł wiadomość o chłopcu Jurku, lat 15, przebywającym u tegoż gospodarza około 3 lat, a którego pod podanym adresem znaleźć nie można, prosi o skomunikowanie się Wanda Walichnowska, Łódź, Przejazd 20-9.

Goldlusta Jurka Mariana ur. 25.12.1930 r. syna dra med. Leona Goldlusta, poszukuje rodzina i Wanda Walichnowska. Łódź, ul. Przejazd 20 m. 9.

Galbarskiego Jana, ur. 18. 1. 1926 r., zam. w Celestynowie, ostatnio przebywającego: Austria, Zlan, Kreis Willach, poszukuje Galbarska Zofia, zam. obecnie Warszawa Solec 105-1.

Gąsionowskiego Stanisława ur. 7.6.1926 r. w Warszawie, ostatnio zam. Warszawa, ul. Ogrodowa 18, poszukuje matka, Helena Gąsionowska, Warszawa, ul. Górnośląska 45 kol. 7. bud. 20.

Iwanowskiego Józefa — poszukuje żona i prosi o powrót do kraju. Żyrardów, Okrzei 21-8.

Izdorkiewicz Roman pseud. „Kaczor", ur. 22.10.1925 r. w Brześciu Kujawskim. wywieziony 23.8.1944 r. z Warszawy Pragi do obozu Leitmeritz, Nr więźnia 18911 jest poszukiwany przez rodziców, Łódź, ul. Wólczańska 109 m. 7a.

Janda Antoni, zam. przed wojną w Rumunii, w czasie wojny powołany przez władze rumuńskie do ochrony pogranicza, w r. 44. ewakuowany do Rosji potem skierowany został na roboty do Donbasu — poszukiwany jest przez brata. Wiadomości kierować do Wojskowej Jednostki, poczta polowa 3806, Rozwadów.

Jabłońskiego Stefana ur. 15.2.1902 r. więzionego w Gross - Rosen poszukuje żona Natalia zam. Pruszków ul. Kościuszki 20 m. 3. Współwięźniowie proszeni są o zawiadomienie rodziny o zaginionym.

Jaroszewski Tadeusz z Wilna. Żyjemy i mieszkamy obecnie w Pabjanicach. Proszę znajomych i kolegów, którzy by o nim cokolwiek wiedzieli o wiadomość, Jadwiga Jaworowska, Pabjanice, Fabryka Papieru.

Uwaga! Komendanci polskich obozów w Niemczech. Kto wie o losie **Jakubowskiego Tadeusza**, lat 17, zaginionego podczas powstania, widzianego przez kolegę we Frank furcie n. Menem w kom. wartowniczej, nie dającego znaku życia o sobie — zrozpaczeni rodzice błagają o adres jego pobytu, Warszawa Mokotów, ul. Aleja na Skarpie 1 m. 12. Jakubowski Stefan.

JACHOWSKI WŁADYSŁAW, ur. dn. 26.XI. 1906 r. w Dylewie, pow. Grójecki. Matka Marianna Skrzypczak, ojciec Walenty. Dn. 2.IX. 1944 r. o godz. 11 rano wywieziony z Pruszkowa do Mauthausen koło Wiednia. Dnia 9.IX. 1944 r. odtransportowany do obozu Gusen II. Wszelkie wiadomości prosze kierować pod adresem: Sikora Feliks, Warszawa, ul. Smolna 14 m. 20.

Jechne Dominika ur. 4.8.1920 r., zam. Wyszków, pow. warszawski, wywiezionego w 1943 z Ostrowia Mazowieckiego, poszukuje Marianna Jechne i prosi o wiadomość. Wyszków, ul. Nadgórze 16.

JEŻAKA JANA poszukuje żona Janina Jeżak zamieszkała w Warszawie - Grochów, ul. Zaliwskiego 11 m. 3

Kanciała Wacława, ur. 31.1.1896 r., wywiezionego podczas powstania z ul. Czerniakowskiej i przebywającego jakoby w Flossenburgu i na robotach w Litomierzycach, poszukuje żona, Kanciała Eleonora — Warszawa, Smolna 20 m. 4.

Kosobuckiego Włodzimierza, ur. 1896 r. oraz Jerzego, ur. 1929 przebywających w Oświęcimiu, a następnie w Dotlmergen — poszukuje Kosobucka Władysława, Warszawa, Al. Jerozolimskie 49

Kosińskiego Władysława, ur. 1911, ostatnio zam. w Zabłociu, wywiezionego wraz z żoną Franciszką, córeczką Mirosławą i teściową Anną Rubinowską przez Niemców w nieznanym kierunku — poszukuje siostra Ola i brat Józef, oraz szwagier Maszkowski Władysław, zam. pta Lubnia. pow. Chojnice, Leśnictwo Leśno.

Kto by wiedział o **Stanisławie i Danucie Kozak**, którzy wraz z innymi dziećmi wyjechali ze Stanisławowa do Krakowa w r. 1944 w lipcu, niech da wiadomość matce, Michalinie Kozak, Wąsosz k. Rawicza, Kolejowa 31.

Klaniewskiego Jana ur. 21.6.1927 r., zaginionego na Starówce w sierpniu 1944 r. poszukuje i prosi o wiadomość zrozpaczona matka, Warszawa, ul. Stalowa 49-6.

Kacprzak Alicję ur. 10.3.1921 r. przebywającą podczas powstania na ul. Szczygła 3/5 poszukują rodzice i proszą o wiadomość. Warszawa, ul. Żelazna 31 m. 25.

Karpińskiego Adolfa ur. 1910 r. w Wyszkowie, jeńca wojennego z r. 1939, ostatni adres Równe, poszukuje Wanda Karpińska, Wyszków, ul. Nadgórze 16.

Koryckiego Mieczysława ur. 1.1.1924 r., zam. w Warszawie, ul. Krypska 23, wywiezionego w 1941 r. do Niemiec, ostatnio przebywającego w Osnabrück, poszukuje matka, Warszawa, ul. Krypska 23.

Kublaka Stefana ur. 3.8.1908 r. w Warszawie, syna Kazimierza i Józefy Rozenthal, zaginionego podczas powstania, zam. ul. Żabia 7 m. 34, poszukuje żona, Eugenia Kubiak, Warszawa Mokotów, ul. Odojańska 9a m. 10.

Kuczkowskiego Bronisława, zaginionego w czasie powstania, ostatnio przebywającego w Mauthausen, poszukuje narzeczona, Helena Sadowska. Obecny adres: Warszawa Ochota, ul. Sękocińska 7a m. 26a.

Kto by wiedział coś o **Kawińskim Antonim** aptekarzu, ur. 14.1.1905 r., wywiezionym z Bolesławca w styczniu 1944 r. wgłąb Niemiec, proszony jest o podanie wiadomości żonie, Oldze Kawińskiej, Brześnica n. Wartą, woj. łódzkie.

Kalinowskiego Edwarda ur. 2.1.1925 r., zam w Warszawie ul. Wileńska 43, zabranego z blokady Pragi, wywiezionego przez Pruszków do Niemiec poszukuje matka. Warszawa Praga, ul. Wileńska 43 m. 74.

Kowalskiego Władysława, ur. w 1891 r., syna Antoniego i Józefy, zabranego 9.8.44 r. z ul. Furmańskiej 5 m. 6, poszukuje żona, Warszawa, ul. Grochowska 277.

Kowalczyka Jana, zabranego z Włoch pod W-wą przez Niemców i przebywającego w Mauthausen do czasu wkroczenia wojsk amerykańskich, poszukuje brat Stenisław Kowalczyk, W-wa, ul. Koźmińska 1 m. 4.

Kochanowskiego Jana zam. w W-wie ul. Badowska 17 m. 3. zaginionego w czasie powstania poszukuje córka Wanda Kochanowska, zam. w W-wie, ul. Rozbrat 34/36 m. 39

Kociaka Albina, wywiezionego w czasie powstania 25.8.1944 r. z Moczydła pod Warszawę, poszukuje Bukowska Kazimiera zamieszkała w Warszawie, ul. Bałuckiego 18 m 6.

Kozłowskiego Zbigniewa, ur. 1927 r. poszukuje ojciec Piotr, zamieszkały poprzednio na ul. Fabrycznej 5 m. 34 — krawiec, obecny adres: Warszawa, Praga, Łomżyńskiego 16 m. 8. Daj znać o sobie.

Kopcia Edwarda wywiezionego podczas Powstania Warszawskiego do Oświęcimia — poszukuje Kopeć Janina, zam. Trzcianka, ul. Wałczewska 65 — Pomorze Zachodnie.

Kubiaka Czesława Szczepana, ur. 12.10 1911 r., w Warszawie, syna Kazimierza i Józefy z Rozenthal zam. Leszno 11 o którym od powstania brak wiadomości, poszukuje matka Józefa Kubiak, Wrszawa Grochów, ul. Stoczkowska 8 m. 2.

Krzyżanowskiego Stefana ur. w Tyflisie na Kaukazie 1.IX 1915 r. wywiezionego przez Niemców z Pawiaka 2 maja 1940 r. do Mauthausen poszukuje matka Stanisława Krzyżanowska i prosi każdego, ktoby cośkolwiek wiedział o wiadomości — Warszawa, Rozbrat 32 m. 27.

Lisek Wandy i Haliny, zam. w Warszawie ul. Obozowa 75, wywiezionych podczas powstania do Niemiec, ostatnio przebywających w Arzbergu poszukuje matka. Warszawa, ul. Obozowa 75 m. 12.

Lewandowskiego Józefa, ur. w Brodnicy, chorążego, w 1941 r. przebywającego w Starobielsku, o wszelkie widomości prosi żona Maria Lewandowska, Rypin Lubuski, ul. Kolejowa 9.

Lis Jadwiga, ur. 1924 r., wywieziona na roboty do Niemiec — poszukiwana jest przez matkę Lis Albinę, Lipinki, woj. włocławskie.

Łojewskiej Zofii, ur. 1906 r. z czworgiem dzieci — wywiezionej przez Niemców w r. 45 do Wollin — poszukuje Łojewski Franciszek, Opalenica, gm. Wielbark, woj. Olsztyn.

Łukasiewicz Stanisławy, z mężem zamieszkałej w r. 43 w Turcji, Istanbul Ayas Pasa 26/8 — pszukuje Maria Łukasiewicz zam. obecnie Wrocław, Mallwitzer 7-3.

Łaguny Stanisławy z Warszawy, ul. Górnośląska 22 poszukuje mąż Henryk Łaguna z trojgiem dzieci. Kielce, ul. Staszica 12-10

Łozowskiego Wacława, ur. 12.8.1924 r. zam. w Warszawie, ul. Puławska 29, ostatnio widzianego w czasie powstania na Pl. Zbawiciela, poszukują rodzice. Osoby, mogące udzielić wiadomości o zaginionym proszone są o skomunikowanie się z rodzicami. Warszawa, ul. Puławska 29 m. 15.

Łosiakowskiego Marka, lat 18, powstańca z Mokotowa, Baszta 3, poszukują rodzice, Warszawa, ul. Widok 22 m. 28.

Wzywani

Chajewski Jan, ur. 2.6.23, syn Stanisława i Stanisławy. Mietku, jeśli żyjesz, wracaj natychmiast. Wzywa Cię chora matka i najstarszy brat. Oczekujemy listu Wszyscy oprócz matki zdrowi i dobrze nam się powodzi. Chajewski Feliks, Radość kolo Warszawy, Sienkiewicza 6.

Ciura Jan, 4192 Lab. Serv. Co 1312 Lab. Supery. Co. Rheinau — Pfingstberg (Mannheim) 182 Center Germany. List od Ciebie otrzymaliśmy. Wysyłamy także. Wracaj jak najprędzej. Mieszkamy na dawnym miejscu.

Denisiewicza Aleksandra, ur. 7.5.1897 r., prosi żona, Jadwiga Denisiewicz, o szybki powrót do kraju, zam. obecnie W-wa, ul. Hoża 37 — 2, dawniej Kopernika 37.

Grudziński Włodzimierz. Lubeka. Kochany Włodku! Dziękujemy za wiadomość. Odpowiedź wysłana. Mieszkamy obecnie w Warszawie, ul. Krucza 3 m. 6. Wracaj zaraz po operacji twarzy, na którą czekasz. Całujemy Cię mocno, Stach i Emilia Grudzińscy.

Izydorkiewicz Alicja, — Hohenfels. List otrzymaliśmy. Kazik powrócił już do kraju. Czekamy na Twój powrót. Wujostwo z Łodzi.

Kowalskiego Tadeusza (Wasilewskiego Józefa) przebywającego w 1942 r. we Francji, ostatnio na terenie Niemiec; wzywa do powrotu żona Wiesława z Warszawy, obecnie zam. Bielsko na Śląsku, ul. Zielona 10 m. 2.

Lisowski Bogdan, Obóz Polski cywilny Weinsberg, Kreis Heilbronn, Wurtt. UNRRA Team 180, barak 11/2 dwa twoje listy z 22. IV i 6. VI otrzymałam. Przyjeżdżaj jak najprędzej, żeby zdążyć na początek roku szkolnego. Jesteśmy zdrowi. Lisowska, Łódź, Kilińskiego 63.

Powichrowski Józef, Post Murnau, Oberbayern D. P. Camp, Grafenaschau, Team 194, Germany. Listy otrzymaliśmy, Wracaj najbliższym transportem. Lena. Adres Janki: Ministerstwo Zdrowia, Warszawa.

Radeckiego Ryszarda, — Bawaria Wildflecken (Kreis Brückenau) D. P. Polish Camp UNRRA 302 Blok J 5 m. 23. Zawiadamiają rodzice, że są zdrowi. 4 listy otrzymaliśmy, w tym ostatni z 9. 8. r. b. Kochany synu, nie zwlekaj, tylko wracaj do domu.

LISTY DO OBOZÓW POLSKICH!

Za pośrednictwem redakcji „Repatrianta" można przesyłać listy do krewnych i znajomych, znajdujących się na terenie Niemiec, Austrii, Włoch, Egiptu, Palestyny i Syrii

Listy składać należy w Administracji Mokotowska 48 parter.

Łuczaka Wacława, ur. 1.11.1902 r„ zam. w Warszawie, ul. Dzielna 93, wywiezionego podczas powstania do Buchenwaldu i Sangerhausen (Dora), blok 103 i do Ravensbrück, poszukuje żona z synem, Warszawa, ul. Odyńca 41 m. 6.

Maja Mariana, ur. 5.3.1921 r., wywiezionego podczas powstania do Mauthausen, poszukuje ojciec i prosi o wiadomość. Warszawa, ul. Słowackiego 5/13 m. 94. (Żoliborz). Maj Aleksander.

Michalskiego Romana ur. 1.8.1896 r., ostatnio przebywającego w Aachen, poszukuje żona z córką. Warszawa, ul. Targowa 45 m. 26. Michalska Jadwiga.

Malinowskiego Romana, przebywającego do r. 1944 w Nadlenii w Boisheim — poszukuje żona Malinowska Helena. Ktokolwiek wie o jego losie proszony jest o przesłanie wiadomości pod adresem: Żuromin, pow. Sierpc.

Mańkowskiego Henryka, ur. 11.6.1907, zabranego z powstania i wywiezionego do obzu koncentracyjnego Oranienburg, poszukuje brat Romuald, zam. W-wa, Katowicka 8b—2. (Saska Kępa).

Matuszczaka Antoniego zawiadamia żona, że list i zdjęcia otrzymała. Wszyscy żyjemy. Wracaj zaraz. Pozdrowienia od rodziny, Heli, Irenki, Andrzeja i kolegów.

Moch Helena, przebywająca podobno w Aschaffenburgu (Bawaria) — poszukiwana jest przez ojca Moch Szczepana, Dobrzyń Śląski, p-ta Dobrzyń Wielki, pow. Opole.

Maciejewskich Mieczysława, Lejkowskich Romana i Anastazji z Gruziotyna, ewakuowanych w r. 1940 do ZSRR — poszukuje Stanisław Maciejewski, Kładzko, Łukasińskiego 11 — 5, Dolny Śląsk.

Malik Jan, ur. 1904, do r. 1940 zam. w Ludwikówce, w r. 1942 wzięty do Wojska Polskiego — poszukiwany jest przez Malik Rozalię, Lublin, Fabryczna 71.

Majewskiego Henryka, ur. 4.12.1888 r. syna Ludwiki i Maksymiliana, wywiezionego w czasie powstania i Stanisława Gallewicza ur. 3.5.1926 r., więzionego w Oświęcimiu, Nr. 150862, blok 13A, poszukuje Maria Majewska, Wesoła k. Warszawy, ul. Niemcewicza 8.

Metelski Andrzej, lat 13. Rysopis: wzrost 152 cm., tęgi jasny blondyn, wyszedł z domu 11.6.1945 r.O wiadomość prosi matka na adres Warszawa, ul. Mokotowska 40 m. 6. Eugenia Mazek.

Muszalska Anna ze Starego Miasta poszukuje męża Muszalskiego Edmunda, ur. dn. 17.5.1904 r., przebywającego w strefie amerykańskiej, Bawaria, Malmingen. Przesyła pozdrowienia i prosi o wiadomość. Warszawa, ul. Stan. Augusta 6 m. 7. Dla Hanki

Niepiekło Tymoteusza ur. 1900 r. mieszkańca m. Sochaczewa, przebywającego w Gros-Rosen, następnie w Buchenwaldzie — poszukuje żona zam. Warszawa - Praga, ul. Wileńska 7. Cukiernia.

Nowickiego Walentego, ur. dn. 8.4.1910 r., zam. we wsi Brzozówek, gm. Iłów, pow. Sochaczew, syna Wiktorii i Antoniego, ostatnio przebywającego w obozie jeńców woj. w Düsseldorf — Duisburg, poszukują bracia Stanisław i Marian Nowiccy, zam. wieś Brzozówek, gm. Iłów, pow. Sochaczew, woj. warszawskie.

Nawrockich Barbary i Benedykta, zam. przed powstaniem w Warszawie, ul. Senatorska 32, poszukuje Nawrocki Benedykt z matką, zam. Warszawa, ul. Puławska 117.

Ordęgi Zygmunta z Warszawy, ul. Freta 25, wywiezionego w czasie powstania ze Starówki do Gross - Rosen, poszukuje żona Ordęga Stfania. Warszawa — Wola, ul. Wschowska 10 m. 9.

Osieckiego Józefa Ryszarda, ur. 1921 r., przebywającego w obozie koncentracyjnym w Gross-Rosen, poszukuje matka, Osiecka Stanisława zam. w Radomiu, ul. Średnia 33 m. 3.

Pokuza Stefan, wywieziony do Niemiec — jest poszukiwany przez Pokuzę Katarzynę, p-ta Prabuty, wieś Rudawa, woj. Olsztyn.

Palmasz Marii, z d. Bura i troje dzieci, ostatnio zam. w Tiutkowie, p-ta Darachów, pow. Trębowla — poszukuje mąż Palmasz Marcin, Klasztor O. O. Oblatów, Krobia, pow. Gostyń Wlkp.

Pietkiewicza Wiktora, syna Stefana, ur. 1922 w Grodnie, przebywającego ostatnio na wyspie Kalma, obóz pracy, ZSRR — poszukuje matka Pietkiewicz Stefania, Lidzbark Warmiński, Wiejska 70

Pieszczanka Juliana, wywiezionego w początkach marca 1945 r. z Frankfurtu do Hamburga poszukuje siostra Wanda Pieszczanka. Kto by coś wiedział o dalszych jego losach proszony jest o zawiadomienie rodziny. Warszawa — Grochów, ul. Zgierska 18/6.

Pateckiego Tadeusza ur. 10. II - 1926 r. w Wilnie, ucznia I klasy liceum, widzianego 6. 10 — 1944 r. w okolicy ul. Koszykowej i Śniadeckich poszukuje i prosi o wiadomości Nackiewicz. Warszawa ul. Narbutta 27a m. 25.

Puczyńska Zofia, ur. 6.6.1912 r., zaginiona podczas powstania na Mokotowie, jest poszukiwana przez siostrę Stefanię Trynkiewicz, Warszawa, ul. Idzikowskiego 4/3.

Piotrowskiego Michała ur. w maju 1920 r. w Kwążku, pseud. „Kryś" 7 zgrupowanie pluton 121, patrol „Zwiad", poszukuje i prosi i jakąkolwiek wiadomość — Wyszogrodzka, Pułtusk, ul. Żwirki i Wigury 19.

Polakowskiego Aleksandra wziętego podczas powstania, a przebywającego w grudniu 1944 r. w Oranienburgu poszukuje matka i rodzina. Warszawa ul. Obożna 11.

Rychlika Romualda ur. 2. 2. 1903 r., syna Hipolita i Katarzyny zam. przed wojną w woj. pińskim, poszukuje rodzina, Węgrów ul. Czysta 3.

Różańskiego Józefa, ur. 1891 i Różańskiego Jana, ur. 1922, aresztowanych w październiku 1939 r. przez Gestapo i rzekomo wywiezionych do obozu konc. w Gusen — poszukuje żona i matka Różańska, Pelagia, Bydgoszcz, Cicha 50.

Rafińskiego Stanisława, ur. 17. 10. 26. ostatnio przebywającego w armii niemieckiej w Belgradzie, nr. polowy 28041 A — poszukuje Rafiński, Grudziądz, Droga Łąkowa 14.

Ruciński Kazimierz, ur. 16. 2. 1920 r. w Warszawie, ostatnio zam. ul. Wesoła 6, jest poszukiwany przez żonę, Rucińską Helenę. Warszawa, ul. Górnośląska 45/7. bud. 20.

Męża Rączego Wojciecha ur. 22. 4. 1899 r., byłego więźnia obozu koncentracyjnego Weimar — Buchenwald ostatnia wiadomość w r. 1945 z Dachau, blok 24 i syna Janusza Rączego ur. 7. 3. 1925 r. w Warszawie, aresztowanego 17. I. 44 r. i więzionego na Pawiaku, poszukuje Walerja Rącza, Rembertów, ul. Leśna 6.

Stencela Teodora, ur. 3. 9. 1919 — Sulęczyno — proszą rodzice o podanie swego adresu celem nawiązania kontaktu. Jan Stencel, Sulęczyno, pow. Kartuzy.

Strawińskiego Janusza, ur. 1923 r., wywiezionego z Wilna w r. 44 do Ludelingen, skąd przeniesiony został do Oranienburga, a potem do Hamburga do obozu — poszukuje matka Janina Strawińska, Bydgoszcz, Chrobrego 20/5.

Siudakiewicz Jan, ur. 1907 r. wywieziony w czasie powstania z Warszawy do Stutthofu, potem do Aurich — poszukiwany jest przez Siudakiewicz Kazimierę, Łomża, Polowa 22/4.

Salyga Zygmunt, ur. 1907 r. syn Józefa i Zofii, wywieziony po powstaniu do Oranienburga Nr. 90. 409 blok 29 i 39, poszukiwany jest przez siostrę, Leokadię Jabłońską, Milanówek, Słowackiego 3 „Kresy". Ostatnia wiadomość 3. 12. 1944.

Ktokolwiek by wiedział o mężu moim **Szczur Tadeuszu**, ur. 1913, synu Bazylego proszę powiadomić Szczur Anastazję, Krosno n/O, Grobla 30.

Sołowjow Aleksander, ur. 1918, Student Politechniki Lwowskiej — poszukiwany jest przez matkę i wujka Michała Sajkiewicza. Wiadomości kierować: Sołowjowa A., Zamość Folwarczna 39, woj. lubelskie.

Stroika Józefa, ur. 1911, wywiezionego w czasie powstania do obozu konc. w **Mauthausen — poszukuje** żona Janina Stroik, Łódź, Zgierska 1—36.

Szczepaniaka Kazimierza ur. 2.3.1926 r., zam. w Warszawie, Walców 14, wywiezionego podczas powstania do Weimaru, poszukuje matka Zofia Szczepaniak, Warszawa ul. Fałtrowa 69.

Szabelaka Bronisława ur. 6.6.1897 r., w Warszawie, zam. w Warszawie ul. Płońska 8 m. 7 wywiezionego 2.9.1944 r. do obozu Mauthausen, poszukuje żona Zofia Szabelak, Warszawa, ul. Płońska 8 m. 104.

Suchowierskiego Zdzisława z Warszawy więźnia obozu Gross - Rosen, poszukuje matka, bracia i siostra, Warszawa, ul. Częstochowska 9.

Szczepańskiego Stanisława ur. 19.10.1924 r., zam. w Warszawie, ul. Karolkowa 21. wywiezionego w czasie powstania do Niemiec, poszukują rodzice, Warszawa, ul. Odolańska 11 m. 12.

Szelągowskiego Józefa ur. 26.2.1910 r. Kozentlg. Oranienburg bei Berlin, potem Mauthausen i Gusen Nr. 91082, proszą o wiadomości żona Celina z córkami Tereską i Basią, Warszawa, ul. Słupecka 11.

Siwka Mariana ur. 24.7.1910 r., zam. w Warszawie, ul. Pańska 67, wywiezionego podczas powstania do Buchenwaldu Nr. 105065, poszukują rodzice, Warszawa, ul. Pańska 34 m. 1.

Szalwińskiego Włodzimierza ur. 17.2.1911 r. zam. w Warszawie, ul. Czerniakowska 53, wywiezionego w r. 1941 do Oświęcimia poszukuje i prosi o wiadomości matka. Warszawa, ul. Czerniakowska 53 m. 4.

Sogin Stanisława ur. 16.12.1897 r., w Ameryce, zam. w Warszawie, ul. Krochmalna 30, wywiezionego podczas powstania do Mauthausen - Gusen II, poszukuje żona, Warszawa ul. Hoża 7 m. 67.

Sobuckiego Zbigniewa ur. 25.1.1927 r., zam. w Warszawie ul. Opalińskiego 6, wywiezionego podczas powstania do Stammlager XI A, poszukuje matka, Warszawa. ul. Chmielna 102 m. 67.

Świeżewskiego Eugeniusza, ur. 1.12.1919 r. wywiezionego podczas powstania do Niemiec poszukują i proszą o wiadomości rodzice i żona Janina. Warszawa ul. 11-go Listopada 42 m. 9.

Switalskiego Jerzego zabranego z Pruszkowa dn. 3 września 1944 r. i wywiezione go do Niemiec poszukuje żona Stanisława Świtalska z synkiem Jerzykiem, zam. w W-wie, ul. Przemysłowa 25 m. 20.

Świątka Witolda zawiadamia Alina Witkowska, że list otrzymałam. Witoldziu wracaj, czekam na Ciebie. Mój adres: W-wa, Okęcie, ul. Kazimierza Wielkiego 18 m. 5.

Sosnowskiego Antoniego ur. w Wilnie w r. 1914, przebywającego w 1940 r. w Moskwie, skr. poczt. Nr. 11/P—43, o wiadomości prosi matka? Katarzyna Sobańska, Włochy ul. Kraszewskiego 16.

Stączyńskiego Jana, ur. 24.11.1923 r. zam. we Włoszczowie, wywiezionego w 1944 r. do Prus Wschodnich poszukują rodzice. Włoszczowa ul. Wiśniowa 9.

Ktokolwiek wiedziałby o losach **Tarasiewicza Leonarda**, zam. w Warszawie, Leszno 117 zabranego ze Starego Miasta, we wrześniu wywiezionego do Dachau, proszony jest o skomunikowanie się z matką. Tarasiewicz, Warszawa, ul. Raszyńska 56.

Tenderowicza Jana ur. 27.3.1920 r. w Warszawie, zam. Warszawa ul. Karolkowa 27 m. 82, syna Władysława i Józefy, z zawodu ślusarz-tokarz, zabranego w czasie powstania 13.8.1944 r., przebywającego w obozie Oranienburgu, a później w Sachsenhausen, poszukuje siostra Maria Gołębiowska Warszawa, ul. Zawiszy 1—3 m. 2.

Twareckiego Tadeusza, jeńca wojennego VI G, Nr. 406 Bonn a Rhein — poszukuje Danuta Łukasiewicz ze Lwowa, obecnie zam. Wrocław, Mollwitzer 7—3.

Tęcza Adam i Tęcza Fryderyk, wywiezieni do Niemiec na roboty w r. 1941 z woj. stanisławowskiego, ostatnio przebywający w okolicy Hamburga — poszukiwani są przez Andrzeja Tęczę, gr. Ciężkowo, p-ta Królikowo, pow. Szubin, Pomorze.

Wesołowskiego Franciszka ur. 20.12. 1894 r., syna Anny Piątek i Jana, zabranego podczas powstania warszawskiego, poszukuje żona Stanisława Wesołowska, Lublin, ul. Przemysłowa 11, m. 1.

Wyrzykowskiego Stanisława, absolwenta W.S.H. z Warszawy, ul. Leszczyńska 8, wywiezionego z Pruszkowa 9 września 1944 r. poszukuje i prosi o jakąkolwiek wiadomość żona. Wyrzykowska Zofia, Warszawa, Puławska 48 m. 14.

Wesłowskiego Eugeniusza ur. 8.12.1920 r., syna Franciszka i Stanisławy Sepeta, aresztowanego przez Gestapo w Warszawie 16.9.1943 r., przebywającego na Pawiaku, poszukuje Stanisława Wesołowska, Lublin, ul. Przemysłowa 11 m. 1.

Wesołowskiego Jerzego ur. 19.4.1925 r. w Rembertowie, zabranego 20 czerwca 1944 r. więzionego na Pawiaku, wywiezionego do Mauthausen, poszukują rodzice, Władysław i Marianna, Rembertów, Plac Madziarów 16.

Waszczyka Ryszarda zam. w Warszawie ul. Karolkowa 70 poszukuje matka Maria Waszczyk. Warszawa — Grochów ul. Rusznikowska 6 m. 1.

Powracający z Rosji z m. Kutaisu proszeni są o powiadomienie rodziców o losie **Czesława Woźnickiego**, Gdańsk-Wrzeszcz, ul. Brzozowa 10. Walerian Woźnicki.

Woźnickiego Stanisława przebywającego ostatnio w Prowianiszkach, poszukują rodzice zamieszkali Gdańsk - Wrzeszcz, ul. Brzozowa 10. Ktokolwiek wiedziałby coś o jego losie, proszony jest o powiadomienie rodziców.

Waśkiewicza Leonarda z obozu Mühlberg Stalag 4b, poszukują rodzice i proszą o jakąkolwiek wiadomość. Feliks Waśkiewicz, Włochy k. Warszawy, Gołąbki, ul. Klonowa 11.

Wasilewskiego Henryka, ur. 10.1.1908 r., syna Wacława i Michaliny, zam. w Warszawie, ul. Przemysłowa 11, wywiezionego podczas powstania do Gusen, Nr. 105921, poszukuje matka, Warszawa, ul. Czerniakowska 176 m. 8.

Włodkowskiego Mariana, ur. 14.8.1907 r., ostatnio przebywającego w Neugamme, wywiezionego 27 września 1944 r., poszukuje żona, Bronisława Włodkowska, Warszawa, ul. Wiktorska 3.

Zwolińskiego Janusza, ur. 16.7.1927 r., syna Zofii i Jana, poszukuje i prosi kolegów i znajomych o wiadomości, rodzina. Warszawa, ul. Złota 59a m. 24.

Zaporowskiego Zygmunta, ur. 16.9.1918 r., zam. w Warszawie, ul. Białostocka 45 m. 28, zabranego podczas powstania, ostatnio przebywającego w obozie karnym w Niemczech, wieś Pajzen blok inwalidów, 8 km. od miasta Bernberga, poszukuje matka i żona Jadwiga z Hanią, Warszawa, ul. Szeroka 38 m. 19.

Zakrzewskiego Feliksa ur. 1894 r. przebywającego ostatnio w Buchenwaldzie poszukuje żona, Zakrzewska, Warszawa, ul. Gibalskiego 7 m. 12.

UWAGA POLACY ZA GRANICĄ! PRZESYŁAJCIE LISTY DO RODZIN SWOICH I ZNAJOMYCH W KRAJU. LISTY WRĘCZAJCIE OFICEROM ŁĄCZNIKOWYM POLSKICH MISJI REPATRIACYJNYCH. REDAKCJA „REPATRIANTA" ODBIERA TE LISTY PRZEZ SPECJALNYCH KURIERÓW I WYSYŁA JE DO WASZYCH RODZIN W KRAJU.

Wydawca: Urząd do Spraw Repatriacji Polaków z Zachodu. **Redaktor: Dr. Jacek Marecki**

Redakcja: Warszawa, ul. Puławska 12a III p. Redaktor przyjmuje w poniedziałki, środy piątki od 16—17. Administracja — dział ogłoszeń i listów Mokotowska 48

Druk Zakł. Graficznych Spółdzielni Wydawniczej „Książka", Warszawa, Smolna 12. B-10278